OPIS CHOROB
PRĘDKIEGO RATUNKU
POTRZEBUIĄCYCH.

--- Ratio, quæ sit morbis, aut unde repenté
Mortiferam poſsit cladem conflare coorta
Morbida vis hominum generi pecudumque catervîs
Expediam:

Lucretius Lib. VI.

OPIS CHOROB PRĘDKIEGO RATUNKU

POTRZEBUIĄCYCH

Kròry poprzedzaią dwa roztrząśnienia

PIERWSZE

O ZARAZLIWYCH LUDZKICH CHOROBACH.

DRUGIE

O POWIETRZU NA BYDŁO,

TRZECIE IESZCZE

O UKĄSZENIU WSCIEKŁYCH BESTYI;

Gdzie nayprzod wyliczaią ſię wszystkie zachwalone dotąd lekarstwa: potym podaie ſię nayskutecznieyszy ſpoſob do ustrzeżenia się tego przypadku y do uleczenia onego. Następuie potym Rozdział o truciznach y o trucin: naostatek o Herbacie y Kawie, y o złych skutkach, ktore pochodzą z używania tych napoiow. Ostatni ieszcze Rozdział iest o Ergot, czyli o zarazie w życie, y o strasznych z tey zarazy skutkach w człowieku, iako o sposobach zabieżenia onym.

PRZEZ

KURCYUSZA *Doktora Filozofii, Medycyny, w Akademii Pawieńskiey. Wspol Towarzysza Fizyo-Krytykow Syeńskich y Akademikow Padewſkich.*

w WARSZAWIE 1783.

w Drukarni Nadworney Królewſkiey.

PRZEMOWA

Na żądanie J. O. Xiężny Jeymści Barbary Sanguszkowy Marszałkowey W. W. X. Lit: Pani pełney dobroci, bliźniego miłości, y tego uczucia, ktore iest iedynym zaszczytem, pociechą y podporą ludzkości; przedsięwziąłem podać iak nayłatwieysze dla poięcia wszystkich sposoby, do poznania y leczenia tych chorob, ktore potrzebuią nayprędszey pomocy, a ktore lubo są nayśmiertelnieysze, są przecie naywięcey w tym kraiu zaniedbane, dla niewiadomości śrzodkow przyzwoitych, ktore opatrzność ku ratunkowi podała. Temiż więc co y ta nieporownaney litości ku nieszczęśliwym Pani powodami tknięty, y tym bardziey z serca za niemi idący, iż wiem, iak wiele iest mniemanych Lekarzow, ktoremi

Polska napełniona, dałem ten przepis, pewnie y gruntownie roztrząśniony, a iedynie uwolnić mogący nieszczęśliwych dotkniętych temi śmiertelnemi przypadkami; żeby się niestali ofiarą swey niewiadomości. Swiadkiem zaś będąc żarliwości Xiężney Jeymci o to dzieło przyśpieszyłem go, ktore po Francuzku odemnie napisane, sama przetłomaczyć raczyła. Szczęśliwy będę, ieżeli Jey ufności zadosyć czyniąc, dopełnię Dobra tego, ktorego ona pragnie.

Non sibi, sed toto genitum se credere mundo.

Lucan: lib. 6. pag: 315.

O ZARAZACH NA LUDZI Y SPOSOBACH RATOWANIA ICH.

Roztrząśnienie pierwſze.

Daymy to, że Doktorowie znaią naturę człowieka, własności powietrza; rozmaitość ciał unoſzących ſię w tym *Chaos*, czyli w zmieſzaniu nieograniczoności, boć to ztąd pochodzi umieiętność wyſzukiwań ku odkryciu własności zarazy, pokazaniu, przez iakie żrzodła rozpościera ſię, y czyni tak rozmnożone ſkutki (*Clerc* hiſtorya naturalna o człowieku.) Byłoby pewnie

rzeczą wielkiey wagi poznać przyczynę powietrza: chociaż niektorzy uczeni y znakomici, mniemaią, że Europa ieſt nazawſze wolna od tey tak ſtraſzney plagi. (*v. an oration delivrend before the Americ philos: Society Ladd: Philadelphie af. By. B. Rusk Proff: off Chem: in Colleg. Philad:*)

Od Roku 1006. aż do 1680, powietrze było pięćdzieſiąt cztery razy zarazliwe w całey Europie. Uczony Ruſk mniema, żeśmy winni oddalenie tey plagi, obyczaynośći, rolnictwu, y innym kunſztom, y że ta wcale zniknie, gdy Turcy wezmą przed ſię te ſzczęśliwe oſtrożności, iakie ſą wzięte w Europie do przeſzkodzenia ſzerzeniu ſię oney... Więcey iak od polwieku niedoświadczyliśmy powietrza, to prawda; ale nie ieſt niepodobieńſtwem, żeby ſię niewrocił ten tak okropny na rodzay ludzki nieprzyiaciel; bo to ieſzcze nie ieſt dowiedziono. Azaż niemaią ſię brać za nieiakąś cząſtkę onego, gorączki zgniłe, maligny zaraźliwe, iako też mor na bydło, a ten codziennie zdaie ſię być powſzechnieyſzy.

Zaraza nic innego nie ieſt, tylko ſzerzenie ſię zgnilizny, rozmnażanie przyczyn choroby, przez ſpołkowanie y dotknienie, przez zbliżenie ſię do oſob y do rzeczy zarażonych, albo przez powietrze.

Y tymci to ſpoſobem oſpa, Francuzka choroba, nabywaią ſię, y zaraza przychodzi przez obcowanie: niech iabłko zepſute zarazi bliſkie ſiebie, to zgnoi inne, y tak przez paſmo niezliczonych ſtanow poydzie, poki wſzyſtkiego wcale nie zepſuie (mowi Clerc.)

Wypływanie humorow z ziemi, para, *Miaſmy*(a) ktore wynikaią z błot zepſutych, podaią nam dziwne przypadki, bądź, że ſię zdaią niepoięte; można przecież ſądzić o ich własności z ſkutkow, iakie przynoszą. Moc niſzcząca tych ukrytych przyczyn, niezawiſłaż na materyi ognia? (ktora ſię ſtała początkiem ciał, zawsze złączonym y ziednoczonym z częściami ſłonemi krwi, y innych

(a) *Miasmy* maią być niewidome materyi cząſtki po powietrzu unoszące ſię, awieraiące w ſobie naſiona chorob, ktore ſię w organach naszych krzewić mogą, gdy w one przez oddychanie, połykanie, lub wciąganie powietrza wſzyſtkiemi naſzemi porami wprowadzone bywaią. Te albowiem trzy czynności, ku pokarmowi y ożywieniu ſtworzeń żyiących wyznaczone, częſtokroć, nieſtety! ſtaią ſię śrzodkami, ktorych natura na zniſzczenie onych używa. Gdzie? y iakim ſpoſobem te ſwoy początek biorą *Miasmy*, y iak ſą po powietrzu rozproſzone, nim ſię do naszych doſtaną organow? toby to było rzeczą do poznania ciekawą; dla odkrycia niepoczesnych ſkutkow, ktorych ſię ſtaią przyczyną, y dla doyścia ſpoſobow zapobieżenia onym. Ale tego tak łatwo dokazać niemożna.

humorow ożywiaiących?) każda rzecz w naturze bierze w siebie, y na wzaiem iest wzięta: ziemia, ktora wszystko wydaie, iest przepaścią pożeraiącą wszystko. Powietrze, ktore nam udziela swoich początkow ożywiaiących, staie się także początkiem zniszczenia naszego, y przez niegoć to ciała wydane y przysposobione oraz do zarazy, przyimuią cząstki ostre, *alkalizuiące się* (b) zgniłe, ktore z innych ciał ustawicznie wychodzą.

Hoffman był przeświadczony, że *Miasmy* chorobę sprawuiące, mieszaią się z krwią bardziey przez ślinę, niż przez inne sposoby. Ta, bądź, że się ustawnie połyka, bądź w czasie iedzenia niesie; zmącenie w żołądku y kiszkach sprawuie, zmieszawszy się do sokow zepsutych, ktore wlewa w części gruczołow żołądkowych, w kiszki drobnieysze, w *Pancreas* (c) y w kanały, przez

(b) *Alkalizuiące się*, to iest istoty, czyli rzeczy maiące w sobie cożkolwiek alkali, lub zaczynaiące burzyć się y gnić, przymioty onych osobliwsze są: 1. wzburzenie się y wyparowanie z kwasami. 2. zamienienie koloru błękitnego z fiałkow robionego, na zielony, iako też koloru słonecznika.

(c) *Pancreas* część ciała gruczołkowata, długa y płaska, leżąca pod żołądkiem między wątrobą y śledzioną, podobna iest do psiego ięzyka; służy

ktore żołć przechodzi. To zmieszanie tych humorow, sprawuie zakwaszenie y zepsucie. Jeżeliby (mowi tenże Doktor) iad przechodził przez pory, byłby w ustawicznym wzruszeniu, y wyszedłby może z humorami letkiego potu; coby okazywało, że ni zgnilizna, ni skażenie, ni para zaraźliwa niemogłyby się tam długo zatrzymać; przeciwnie zaś w pierwszym przeyściu sokow stoiących, ktore maią z niemi zgodność, połączaią się razem, y udzielaią sobie własności szkodliwych, a tym samym staią się sposobnieyszemi do gwałtownieyszego rozpościerania się, niż gdyby same przez się działały.

Zdaie się także, iż zaraza nabyć się może przez rany, a zatym przez *Limfę* (d) lub przez krew. Szczepienie ospy, ktorego, w Anglii, Holandyi, y Francyi używano niewątpliwym to okazuie (obacz opis Akademii nauk w Roku 1748. *Didier* Traktat o powietrzu wydany za rozkazem Krola) Xiądz nazwiskiem *Gauderau* w swoim opisaniu o rozmaitościach powietrza upe-

służy do podawania soku *Pankratycznym* nazwanego pierwszey kiszce, ktora się zowie *Duodenum*, y strawności pomaga.

(d) *Limfa* iest część krwie wodnista; kanały, przez ktore przechodzi. zowią się kanały *Limfatyczne*.

wnia, że się sam zaraził przez lekkie zadraśnienie w piętę, przeieżdzaiąc przez Trebizond do Konstantynopola.

W ludziach zmarłych z powszechney zarazy, iako też y w bydlętach upadaiących z pomorku, zwykle się znayduią w kanałach wnętrzności znaki zapalenia, zgnilizny y gangreny: y rzadko widzieć, żeby gangrena rozpościerała się do innych części, chybaby z osadzenia się humorow krytycznych. A tak *Miasmy* rozproszone y unoszące się na powietrzu, zawsze nam się zdawały zagrzaney imaginacyi płodem. W tey chorobie płuce pospolicie nienaruszone są; a przecieżby to nayszczegulniey na nich tę dziwaczne *Miasmy* uszkodzenie sprawiły. Ach! cożby to było, gdyby powietrze mogło się stać zarażone? żadne stworzenie na ziemi nieostałoby się.

Uwagi w przeważaniu chorob epidemicznych, to iest zaraźliwych, ktore Doktor *Paulet* za rozkazem Rządu Francuzkiego wydał, zdaią się iaśnie dowodzić, że szczegulnieysza zasada tey okropney choroby, iest w kanale wnętrzności; że *Soki strawności* (e) są naypierwey rażone. Czy

---

(e) *Sok strawności* iest to humor lymfatyczny trochę lipki, podobny do śliny, przechodzący przez gruczoły y wydatne kanały *Aesophagii* (to iest

możnaż wątpić, gdy ustawne doświadczenia, y pewne są o tym, iakie złe ona sprawuie, osobliwié w żołądku, y w kiszkach, a często to złe tam się zastanawia, że znayduią ślady oczewiste zapalenia, zgnilizny, y gangreny; pokarm niestrawiony, zamiast *Chylu* (f) materya cuchnąca, soki strawności wyniszczone, albo w naywyższym stopniu zmienione?

Zdaie się naypodobniey, że gdyby własność śliny, soki żołądkowe, soki lelit *pankreatyczne* y żołci były nam dobrze znaiome, łatwoby było dochodzić, iak te soki mogą być zepsute; y prędkoby się poieła przyczyna tych straszliwych chorob, y sposob ich się rozpościerania. Pan *Senac* w swoich opisach o Anatomiy de *Heister* przyznaie ze wszystkiemi, co o nauce przyrodzenia piszą, pięć, lub sześć sokow strawuiących; materyą, ktora z nosa spływa, ślinę, sok żołądkowy, sok lelit, sok pankreatyczny y żołci. Bierze tę, co się sączy z nosa prze *zbłonę* oddzielaiącą flegmę, za ma-

kanału, przez ktory się po karm do żołądka dostaie) oraz kanały żołądkowe; ktory służy do rozwilżenia tych części y dopomaga strawności,

(f) *Chylus* iest to sok białawy, ktory ze strawionego pokarmu wynika, y iest pierwszą strawności częścią.

teryą bez zapachu, y ſmaku; kleykowatą, zmieſzaną z wodą, ktora wyſuſzona odmienia ſię w gęſtą y twardą. Slina, nie ieſt podług tego uczonego Doktora, tylko iak mydło rozbite; upewnia, że ſoki, żołądkowy, wnętrzności y pankreatyczny ſą iedneyże natury, że ślina y żołć nic innego nie ieſt, tylko cząſtka ſłona krwie, zmieſzana z cząſtką kleiowatą y z flegmą: y że ſię przez to maſsą mydlaną być wydaie.

Naybiegleyſi Doktorowie zgadzaią ſię na to, że wſtanié zdrowia, żaden z tych humorow nie wzburza ſię, ani kwaſami, ani przez alkali, ale że te w ſtanie choroby ſtaią ſię oſtremi, ziadłemi, ſpoſobnemi do wzburzenia ſię z alkali; że w ſtanie zepſucia gęſtnieią, ich oddzielenie ſię ieſt mniey obfite, y ich przybytek w żołądku y w wnętrznościach daleko mnieyſzy. W iſtocie, w chorobach zgniłych, zaraźliwych, malignach y pomorku: materya z noſa y ślina tak ſą zgęſzczone, tak iey mało przybywa, że iey mało, albo prawie nic nie wchodzi do żołądka; a zatym do podobieńſtwa ieſt, iż rownie zbywa ſoku żołądkowego, kiſzkowego, y pankreatycznego, bo ie podobnież podaią gruczołki. Zołć ieſt oczywiście w pęcherzu ſwoim zaſtanowiona, znayduie ſię ona tam w wielkiey obfitości, ale zepſuta, bo ieſt zgęſzczona, obraca ſię w ka-

mienie, y ſtaie ſię tak dalece alkaliczną, iż ſię kwaſem wzburza.

Macbride uważał to, że w ſtanie zdrowia ślina ſię łączy z wodą wapienną, a w niektorych chorobach wcale ſię z nią łączyć niechce, y ziemię wapienną na dno pogrąża; ale niedał przyczyny fizyczney tey rożnicy. Każdy przekonany być może, że ślina gęſta, pieniſta, nabywa rozrzadzenia, ſkromnym tylko używaniem iarzyn przez dni kilka; oſobliwie też iarzyn ſpoſobnych do kwaſzenia, mocną limonadą przez dzień braną, przeciwnie zaś używanie mięſiwa oſobliwie też czarnego, czyni ślinę bardziey pieniſtą, y mniey obſitą. Doſyć na ſamym widzeniu, aby być upewnionym, że w ſokach trawiących, a ſzczegulniey w ślinie, ieſt wodniſtość bardzo rzadka, y ſprężyſta, ktora tym bardziey ſię wyniſzcza, że iey ſoki zmieniaią ſię y alkalizuią; że w tych ſokach flegma ſię zmnieyſza podług wywietrzenia tey niewidoczney wodniſtości; ktorey naywiękſza część przyięta w żyły pulſowe y w żyły krwiſte, ſprawuie; że w chorobach zgniłych krew rzadko zepſuta bywa. Krewby zyſkała to, co ſoki utraciły? (Voy. Med. mem: of the gen. diſp: By a Lettsom) Ale iakże ſię wytłomaczyć z przypadkow nadzwyczaynych, ktore tu przełożyliśmy? czy przez wyrazy, ktore nam

Fizycy y Doktorowie o własnościach sokow ſtrawności dali? to mi ſię zdaie niepodobna. Jakże wytłumaczyć, czemu w ſtanie zdrowia ſoki ſtrawności niewzburzaią ſię z kwaſami, ani z alkali? czemu też ſoki w chorobach zgniłych, ſtaią ſię zgęſłe, oſtre, ziadliwe, alkaliczne y wzburzaiące ſię z kwaſami? y czemu też ſoki maiąc iawnie własność kwaſu, nie wzburzaią ſię z alkali? czemu ślina zdrowego nic niepogrąża z wody wapienney, a w nieiakich chorobach przeciwne ſprawuie ſkutki?

Nigdy nietrafiemy do tego, mowi D. *Antic*, tylko biorąc naſze humory, a ſzczegulniey naſze ſoki ſtrawności; za ſol rozwolnioną, *ammoniaca* (g) ſkładaiącą ſię z *Alkali Volatile* (h) y kwaſu iedneyże własności, iak ten, ktory wchodzi w złożenie tegoż

(g) *Sol Ammoniaca*, ieſt to *Sal neutrum Semi Volatile*, ktora z połączenia ſoli morſkiey *cum alkali Volatili* wynika.

(h) *Alkali Volatile*, tak ſię nazywaią iſtoty ſolne, ktore ſię wyprowadzaią z rozebrania materyi ſtworzeń żyiących, tudzież materyi roślin, y zgnoienia wſzyſtkich tych iſtot. Ta Alkali ma wſzyſtkie przymioty y własności innych Alkali; a między innemi ieſt bardzo ulotna. Ktorą to własność winna oliwie bardzo ciękiey, ſubtelney, y ulotney, ktora naygłownieyſzą ieſt z ſkładaiących onę części.

tegoż alkali. *Bewly* okazał, że to, co Fizycy zowią *Aer fixus* (i) ieſt kwaſem teyże własnocśi, iak ten, ktory wchodzi za część ſkładaiącą w alkali (*obacz Experim: and ob. ſev on differen: Kind of air Vol: 11. byG. Prieſtley.*)

Tym ſpoſobem wſzyſtkie nadzwyczayne przypadki ſtaią ſię poſpolitemi, naturalnemi, y łatwo znaleść można onych przyczynę. W ſtanie zdrowia, ſoki ſtrawności

B

i) *Aer fixus* (czyli ſprężyſte wapory, z palących ſię, burzących, y gniiących rzeczy wynikaiące) nic innego nie ieſt, iak tylko połączenie powietrza zwyczaynego z tłuſtością *Phlogiſticum* nazwaną; Rożni Autorowie, ktorzy o nim wſpominali przed *Paracelſem*, nazywali go *Æſtus*, czyli *Spiritus Silveſter.*

Paracelse y niektorzy inni za czaſow iego, autorowie mniemali, że ta iſtota nie co innego ieſt, tylko toż ſamo powietrze, ktorym żyiemy.

Vanhelmont uczeń *Paracelsa* nazywa go *Gas, Gas Silveſtre*, y opiſuiąc go powiada, że to ieſt Spiritus czyli wapor, ktorego nic utrzymać niezdołra ktorego ani w naczynia żadne zebrać, ani też tak ſkupić można, aby pod oko podpadał (obacz *Complexionum atque mixtionum Elementalium figmentum Nro* 13. 14. *&c.*

To, co *Vanhelmont* zowie *Gas*, *Beyle* zwał *Aer artificialis. Hales* był pierwſzym, ktory powiedział, że wody kruſzcowe mocne, dwa razy więcey powietrza w ſobie maią, iak woda ordynaryina; y zdawało mu ſię, że to temu powietrzu winne ſą dymek y tęgość, ktore ich dyſtyngwuią.

nie burzą ſię, ani z kwaſami, ani z alkali, przez tęż ſamą przyczynę, że ſpiritus ſoli *ammoniaca* przepędzany na wapnie, nie wzburza ſię ani z kwaſami, ani z alkali.

Slina pełna kwaſu, nie burzy ſię z alkali, bo iey kwas ieſt teyże właſności, iak ten, ktory wchodzi, iako część ſkładaiąca ałkali. Podług doświadczenia *Macbrida* kwas alkali *Volatile* łączy ſię z kwaſem, znayduiącym ſię w wapnie rozpuſzczonym, y pogrąża ziemię wapienną.

P. *Venel* w ślady tych uczonych ludzi wſtępuiąc przyznaie, że nic powietrza tego wſtrzymać nie może, wierzy w rożne iego przemiany y ma za część głowną wod mineralnych. *Brownrig* nie wiedząc o pracy P. *Venela*, dowiodł, że *Aer fixus* ieſt pryncypalną częścią wod *Pyrmontu* y innych wod kwaſkowatych.

P. *Bewli* dokończył tego dzieła przez ſwoie wyſzukiwania, ktore mu ſię bardzo dobrze udały, gdyż z wody ordynaryney zrobił wodę kwaſkowatą tak dobrą, iak ſą *Pyrmontſkie* y *Spaſkie*.

Podług P. *Le Sage*, *aer fixus* ieſt kwaſem oſobliwſzym, ktory nic innego nie ieſt, tylko połączenie kwaſu phoſphorycznego z tłuſtością, zwaną *Phlogiſticum*.

P. *Black* dowiodł ciekawemi y pięknemi doświadczeniami ſwem nad wapnem czynionemi; że *aer fixus* ieſt p czą iem c ał. *Bergmann* nazywa go *Acidum Aereum*, *Jaquin Aer artificialis*. Nakoniec *aer fixus* iednych, *fluidum elaſticum* drugich, powietrze naſycone, powietrze rozwolnione &c. &c. ieſt to tyle nazwiſk iednąż oznaczaiących materyą.

Może się zdawać dziwno (mowi P. *d'Antic*) żebyśmy brali nasze humory za prawdziwą sol *ammoniaca* płynną mniey, lub więcey oleyną, y mniey, lub więcey w sobie rozebraną. Lecz czyliżby się mniey dziwno zdawać miało, że brano nasze soki strawności za mydło? kwasy nawet *aer fixus* rozbieraią y rozwalniaią to mydło; nieczynią zaś tego z solą *ammoniaca* płynną, ktorey y owszem płynność y kolor przywracaią. Ale (mowi P. *Sennac*) że przynaymniey żołć iest materyą mydlaną, ponieważ wywabia doskonale plamy z chust y bławatow. *Spiritus Volatilis salis ammoniaci* (iak wiadomo plamiarzom, ktorzy to maią za sekret) lepiey ieszcze wyciąga plamy, iak ktorekolwiek z mydeł znaiomych; przecież ten spiritus iest z oboyga złożony z alkali *Volatile* y kwasu, a przecież go nikt, ile wiemy, nie brał za mydło płynne.

Na iakiż koniec przyimowalibyśmy, y w coby się obrociła w naszym ciele, ta tak wielka mnogość alkali *Volatile*, osobliwie też ta mnogość kwasow, iakich nam pokarm nasz dodaie, gdyby te sole nie wchodziły w skład naszych humorow, y nawet naszego ciała? Przezorna Opatrzność uczyniła kwasy obfitsze, bo z nich zrobiła obrońcow rzeczy każdey materyalney, a w szcze-

gulności ciał żywych, ktorych ciepło przyrodzone, y ruch żywotny większy onych ſprawuią odchod. Część zboża iſtotnie karmiąca y nayobſitsza ieſt krochmal, on daie przez Retortę w Chimii naywięcey kwaſu, mało oleiu, a wcale nic alkali *Volatile*. Część śliſkociągła ſłodka, daie flegmę, kwas, a na końcu przepędzenia trochę alkali *Volatile*. Część kleyſtrowata daie wiele oleiu y alkali *Volatile*. Otręby zaś daią kwas (ktory zdaie ſię pochodzić z krochmalu y materyi śliſkiey, ktore w ſobie zamykaią) daią ieſzcze oley, y cokolwiek alkali *Volatile* (obacz rozebranie kartofli uczonego *Parmentier*) Naywiękſza liczba iarzyn obſituie w kwaſy, ktore ſię w nich w dwoiakim znayduią rodzaiu; iedna część ieſt w ſtanie cyrkulacyi, rozchodziſtości, czyli ulotności, prędka zawſze do zerwania pętow; druga zaś w ſtanie związłości, płynności y zſiadłości: żeby tę oſtatnią część zyſkać, trzeba doſyć mocnego ognia, a czaſem y naygwałtownieyſzy nie ieſt doſtateczny; iako ſię trafia, gdy ſię alkali *fixum* y *Volatile* z kości wypędza. Część ulotna długo niebyła znana, brano ią za *aer fixus*. Uczony y dowcipny *Prieſtley* zdaiemi ſię być pierwſzym, ktory ſię przeciw przeſądom iść odważył y przyſpoſobił nas do tego, że bierzemy *aerem fixum* za kwas.

Doświadczeniami, ktore nastąpiły w roku 1780. w przytomności wielu osob Xiążę *Chaulnes* okazał, że *aer fixus* iest kwasem, ponieważ wapory węgielne, tudzież piwne, rownie odmieniaią w czerwoną farbę słonecznika, y w sol obracaią alkali *fixum* y *Volatile* (ważna ta prawada rownież była okazana przez uczonego *Bewly*. Znayduią się ciekawe opisy tych doświadczeń na karcie 338. y dalszych drugiego Tomu, ktory *Priestley* niedawno wydał Sławny *Bergman* rownie też prawdę dokładnie obiaśnił (obacz iego *memoire sur l'acide Aerien.*)

Te sole w niczym się nieroźnią od tych, ktore się do szyi flaszy przylepiaią, w ktorey się przez nieiaki czas trzyma alkali *fixum*, lub *Volatile concretum*. Część iedna kwasu zamienia się w ulotną, wciągaiąc w siebie alkali *fixum*, lub *Volatile*, ktory znachodzi, y z nią składa sol. Wiadomo, że za każdym rozwolnieniem materyi, ziemia osiada na dnie, y że to nawet iest sposob zupełnego rozebrania alkali. Mylne podobieństwa zdały się okazywać, że ten *Aer fixus* był kwas morski; ale sole, ktore wynikaią z połączenia onegoż z alkali, niemaią własności, ani soli morskiey, ani soli *Silviusza* przeciwko gorączce, ani pospolitey *Ammoniaca*. *Priestley* rownie widział

te kriſtallizacye, ktore wydaie *aer fixus* z alkali. Lecz wroćmy ſię do naſzych ſokow ſtrawności (obacz na karcie 223. pierwſzey ſekcyi, czwartey części doświadczeń iuż wſpomnionych.)

W ſtanie zdrowia, ślina, a podobnie też ſoki żołądkowe y pankreatyczne ſą ſolą *Ammoniaca*, ktora winna ſwoią płynność mnogości flegmy, y troſze oleiu cienkiego y ſłodkiego. Zołć ieſt daleko mniey maiąca w ſobie wody, a daleko więcey oleiu; y toć ieſt, dla czego ią biorą za mydło: ale ſol, z ktorą ieſt letko połączona, nie będąc nią rozwolniona, nie ieſt mniey *Sal neutrum*. Jedynie przez utratę kwaſow tey ſoli, żołć ſię rozdziela, rodzi kamienie, ſtaie ſię oſtrą, alkaliczną. Ze oleyność ieſt rozwolniona przez alkali: przeto żołć ieſt ſama zgniła, y ſtaie ſię początkiem nayokropnieyſzym zgniłości, y zarazy; ſzczepienia używane iawnym tego ſą dowodem (obacz *Recherches ſur les Epizoties par Paulet*) Slina y materya z noſa mogą ſię także ſtać początkiem zgniłości, podług ſtopnia ich nadpſucia; nieſzczęśliwe doświadczenie nadto dowodzi (obacz *Recherches par Paulet.*)

Nie trzeba ſię tu mylić; gdyż zgniłość w iakiey rzeczy, nie co innego ieſt, tylko alkaleſcencya oleyna części oneyże. Y tak

ſzczęśliwy w wynalazku *Macbride* przykładaiąc dzielność *aeris fixi* do mięſa nadgniłego, wyprowadził z niego zupełnie ſmrod, y przywrocił mu całą prawie świeżość y ſmak. *Alcali Volatile* maiąc naywiększe podobieńſtwo y zgodność *cum aere fixo*, weſzła znowu w *Acidum aereum*: przenikneła go, y przywrociła ſobie ſamey oleyność, nieprzeſtaiąc być z nim połączoną.

Nie ſądziłbym, aby powątpiwaniu podpadać mogło, że naſze ſoki ſtrawności zmienić ſię mogą przez utratę w części, lub w całości kwaſu ſwego; że ſię ſtać mogą alkalicznemi. Niemniey też ieſt pewno, że ſię mogą zmienić przez zbytek kwaſu. Rozumiem, że mało ieſt oſob, ktoreby niedoznały, że ſię w ślinie właſności y ſmak kwaſu znayduią.

To ſokow ſtrawności zmienienie, dwa powſzechne gatunki chorob ſtanowi, do ktorych wſzyſtkie inne ściągać ſię mogą, ktorymkolwiek tylko żyiące ſtworzenia podlegaią, to ieſt: choroby gwałtowne, y choroby długociągłe. Gangrena y zgnilizna, ſą naywiękſzym ſkutkiem zmienności alkaliczney; zmięknienie zaś kości w rożnych ſtopniach, ſą naywiękſzym ſkutkiem zmienienia kwaſow. Po tych wſzyſtkich wywodach okazuie ſię iaſno, że ie-

dna tylko ieſt materyalna przyczyna chorob zgniłych, zaraźliwych, maligny, pomorku, to ieſt alkaliczność ſokow ſtrawności. Przeto z tego wſzyſtkiego, cośmy tu powiedzieli, dosyć iawno ieſt; że za naſzych czaſow nie powietrze czyni tak wiele uſzkodzenia w rożnych Europy ſtronach, ale raczey choroby zgniłe, maligny, y zaraźliwe, z złego alkalicznego pochodzące pokarmu. Byłoby przeto rzeczą wielkiey wagi, wſzelkiemi ſpoſobami ſtarać ſię o rozmnożenie iarzyn, iako to: marchwi, rzepy, paſternaku, pſzenicy Tureckiey, kartofli, kapuſty &c. Te to ſą nayſzacownieyſzym w czaſie nieurodzaiow poſiłkiem, pokarmem nayzdrowſzym, y do oddalenia chorob zaraźliwych nayprzyzwoitſzym: będąc ſzczegulniey kwaſem *Acidum Aereum* zwanym, napełnione. (Czytay o kartoflach uczonego *Parmentier* dzieło.)

SPOSOBY
ZAPOBIEŻENIA
ZARAZIE NA LUDZI.

Sposob naypewnieyszy uniknienia zarazy iest ucieczka.

Haec tria tabificam tollunt adverbia peſtem ;
Mox, longé tardé cede, recede, redi.

Lecz niezawſze podobna iść za tą zbawienną radą. Ucieczka tym tylko pozwolona, ktorzy wcale nie ſą oyczyznie ſwoiey potrzebni ; niewarto więc było przytaczać to dla ich ochrony. Nigdy bowiem dobrzy obywatele, ludzie Radni, Doktorowie nie ſą potrzebnieyſi, iak w zaraźliwych chorobach.

Roſtropność praw, czynność rządow, żarliwość y odwaga Doktorow, ſą połączonemi ſpoſobami, ktore mogą wyniſzczyć te powſzechne klęſki. Nayprzod czyſtość w ulicach, domach, kanałach, ſtawach, ieſt naywiękſzey wagi. W każdym czaſie ſtrzedź ſię trzeba chować umarłych w Miaſtach, a oſobliwie gdy ieſt trwoga o

zarazę; słowem: niema się zaniedbywać ochędostwo w Szpitalach, w Rynkach; powinno się od nich oddalać oprawianie bydła, y wszelkich roślin. Dobrzeby nieużywać odzieży wełnianey, bawełnianey, futra &c. ktore wiadomo, że w siebie łatwo biorą wapory, mgły, y długo one w sobie zatrzymuią. Mowiono podług *Hipokratesa*, że choroby powszechnie obeymuiące, maligny, y zaraźliwe, pochodzą częstokroć z wilgotnego powietrza, ktore przez przeciąg roku panowało. Nieszczęśliwe doświadczenie nieraz dowiodło, że ta uwaga stosuie się do bydląt, iako y do ludzi. Niemniey iest pewno, że wapory z wod stoiących, ktore się po powietrzu rozchodzą, są ściekiem nayokropnieyszym trucizny zgniłey, ktora rodzi nieskończoną liczbę chorob naygorszey własności. Gorączki powietrzne, maligny robaczne, y gangrenowe, u ludzi y bydląt, z teyże samey pochodzą przyczyny.

Jeżeli choroba zaraźliwa bliska iest mieysca, ktoreby ochronić chciano, radziłbym, żeby codziennie z dział wystrzelono, albo race puszczono w pośrzod Miasta; gdy się proch pali y roztrzaskuie, *Spiritus Volatilis* kwasu saletrowego y siarczystego, z ktorego się składa, podnosi się y rozchodzi po powietrzu, czyści ie przez

swoią własność kwasu, przeciwną zgniłości, iako też wpawa się przez wszystkie drogi w ciała nasze, y iawnie się opiera zepsuciu naszych humorow. Widziano w czasie powietrza całe domy od niego ustrzeżone, przez palenie kilka razy na dzień prochu w izbach dobrze zamkniętych. Ta studnia we Francyi, w ktorey tak wielka liczba rzemieśnikow zginęła, przestała być szkodliwą przez rozsadzenie w niey granatow prochem napełnionych. Cały Pułk żołnierzy Neapolitańskich umarł z powietrza, gdy w tymże mieyscu Pułk żołnierzy Niemieckich bynaymniey nim nie był rażony. Ci ocalenie swoie winni byli przewietrzeniu koszul nad prochem, żeby się w nich robactwo niezamnożało. Szczepy zapalone około mieysc zarażonych, wiele także pomagaią do oczyszczenia powietrza. Ogień ma być brany za wietrznika ustawicznego. Niemasz trucizny znaney, ktoraby szkodliwey mocy swoiey nieutraciła w ogniu: podobnież zarażone powietrze, składa wszystkie swoie niewidome proszki, ktoremi iest obciążone, gdy przez płomień przechodzi. Wiadomo, że paleniem obszernych borow, *Hipocrates* ochronił Grecyą od powietrza, ktore grassowało w *Illiryi*. Czytamy w *Homerze*, że Grecy wiel-

kie układali stosy, na ktorych podczas woyny Troiańskiey, ciała zmarłych palili. Słusznie więc starożytni nazywali *Alexicaron* Apolina swego, czyli zwyciężcą trucizny. Y ztądci to pewnie wszedł zwyczay Azyatycki palenia zmarłych. Takowa ostrożność iest iedną z naypewnieyszych, na wyniszczenie wszczątku nowego powietrza. Wapory unoszące się z rzeczy zarażonych, ktore bywaią palone, nigdy nie są szkodliwe. Nie tak się dzieie z trucizną kruszcową, ktorey wapory w usta wchodząc zabiiaią.

Siarka podobna do ognia, czyści wszystko; ale w tym się rożni od niego, że wszystko zachowuie y ocala. Oddaie powietrzu kwas, od ktorego dzielność iego zawisła; wino, woda słodka, zamknięte w beczkach siarką natartych, bardzo długo się utrzymuią. Zboża w magazynach publicznych, suchary morskie, y inne żywności, niepsuią się, gdy są napuszczone dymem siarczystym. Ta robactwo zabiia, y smrodliwe rozpędza zapachy, iest szczegulnym na choroby zaskorne lekarstwem. Ocet kiedy iest mocny, odstręcza zgniliznę, ma w sobie *Sal Volatile* oleyną y kwaśną; a obfitość iego oleynych części, niepozwala, aby ostrość iego szkodzić mogła. Likwor ten przenikaiący, z tym wię-

kſzym działa ſkutkiem, że ieſt wſparty poruſzeniem ożywiaiącym, y ciepłem naturalnym. W naywiękſze w lecie y ieſieni gorąca, w ktorych wſzelkie mięſiwa, maią wielką do zepſucia ſkłonność, ubeſpiecza ſię mięſo, krew, ſkrapiaiąc ie doſtatkiem octu. *Hipokrates* mniemał, że ten kwas ieſt ſkutecznym zapobieżeniem zapaleniu, y nakazuie zażywanie onego z wodą y miodem, w naymocnieyſzych gorączkach; iakoż w rzeczy ſamey chłodzi we wſzyſtkich chorobach, gdzie żołć gorę bierze, gdzie humory nakłaniaią ſię ku zgniliźnie, uśmierza oraz y pragnienie. Przytym ma tę właſność, że ſię łatwo ze wſzyſtkiemi ciała humorami mieſza, nie wyimuiąc nawet naymnieyſzych cząſtek oleynych. Nieznalazłem lekarſtwa (mowi *le Clerc locó citató*) ktoreby tak prędko ocucało iak ocet, żyły, y duchy, bez zoſtawienia po ſobie ſzkodliwych ſkutkow.

Wſzyſtkie kwaſy z roślin, ſzczegulniey zaś ten, ſą dobre przeciwko zgniliźnie: kiedy ich partykuły ſprężyſte, łączą ſię w mierze przyzwoitey z naſzemi humorami; ruch y ciepło ciała rozrzadza ie, y rozwiązuie z doſyć doſtateczną mocą, aby wyniszczyć mogły te zgęſzczenia y ſkrzepłości krwie, ktore ſą naypierwſzą przyczyną zapalenia y rozwolnienia, ktore po-

ſpolicie w chorobach zgniłych y zaraźliwych bywaią. Y tym ſpoſobem ſtaie ſię rozpędzaiącym ſzkodliwe wilgotności. Chociaż chłodzący, nic przecież ſkuteczniey nie ſprawuie potu, z letnią go piiąc wodą: wiele doświadczenia dowiodło, iak ieſt przeciwko powietrzu, mocnym gorączkom, malignom w oſpie, y gangrenie ſkuteczny.

Roku 1775. panowała w *Poiseuil* w Burgundyi gorączka zaraźliwa, ktorą miano za powietrzną. Udaiącym ſię do zgromadzenia Doktorow *Dijońſkich* nakazano było między innemi lekarſtwy, żeby za napoy dawali wodę z łyżką octu do każdey ſzklanki. Człowiek ieden widząc żonę ſwoią tę ciężką cierpiącą chorobę, dopytawſzy ſię o tym lekarſtwie, ktore ciż Doktorowie naraili, a pomyliwſzy ſię w mierze, dał żonie na noc wypić dwie ſzklanki octu, w ktore dwie tylko łyżki wlał wody. Taż białogłowa ſpała y pociła ſię całą noc: nazaiutrz znalazła ſię wolną od gorączki (uwaga ta ieſt *Mareta* Doktora y Sekretarza dożywotniego Akademii *Dijońſkiey.*) Złe nieſpodziane (mowi *Clerc*) znagła ſię pokaże, przez znaki y przypadki ſtraſzne ſzerzy ſię. Skutki tego złego chociaż zawiłe przez zmieſzanie rożnych chorob, uczą mnie czaſu,

porządku, y ſpoſobu naprawienia wady nawet ukrytey. Natura mi także przez przeſilenie ſwoie pokazuie drogę, przez ktorą to złe chce być odpędzone. Uczyniłem wyżey uwagę nad właſnością powietrza, ktore nas otacza; nad położeniem mieyſc, rożnością ziemi, ſpoſobem życia mieſzkańcow, chorobami w bydlętach panuiącemi, oraz w roślinach; bliſkości, lub odległości kruſzcow, błot, wod ſtoiących, bagniſtych; a ieżeli w tym wszyſtkim, nieznaydę źrzodła tego złego; coſam ſię y ſzukam go w przyczynach odlegleyſzych; zbliżam ſię do chwil poprzedzaiących zarazę; rozważam właſności czaſu ſtałe, pomieſzane, albo nadzwyzayne chwile, y właſności wiatrow, ktore pod ten czas panowały. Oglądam ſię potym na naturę chorob, ktore z tych odmian przyſzły, nieſpuſzczam z oka przemiany tychże chorob. Jeżeli w moich roztrząſaniach y rozważaniach, znaydę nakoniec iedną, lub kilka przyczyn to złe ſprawić mogących, ktore mi nie było znaiome; obok kładę ſkutki tego złego z dzielnością y przyczyną onegoż, y porownawszy, czyli znioſſszy ie razem, wnioſek ſobie czynię z podobieńſtwa, ktore ſię między niemi znayduie. Wiatry naprzykład południowe, ieżeli gdzie długo pano-

wały; mowię, że te wiatry z natury ſą zaraźliwe, mogą więc ſprawić gorączki zaraźliwe. Jeżeli zmieſzane, lub nadzwyczayne chwil właſności, gorąco lub wilgoć razem połączone, ſtały ſię chorob przyczyną: ſkutki ich dobrze mi wiadome, okazuią ſtan płynności, y miązkości w czaſie, y po czaſie takowego powietrza. Y takci to wſzyſtkie rozebrać można przyczyny. Złe będąc poznane (ile być może po ludzku) wyciągam moie oznaki, waruię ciało zarażone przeciwko właſności iadu panuiącego, daiąc ſzczegulniey lekarſtwa, ktorych naydoświadczeniey w chorobach przez podobne oznaczonych ſkutki, zażywano. Ten ieſt ſpoſob poznania iadu, ktorego własność niedoſyć podpada pod zmyſły naſze. Nieſtateczność chwil, ieżeli daie mi powod wnoſzenia, że ſą przyczyną ſkutkuiącą iakieykolwiek bądź choroby; udaię ſię natychmiaſt do *Hygrometrow* y *Engyscopow*. Pierwsze dadzą mi poznać ſtan bywszy powietrza; drugie zaś naturę ſzczegulnieyſzą ſoli roztopioney y wylaney w częściach pierwſzych powietrznych (k).

Jeżeli-

(k) Wątpić niemożna, mowi *Nollet* (*obacz Leçons de Physique Experim: Tom III. p.* 338.) żeby

Jeżeliby mi koniec tych uwag dowiodł, że zaraza rozszerzona byłaby tey własności, żeby sprawowała zgniliznę, y gangrenę, iak się często trafia, przepisałbym używanie w domach kadzenia kwaśnego, to iest octu, spirytusu solnego, oleyku koperwasowego nalanego na sol *ammoniaca*. Para z samey siarki iest bardzo skuteczna, z tym iednak ostrzeżeniem: że gdy się iey w pośrzodku domu używa, trzeba bardzo umiarkowanie to czynić, bo inaczey piersi wzrusza, y sprawuie kaszel niebespieczny. Te wszystkie pary są doświadczone przeciw waporom, zgniłe sprawuiącym choroby.

C

---

atmosphera nasza nie była waporami, y rożnego rodzaiu parami z ziemi wychodzącemi napełniona. Jeżli tylko zważemy tę nieskończoną istot liczbę, codziennie w oczach naszych zniknaiących, y ieżli przypuściemy to powszechnie przyięte zdanie, że żadna z rzeczy stworzonych, zupełnie zniszczoną być niemoże. Kiedy naprzykład ogień rozbiera y dzieli istoty zmieszane (substantias mixtas) niewidziemyż części nayfubtelnieyszych, ktore się w płomień y dym obracaiąc, wychodzą? kiedy psie, lub inne w polu leżące ścierwo, codziennie się zmnieysza, nareszcie wniwecz obraca y niknie; czyż nie czuiemy smrodu, ktorym te okolice zarażone, a ten, iako wiemy, nieco innego, tylko wychodzące z tych ścierw części sprawuią. Każdemu nakoniec wiadomo, że likwor się wywietrza z na-

Jeſt ieſzcze iedna większey wagi oſtrożność, to ieſt odnawianie powietrza; ktore gdy zamknięte: bywa przyczyną zarażaiących chorob, gorączek tęgich, malign, ktore ſię częſto trafiaią w ſzpitalach, okrętach, y więzieniach.

Oddech ożywiaiący ieſt zawſze y naſtępnie z rozprzeſtrzenieniem y ściśnieniem pierſi złączony, czyli z wciąganiem y wypuſzczaniem powietrza. Wciąganie onego, ieſt ſkutkiem ich władzy, wypuſzczanie pochodzi z utraty tey władzy czyli ſprężyſtości. Zaduszenie zaś, ieſt zupełne oney odięcie.

Wſzelkie ſtworzenie umiera w mieyſcu takim, gdzie powietrze nie ieſt odnawiane. Smierć ta pochodzi z wyniſzczenia dzielności powietrza, w ktorym żyią. *Varon* uśmierzył choroby woyſk na morzu u Portu *Corcyre*, odmieniaiąc y odnawiaiąc powietrze. Sposob iego był proſty; zamykał

---

czynia, ktore nie ieſt zatkane, lub przykryte, tak dalece, że ſię z czaſem y kropla w naczyniu nie zoſtanie. A przeto *atmoſphera* ziemſka, ieſt to zmieſzana płynność (fluidum mixtum) powietrze rozmaitemi parami y waporami obciążone; ſtan zaś tey *atmosphery* odmienia ſię podług czaſu y mieyſc, ponieważ części z nią ſię mieſzaiące, nie zawſze ſą, nie w iedney wielości, oraz nie iedney zawſze własności.

wſzyſtkie okna od południa, a otwierał z przeciwney ſtrony. *Empedocles*, ktory był uczniem *Pytagoresa*, doſzedł, że powietrze y głod, dwie ſtraszne plagi, ktore częſto Sycylią gnębiły, ſprawione bywały przez wiatry południowe; te wieiąc uſtawnie przez ſzyie niektorych gor, zarażały powietrze y wysuszały ziemię: doradził zamknienie tego przechodu; uſłuchano go, y te obie plagi uſtały. Podobnież *Hypokrates* zamknąć kazał przeyście prowadzące do gor *Jlliryiſkich*, przez ktore zaraza weszłaby była do Grecyi. Z tych przeświadczeń wiele wynika uwag, ktore wielkiey wagi być ſądzę.

1mo. Ze niedoſtatek dobrego rządu w Azyi, wyraźnie ſię do zaſzczepienia tamże ſzczegulnieyſzego, oraz zaraźliwego powietrza przyczynia, nieochędoſtwo w ulicach Stambułu, mnogość pſow dla ſtraży domow, używanie ſzat wełnianych, futer, w naywiękſze nawet upały, y publiczna przedaż rzeczy, ktore noſzone były przez zapowietrzonych, ſą to wſzyſtko przyczyny ſpoſobne do przenieſienia y uwiecznienia tego iadu.

2do. Ze gatunki powietrzne, ktore ſą nayzwyczaynieyſzą chorob naſzych przy-

czyną, mogą być poprawione, gdy ſą ſzkodzące przez gatunki przeciwne.

3tio. Że używanie wietrznika koniecznie wſzędzie ieſt potrzebne, gdziekolwiek powietrze bywa zamknięte, gdzie wielu na kupie mieſzka. Przez uſtawny oddech, powietrze zawsze nieiaką część początku ſwego ożywiaiącego utraca. Początek ten zawiſł na ſprężyſtości czyli rozpieraniu, ktore tym więcey mocy ſwey utraca, im bardziey ſię tranſpiracya pomnaża; ktora (iako wiadomo) ieſt przez ſwą naturę nayſubtelnieyſzą, nayulotnieyſzą, oraz nayzgnilszą krwi y humorow częścią; naywięcey przeto zgniliźnie podlega, wychodzi uſtawnie y obficie z iſtności ſkazitelney, y rozprasza ſię po powietrzu; ale gdy powietrze ieſt zamknięte, części nadgniłe około ciał, ſprawuią iak na nowo wzburzenie. Y tak ci to przyſpieſzaią y rozmnażaią przyczyny y ſkutki zepſucia, gdy ſię niemogą łatwo wywietrzeć: y dla tegoć to oſtatni dech umieraiącego, ſtaie ſię wſzczątkiem śmierci dla tych, ktorzy go w ſiebie przyimuią. Sławny *Rouſſeau* ſłuſznie powiedział, że ſię ludzie obcuiąc z ſobą na wzaiem truią: to założenie niemniey ieſt prawdziwe w wyrozumieniu fizycznym, iako y moralnym.

Oznaczywszy naylepsze do zapobieżenia zarazie sposoby; trzeba wykorzenienia oney szukać, gdy się w istocie znayduie. Doktor niepowinien się zaląknąć w takiey okoliczności; powinien mieć wielką przytomność y odwagę; należy mu swoim przykładem dać ubespieczenie powszechne: gdyż iest dowiedziono, że zmieszanie się y boiaźń, sprawuią skutki tak niebespieczne, iak samo powietrze. A rzadko ten, ktory się go nie lęka, dotknięty nim bywa; y w takichci to przypadkach tchorze nayprędzey bywaią pobici. Przez wmowienie w Lacedemończykow ufności y spokoyności, *Thales z Krety* uśmierzył powietrze, ktore w Lacedemoniy panowało. Nalegam w tey mierze; bo się boię skutkow z przypadkow osobliwszych zdarzonych na świecie:

Nie będąc Astronomem, wiem, że znaki powietrzne odnawiaiące się, trzęsienia ziemi, podziemnych ogniow wybuchania, powodzie, &c. są zawsze poprzedzicielami niezliczonych y ciężkich chorob. Ale skutki iakiego złego choć dziwne, y bądź iak chcąc pomieszane, skazuią przecie uważycielowi, własność, przyczyny, czas, porządek, w ktorym trzeba użyć lekarstwa; a natura zawsze się do zachowania przykładaiąca, często pokazuie, przez iaką drogę

iad ma być wyprowadzony. Daymy teraz, że własność iadu iakiego ieſt mi znaioma tyle, ile być może z rozwag, o ktorych mowiłem. Wnioſek dowiedziony obiaśnioney uwagi, uſtanowiłby może wątpliwość o wyborze ſpoſobow zapobieżenia, lub o lekarſtwie naprzeciwko przyczynie, ktorąby wyniſzczyć trzeba. Gdybym był w czas zawołany do chorego uderzonego chorobą zaraźliwą, ſzukałbym odkryć ślad, przez ktory trucizna weſzła, a gdyby można, ſpieſzyłbym ſię wprowadzić przez też ſamą drogę przeciw niey lekarſtwo. Jeżeli naprzykład trucizna weſzła noſem; y głowa była zaięta; trzeba dać wąchać y wſiąkać parę zapachow właściwych tey okoliczności. Jeżeli natura tey trucizny ieſt ſubtelna, przenikaiąca, ruchu zbytniego, iaką ieſt para zgniła; rozumiem, że naypewnieyſze lekarſtwo, byłoby ſprawić poty, aby ſprowadzić z głębi ciała na wierzch, materyą rozproſzoną, lub bliſką wylania ſię we wſzyſtkie humory. Szczegulniey też w chorobach powietrznych, ten ſpoſob ieſt podany. *Boerhave* zalecił to w podobnym przypadku. Myślę (mowi on) żeby można zleczyć powietrze w początkach, gdyby temu, ktory ieſt zarażony, w wannie ſuchey poty ſprawiono, byleby wtedy wiele pił tyzanny kwaſkowatey. Kanforę mia-

no od dawnych czaſow za naylepſze do odſtręczenia ſzkodliwości y zgniłości humorow lekarſtwo ..... *Camphoram inter validiſsima peſtis alexiteria non immerito reposuerim . . . tempestive autem data, plus virium obtinet, quam vel pretioſa quædam medicamenta bezoardica. Nihil enim ſinit putreſcere, & venenoſos disjicit halitus . . . aliqui cæterorum alexiteriorum vires ſubtili penetrationis vi, ad cordis penetralia celeriter, & pernici quaſi motu devehit, verum tamen vix una doſi, duo vel tria grana exceſſerim.* Mindarerus *lib: de peſte pag:* 196.

Vide etiam Joan: Rodolphi *Camerari Syl. logm: memorabilium medicinæ Cent:* 4. *Art:* 1. 253.

Fred: Hoffmani *diſsert: de putredinis doctrina.*

Pringlé *des ſubſtances ſeptiques & anti ſeptiques.*

Jako wiem z doświadczenia, że z wſzyſtkich kwaſow, ktore rośliny wydaią, ocet wſzędzie ſię z naywiękſzą rozmnaża łatwością, że przenika nayglębsze y nayſubtelnieyſze żyły, robiłbym tę tyzannę kwaſkowatą mieſzaiąc ocet do letniey wody; a bardzobym ſię mylił, żeby to lekarſtwo pot ſprawuiące, ktore nie zapala, ktore rozdziela, y rozrzedza humory uśmierzaiąc

gorączkę, niemiało odpowiedzieć moiey nadziei; niezaniedbałbym także napełniać izbę parą z octu, ktorybym lał na węgle rozżarzone, lub na cegłę rozpaloną. A gdy iuż poty miną, możnaby chorego zawinąć w chusty w ciepłym zmaczane occie.

Można przydać do pary octu, zioła, gumy, żywice, iako to: kwiat Rumianku Rzymſkiego, iałowiec, ſkurki pomarańczowe, y cytrynowe, ktore naywięcey w ſobie maią oleyku aromatycznego. Podobnież można używać kadzidła, maſtic, miry, alòès, boujoin, a nadewſzyſtko kanfory, ſiarki, prochu, z przezornością potrzebną. Alebym raczey niezażywał w izbie zamkniętey, tylko kadzenia kwaſu umiarkowanego: zapachy zbyt mocne, ſol zbyt oſtra, wzruſzyć mogą ſuche żyły, y ſprawić znaczne przypadki. Gwałtowne kadzidła zachowane być powinny, do czyſzczenia domow po ſkończoney zarazie.

Trzeba mieć baczność, żeby pokarm, y napoy chorych był zawsze zaprawiony winem kwaſkowatym, lub kwaśnych pomarańcz ſokiem, lub cytryn, ktorych Turcy bardzo używaią, oſobliwie w powietrzu. Te wszyſtkie kwaſy z Roślin, uśmierzaią wielkie zburzenie y gorącość płynności; zapobiegaią zgęśnieniu, za ktorym idzie inflammacya, y ſą ſkutecznym lekarſtwem

przeciwko zgniliźnie pochodzącey z zastanowienia y osłabienia cyrkulacyi.

Gdy postępek dalszy iadu iużby się okazywał przez pewne rozwolnienia znaki, trzeba się udać do kwasow naydzielnieyszych kruszcowych, ktorych własność iest, zgęszczać y połączać humory. Procz tey pospolitey wszystkim kwasom własności, kruszcowe znakomicie maią y tę, że przywracaią ziednoczenie y ztężenie płynności rozwolnioney do nieiakiegoś stopnia. Mindereus *de Peste Cap: XV. dicit: Nulla est putredo, nulla infectio, nulla humorum depravatio, quæ per acida non superetur. Sane ut liberrime loquar; si mihi vitriolicorum remediorum usus interdiceretur, ego ad curationem pestis nunquam vel saltem inermis accederem.*

Używanie kwasow iest bardzo zadawnione w Doktorstwie. Od wszelkich czasow w wschodnich y gorących kraiach ludzie niemi się ratowali. Pismo święte, historya Rzymska, daią świadectwo o ich skutku. *Forestus* y *Portius* wyraźnie zalecaią używanie tego w chorobach rodzaiu zgniłego. *Silvius*, ktory nieszczęściem znalazł się we trzech powietrzach iedne po drugim, zachował się od niego, płocząc gębę octem kilka razy na dzień, wąchaiąc tenże ustawnie gdy służył chorym. *Dimerbroech* wol-

nym był od powietrza przez ſkrapianie koſzul octem, nim ſzedł do chorych; dnia, ktorego zamieſzkał to uczynić, zarażonym zoſtał.

Lecz zatrudniaiąc ſię ratunkiem chorych, ſłuſzna, aby Doktor o ſwoim myślał zdrowiu; wyznaczę więc oſtrożności, ktorychbym ſam używał w czaſie zarazy. Noſiłbym na ſukniach ſurtut z płotna woſkowanego zapięty na guziki, byłbym pilny w okadzaniu ſię kilka razy na dzień parą z octu; rano y w wieczor ſmarowałbym ciało octem z kanforą; płokałbym gębę tymże, iak czynił *Silvius*, y obchodziłbym chorych naczczo, ileby możność pozwoliła. Miałbym w ręku cytrynę gwoździkami naſzpikowaną, do wąchania. Strzegłbym ſię brać w ſiebie oddech wychodzący z chorego; ſpluwałbym częſto będąc przy nich. Doświadczono tego, że niepołykaiąc śliny w takim przypadku, mniey ſię podlega zarazie. Sama natura zdaie ſię to ſkazywać, ſpoſobiąc nas do plucia choć poniewolnie, lub wzniecaiąc w nas ckliwości, womity, z widoku rzeczy obrzydliwych pochodzące; a te wzruſzenia nie dzieią ſię zapewne hazardęm. Natura zmierza zawſze do dobra fizycznego oſob, a ſzczegulniey w takim razie. Wielu z tych, co ſię zarazili oſpą, czują prawie zawſze żywy bol w

wyżſzey otworzyſtości żołądka: toż ſię dzieie z temi, ktorzy ſą powietrzem zarażeni przez ślinę. *Antrax* ezyli węgiel śmiertelny, ktory razi żołądek, ieſt tego niezawodnym potwierdzeniem. Przyzwoita więc ieſt, żuć ſkorkę cytrynową, pomarańczową, lub korzonki aromatyczne; iako to: dzięgiel, miſtrzewnik, albo maſtic *quinquinę*, zawſze iednak wypluwać trzeba ślinę; obacz co ſię na początku dzieła tego powiedziało. Za napoy używałbym wodę zdroiową, nayklarownieyſzą, a ieżeliby ſię taka nieznalazła, mowi tenże *Clerc*, gotowałbym wodę ſtudzienną, lub rzeczną aż do zakipienia. Ten ſtopień gorącości, ieſt doſtateczny do umorzenia drobnych w niey robaczkow, y do zabronienia, żeby naſienie, ktore w ſobie ma zwykle woda, nie mogło ſzkodzić. Oſtudziłbym też wodę, a po uſtaniu ſię, zlałbym na czyſte, y pił z winem, lub letką limonadą: y ſtrzegłbym ſię wſzelkich gorących trunkow; żyłbym proſtym pokarmem, y niepozwalałbym ſobie zapraw, tylko właſności kwaśnych. Trzymałbym ſię w umiarkowaniu, gdyż powietrze naywięcey dokazuie nad nieutrzymałemi. Skromność *Sokrateſa* zachowała go od powietrza w Atenach.

Używanie piwa y trunkow dobrze wyrobionych ze zboża, może być pozwolone przyzwyczaionym do nich; są one w takim razie mniey szkodliwe, niż wino nie wprawionym do niego; ale te zawsze mniey zdrowe, iak woda. Nieodmieniłbym nic w moim spoczynku, ani w moich zwyczaynych zabawach y pracach; tylkobym się strzegł zbytku, y szedłbym pilnie za tym prawidłem. *Nic nadto.* Nieudawałbym się dla siebie, ani dla innych do sposobow zapobieżenia, iakie są: krwi pusczenie, laxowanie; y owszem bałbym się ich, iako wzruszaiących humory, y podpadaiących czynności iadu, od ktoregoby się ochronić chciano. Gdyby konieczność wymagała, abym wziął, lub komu przepisał, lekarstwo laxuiące; nie użyłbym, tylko naywolnieyszego, iako to: *Cremortartari*, *Cassia*, *Tamarindi.* Gdyby kto w czasie powietrza miał biegunkę, dyssenteryą, ropienie; niechże się strzeże brać lekarstwa, raptem one zatrzymać mogących; wiele przypadkow pokazało niebespieczeństwo z tego.

Tegobym tylko zabiegu użył, y powszechnie radził, żeby zrobić aperturę na ręce lub nodze; y pilnować, żeby materya odchdziła poty, poki zaraza trwać będzie. Doświadczenie okazało, że ta prezerwatywa, udała się w niezliczonych przy-

padkach. Wielce się stała pożyteczna w *Lausanne*, *Kopenhadze*, *Hamburgu*, *Wrocławiu*, y *Ukrainie*. W tey ostatniey Prowincyi uważano to, że ci wszyscy, ktorzy mieli wrzody, zastarzałe rany, nie byli powietrzem tknięci, ktore tam roku 1738. y 1739. panowało.

W roku 1656. Wenecya na łup tey pladze wydana, wezwała na pomoc *Henciusza*. Ten powszechnie radził otworzenie apertury; y rada iego była bardzo skuteczna. Wystawiono temuż *Henciuszowi* kolumnę na rynku *S. Marka* z tym napisem: *Liberator Patriæ a Peste*.

Pochodzący z Egypcyanow *Gimnosophisci*, *Braminie*, lud niektory z Azyi y Indyi, maią zwyczay w czasie powietrza, rany sobie zadawać dosyć głębokie; prawie wszyscy, ktorzy to czynią, są wolni od zarazy. Humory zwykle tam się zapędzaią, kędy mniey znayduią odporu; a tam go mniey, gdzie iest odchod. *Hildanus* upewnia, że nie widział, by ten umarł z powietrza, ktory miał apertury: czego też y na sobie samym doświadczył. (Obacz *Observations Chirurg: Cen: 4. observ: 33.*) *Hoffman* mowi, że toż samo słyszał od Doktorow, ktorzy tego użyli w *Erfort* pod czas powietrza. (Obacz *De Febre pestilentiali, preservat: & curatione Sectio 3.*) *Antrechaus* mniema,

że w okropnym ucisku, ktory panował w *Toulon* roku 1721. nieprzypisywał zachowania swego od powietrza, tylko ciekłości materyi z nosa. Radzę (mowi on) tym, ktorzy służą zapowietrzonym, żeby sobie kazali aperturę otworzyć y trzymali ią otwartą aż do końca powietrza: zrobił mi się na początku *Tulońskiigo* wrzod w nosie, ktorego niemiałem czasu uleczyć. Ten sprawił lekkie y ustawiczne płynienie: zawszem to sobie wnosił, że ocalenie moie od tey zawisło słabości, ktora nie ustała, aż wraz z powietrzem. (Obacz *Relation de la Peste do Toulon p.* 222.) Uwaga następuiąca, kończy porwierdzenie pożytku z takowego sposobu.

Jeden z Doktorow rażony powietrzem, wyszedł z niego przez nabiegnienie guza, ktory zapewne przesilenie natury znaczył. We trzydzieści lat potym, tenże znalazł się nieszczęściem w mięście zapowietrzonym; przez cały czas, przez ktory ta plaga szerzyła się, czuł bezprzestanną w tymże mieyscu boleść, na ktorym przed trzydziestą laty ten miał guz. To samo dowodzi oczywistą potrzebę apertury; y pożytek z wrzodow y z ran, w gorączkach zgniłych malignowych, powietrznych, w suchotach, y chorobach zkancerowanych.

Otoż iest, co czynić trzeba przed, y podczas zarazy. Jakokolwiek są proste y w małey liczbie sposoby, ktore tu podaię przeciwko nayokrutnieyszey z chorob, niemasz skuteczniey szych do zapobieżenia y ochronienia się od niey. Wszystkie inne są prożne, lub niebespieczne. Wsławienie, ktore miały, nieprzyszło tylko z zaięcia, albo szaleństwa imaginacyi nieporządney, albo oszukania. Wszędzie prawie lekce ważą rzeczy proste, y zgodne naturze, aby się za wymyślonemi y osobliwszemi ubiegać. Bogaci chcą zbytku we wszystkim; chcąc ich pozyskać zaufanie, trzeba nieiako oszukiwać ich, y połączyć w iednym lekarstwie to, co wydaią obydwa światy, lekarstwa tak dzikie, iak ich apetyt. A ci, ktorzy się do ich przychylaią woli, są ich Appollinami. Ja tym sposobem wcale sobie na ich nie zasłużę zaufanie.

O ZARAŻACH NA BYDŁO.

Roztrząśnienie drugie.

Wyznaczywszy sposoby poznania y zaradzenia zarazom na ludzi, podźmy teraz do chorob zaraźliwych bydląt, ktore są nayistotnieyszym dobr bogactwem, nietylko przez własną swą cenę; ale też przez nawoz okraszaiący ziemię: bez ktorego ta byłaby czczą. Raz tylko zdarzyło mi się widzieć zarażaiącą powszechnie chorobę w Szymanowie w Woiewodztwie Rawskim; użyłem tego sposobu, ktory tu przytoczę, y byłem dosyć szczęśliwy, żem we dwoch Miesiącach nietylko uleczył iuż zarażone nią bydle, ale nawet uśmierzyłem dalsze szerzenie się oney. Wszystko prawie, co o tym tu napiszę, iest z naylepszych dzieł wybrane, ktore o tey materyi traktowały: wyiąwszy niektore myśli przydane przezemnie, tak z czytania tych dzieł, iako też z nauk, iakie mi były dane, y z własnych mych uwag.

ROZ-

ROZDZIAŁ I.

Przypadki oznaczaiące tę chorobę, mogą być podług oney biegu na trzy podzielone czasy, każdy zwyczaynie z dwoch dni, lub cokolwiek mniey, czy więcey złożony.

„ Pierwszy poczyna przez zimno, lub „ drżączkę zupełnie obeymuiącą, zgrzyta„ nie zębow, szerści podniesienie, oziębie„ nie uszu, y rogow: często przez obfitość „ łez, ociężałość oczu, y onych zapadnie„ nie; nabrzmienie nozdrza, z ciekiem „ materyi, albo zaciśnienie onego; tocze„ nie obfite śliny, łba y uszu zwieszenie, „ ztężenie nog, chodzenie trudne, niechęć „ do iadła, pysk wewnątrz obsypany czer„ wonemi krostkami lub żołtemi, ktore „ się iątrzą: w niektorych zbieraią guzy na „ szyi, na piersiach, lub pod brzuchem.

„ Drugi czas poczyna na końcu dru„ giego dnia, albo w trzecim; widzieć się „ daie niezmierna gorącość w całym by„ dlęciu, suchość, pragnienie, trudność bra„ nia napoiu, oddech ciężki, wzruszenie „ gwałtowne y ustawiczne w dolney czę„ ści brzucha, w szyi, piersiach, ięczenia, „ y odchod śliny pienney y smarku.

„ Trzeci poczyna w piątym dniu; a „ wtedy wszystkie oznaki powiększaią się,

„ humory pyſkiem y nozdrzem odcho-
„ dzące ſtaią ſię ſmrodliwe, z krwią zmie-
„ ſzane, bezſenność, osłabienie zbyteczne,
„ y bydle zdycha, iakby było toporem u-
„ bite, ſzoſtego dnia naypoźniey.

Uważać iednak należy, że ten oznaczony czas niezawsze iednakowy ieſt; tak dalece, że bieg tey choroby nie trwa czaſem więcey nad dni trzy, a czaſem dwoie tyle y więcey ciągnie ſię. Odchod exkrementow bywa uſtawnie nieporządny, bydle chore miewa zatwardzenia, albo mało przez cały czas choroby oddaie; inne oddaie z początku twarde, a na końcu wolne, a drugie maią biegunkę przez cały czas choroby; ale przy końcu, materya poſpolicie bywa mniey lub więcey czarna, żołta, zgniła, śmierdząca, a częſtokroć z krwią zmieſzana. Zapach moczu bywa zwykle bardzo mocny y przenikaiący. Mleko daie mniey śmietany, y mniey go bywa; nie ieſt iednak wiele odmienne od zdrowego ſtanu, chyba w dzień przed śmiercią wtedy kolor iego ieſt żołty, zapach przykry, y ſmak oſtry lub ſłony, a czaſem wcale przyſchną pierſi.

Rozpłatawſzy bydle, obaczyć można humory krwią zaſzłe, ktore ſię nozdrzem, pyſkiem, y innemi częściami ſączą; zapalenie y ogień piekielny w rożnych czę-

ściach, szczegulniey zaś w błonce mozgu, w gruczołkach, płucach, gardzielu, leliтach: brzuch zwykle nadęty powietrzem zgniłym, a wszędzie smrod nieznośny panuie.

Opisanie tych oznak wyiąłem z dzieła, ktore ma za tytuł: *Doświadczenie o chorobach zaraźliwych bydląt* przez *Clerca* dawnego Doktora woysk Francuzkich.

W zaraźliwych chorobach, ktorem sam w roku 1778. widział; te naywięcey postrzegłem oznaki, ktore się rzadko razem w bydlęciu znayduią. Niektore miały wrzody zaskurnie smrodliwą czarną napełnione materyą, y choroba się przez iedne, lub drugie pokazywała oznaki.

Oznaki nadzieię czyniące.

Między oznakami, ktore uzdrowienie bydlęcia obiecuią, szczegulnieysze są; obfitość moczu mętnego, w ktorym się ustoi fus białawy, łayno obfitsze, wolne, y niewiele cuchnące, skura wilgotna zwolniona, wyrzucenie krost parszywych, białawą napełnionych materyą, ustąpienie gorącości w guzach, gorączki uspokoienie, apetytu przywrocenie, nog spuchnienie y łatwość żucia.

Oznaki niepoczesne.

Brzuch, wzdęty, ryczenie, omdlenie, zatrzymanie moczu, drżączka, konwulsye, długa biegunka, dyssenterya bywaią zawsze naygorsze oznaki, y poprzedzicielami śmierci. Uważałem y to, że im krotsza y gwałtownieysza iest choroba, tym więcey bywa niebespieczeństwa.

Przydaymy tu niektore uwagi używania doświaczonego, o początku y naturze zarazy na bydło.

1. Niechęć do iadła, stan zepsuty odchodow, zatwardzenie, lub biegunka, ktore się na początku choroby zdarzaią, zdaią się skazywać, że przyczyna tey choroby naypierwey w żołądku y wnętrznościach dokazuie.

2. Jeżeli przychodzi z powietrza, iako *Clerc* y inni sądzili, albo ieźli przychodzi z zarażenia, iako to naprzykład: powietrze, y ospa na ludzi, lub przez te obydwa sposoby, to ieszcze nie iest koniecznie pewno. Zdaie się przecież podobnieysza, że iest iedynie zaraźliwą, czy to przez społkowanie bydła zdrowego z chorym, lub używanie siana, słomy y innych rzeczy z mieysca zarażonego sprowadzonych, na takie, gdzie ieszcze choroba niedoszła; bądź przez ludzi, psy, albo inne bydlęta,

ktore dotknąwſzy ſię zarażonych, przybliżą ſię do zdrowych, lub do ich pokarmu. *Clerc* przytacza, że Feldmarſzałek Rozumowſki doſzedł tego; że zarazy bydląt przyſzły przez wielość ſzarańczy, z ktorey wapory zgniłe (gdy zdycha) zarażaią paſzą. Jeden z Panow Polſkich powiedział mi, że tego ſam doświadczył. Ale przyczyna naypoſpolitſza w Polszcze pomorku, ieſt zapewne niedbałość y nieoſtrożność chłopſtwa w poieniu bydła, oſobliwie latem; niewiem, czy to z zaprzątnienia ſię pracami polowemi, czyli z leniſtwa pochodzi; częſtokroć trudząc y morduiąc bydlę cały dzień, nienapawaią one chyba w wieczor, połyłaią ie czaſem na wyſchłe paſze, tych trawa okryta kurzem, wznieca pragnienie w bydlęciu, ktore chcąc ugaſić, biegnie do źrzodeł częſtokroć wyſchłych, a w tym razie biedne bydle ſzukać muſi napoiu w dołach, rowach, błotach, w ktorych ſię woda zatęchła, y zwyczaynie mnoſtwem robactwa, y zioł zgniłych zepſuta, znayduie. Obora, ktorey na bieżącey wodzie zbywa, powinnaby mieć ſtudnią głęboką, żeby nigdy bydlę niepiło zepſutey y zarażoney wody. Mało ſię kto zaſtanowi nad ſzkodliwemi ſkutkami z niedoſtatku wody, rownie dla bydlęcia, iako y człowieka ſtrasznemi; bo iakże bez niey,

nadgrodzi utratę wilgoci, czyli wodnistości krwi, ktorą nieprzestannie przez transpiracyą y mocz ponosi? bez niey humory gęstnieią, odchod potu, uryny, y inne z większą przychodzą trudnością, wewnętrzne ciała rozpalenie następuie y humory nazwane *fluida neutra* alkalizuią się, a ztąd inflamacya y zgnilizna. Trzymanie bydła podczas wielkich upałow w oborach niskich, bez przechodu powietrza, nieczystych, pełnych gnoiu zgniłego, niemniey tę nieszczęśliwą sprawia przyczynę. Nagła iazda, zbytnie w czasie gorącym strudzenie, a przy złym pokarmie, mogą także odiąć sokom strawności kwas im przyzwoity, oraz flegmę, y uczynić one prędko alkalicznemi.

Oprocz tych przyczyn; własność oznakow, prędkość, z ktorą iedne po drugich następuią, łatwość zarazy, powinny nas przekonać, że ta choroba iest gorączką zgniłą, zaraźliwą, y istotnym bydła pomorkiem.

Alkalescencya sokow strawności będąc za materyalną przyczynę pomorku uznaną, oczywista więc iest, że nietylko iad zaraźliwy może ią sprawić, ale też y to wszystko, cokolwiek ogołaca soki strawności z ich kwasu; i..o to pokarm z wyschłey paszy

w ktory kwas przez upały zupełnie prawie wyniszczony bywa.

Wiele się przykłada do rozszerzenia tey zarazy, koszenie sian zbyt poźne, y niedbałość w zasiewaniu łąk. Gdyż doświadczenie dowodzi, że im bliższa iest trawa swey doyrzałości, tym mniey ma w sobie kwasu. Popioły z paproci zupełnie doyrzałey, ktora już żołknąć poczyna, niewydaią piętnastey części soli *alkali fixum*; popioły zaś paproci zieloney, ktora ieszcze nie zupełnie dorosła, daią teyże soli pięć razy więcey.

Wiadomo, że kwas iest częścią głowną *Alkali*. Trawa przed swą doyrzałością zkoszona nie daie tyle siana, iak kiedy doyrzeie; ale się to przez iey lepszy gatunek sowicie nadgradza.

Łąki siane, przewyższaią w pożytku naturalne. Nie na obfitym zbiorze rzecz zawisła, ale na tym, żeby razy kilka kosić przed y po wielkich lata upałach. Koszenie z wiosny y iesienne, daią pospolicie pokarm nayzdrowszy, bo naywięcey kwasu w sobie maiący: a w latach naymokrzeyszych rzadko się trafi, aby siano każdego koszenia miało być zwiędłe, y z kwasu przez deszcze obrane. Przeświadczony iestem, że Anglia y *Milan* przypisać mogą nietylko zdrowie y siłę bydła ich, ale

nawet y wzrost onego, tym zasiewanym łąkom; tudzież pilności zbierania sian przed ich doyrzałością.

ROZDZIAŁ II.

O sposobach zapobieżenia zarazie.

Troiakiego gatunku są sposoby, ktorych przeciw zarazie użyć można.

Pierwszy zawisł na oddaleniu przyczyn do zarazy.

Drugi: na daniu bydlęciu choroby łagodney przez zaszczepienie; ktoraby ie obroniła od niebespieczeństwa choroby pomorkowey zaraźliwey.

Trzeci: na obwarowaniu bydlęcia przeciw wzmagaiącemu się zepsuciu, czyli korrupcyi.

Pod datą 10. Listopada 1769. roku wyszedł był rozkaz Cesarski, ktory wart zastanowienia się. Niesie on: „ że skoro postrzeżono będzie, iż bydle zaraźliwą „ tchnięte iest chorobą, natychmiast w żadne niewchodząc leki, powinno być ubite, a z nim oraz wszystkie, ktore się „ w teyże samey oborze mieszczą, y ma być „ iak naybliżey mieysca tegoż, ośm łokci „ głęboko w ziemi zakopane. „ Jeżeli takowy sposob iest pewny na uśmierzenie

zarazy, daleko pewnieyſzy ieſt ieſzcze na zupełne w kraiu bydła wygubienie.

Wſzelki ſpoſob na rozpędzenię zarazy powinien być przyięty, ieżeli z niego wyraźny wynika pożytek; pożytku zaś tego inaczey doyść niemożna, tylko przez porownanie ſtrat z rozmaitych zapobieżenia ſpoſobow wynikaiących. Boiaźń rozſzerzenia więcey zarazy, przez podobieńſtwo, że bydlęta zdrowę będące wſpolnie z zarażonym, iuż w ſobie cokolwiek zaraźliwego wciągnęły iadu; ieźli mowię ta boiaźń ieſt przewyżſzaiąca nadzieię uratowania onego, niemożna tylko chwalić ten mandat, choć przykry dla Poſseſsorow. Lecz ieżeli nadzieia ochronienia bydła, przewyżſza boiaźń znacznieyſzego zarazy rozſzerzenia, ſłuſzna ſię zdaie zachować one, y udać ſię do ſpoſobow przyzwoitych ratowania go. W tym nawet mniemaniu, że byłby wynalazek, przez ktory możnaby więkſzą zapowietrzonych bydląt uratować liczbę; nad tę, ktorey ſię przez dalsze rozmnożenie zarazy lękać należy; byłożby zdrożno powiedzieć, iżby każdemu przyſtało trzymać ſię tego, a rządcom, aby toż nakazywali? W tak krytyczney y zawiłey okoliczności wſzyſtko ſię czynić powinno ſtoſownie do rachunku podobnieyſzego, zachowania więkſzey liczby,

przez rożne ſpoſoby, ktorych na wſtrzymanie ciągu zarazy użyć można.

Zdaie ſię zaś, że liczba tych, ktore mogą być uzdrowione, a oſobliwie ieſzcze tych, ktore od zarazy uſtrzedz można znacznie przewyżſzać powinna liczbę tych ktoreby ſię zarazić mogły od tych, ktoreby bezſkutecznie uratować chciano; boby onych mało ginęło, ſkoroby niezaniedbywano ſpoſobow przyzwoitych ratowania ich. Wſzakże ſię nie inaczey w chorobach zaraźliwych, malignach, iakie niekiedy trapią rodzay ludzki, poſtępuie. A zatym podobnymże ſpoſobem względem bydląt poſtępować należy. Jeſt rowność przyczyn z iedney y drugiey ſtrony, a wſzędzie cel ieſt, zachowanie większey liczby.

Zdaie ſię przeto bardzo ſprawiedliwa, a przytym dla Poſseſsorow pocieſzna, żeby używać ſpoſobow niewyniſzczaiących, zgodnych do oddalenia od bydląt zdrowych przyczyny zarazy. Te ſpoſoby podobne ſą do tych, ktorych używać można w chorobach zaraźliwych na ludzi.

1. Trzeba ſię wyſtrzegać przyimować na te mieyſca, gdzie choroba niepanuie, zboż przychodzących z podeyrzanych ſtron, oſobliwie zaś ſkor, żywności, nawet mięſiwa, maſła, ſera; luboć te oſta-

tnie większey są wagi dla zdrowia ludzkiego, niż dla boiaźni zarazy bydląt.

2. Unikać społkowania z ludźmi y bydlętami z mieysc zarażonych, osobliwie temi, ktorzy się onych tykaią, iako to: Rzeźnicy, y ci, co leczą chore bydlęta.

3. Jeżeliby wyciągała potrzeba mowienia z ludźmi przychodzącemi z takowych mieysc, trzeba się strzedz tykać się ich; a ieżliby się to zdarzyło, ręce natychmiast umyć, podobnie y to, czego się dotknęli, a nadewszystko niepozwalać im wchodzić do obory. Zwierzchność przykazaćby powinna mieszkańcom mieysc zapowietrzonych, aby na mieysca wolne od zarazy nie chodzili, chyba w naygwałtownieyszey potrzebie, y z naywiększą ostrożnością, iako to: żeby się z tych sukien przebierali, w ktorych do obor uczęszczali.

4. Jeżeli w iedneyże oborze znayduie się razem bydło chore ze zdrowym, trzeba to ostatnie natychmiast oddzielić.

5. Skoro zdechnie, należy ie zakopać nayblizey obory, na ośm stop głęboko w ziemi, tudzież iego gnoy, iadło, y to wszystko, czego się dotknęło.

6. Surowo zakazać trzeba odkopywania onego, czemu zapobiegaiąc, lepiey wprzod kazać z nich zdiąć skorę.

7. Osoby chodzące koło bydła chorego, maią się bardzo wystrzegać zbliżać się do zdrowego.

8. Humory zarażaiące, gdy więcey przystaią do sukni wełnianey niż do płocienney, należałoby przeto koniecznie, aby ci, ktorzy chodzą koło bydła, y one leczą, mieli surtuty płocienne opięte koło szyi y rąk, ktoreby wyszedłszy z obory zaraz zdeymowali, w osobnym one chowaiąc mieyscu.

Drugi sposob zapobieżenia zarazie

Z iawnych pożytkow z szczepienia ospy wypływaiących, można było wnosić, że zaszczepienie choroby zaraźliwey bydłu, niemnieyby było pożyteczne: zachowuiąc one od niebespieczeństwa, ktoremuby niewątpliwie podpadło, gdyby się naturalnym zaraziło sposobem. Pierwsze doświadczenia tego czynione były w Anglii przed 20. laty, y udały się bardzo dobrze; bydle po trzydniowym przygotowaniu, przez krwi puszczenie, przez używanie otrąb rozczynionych wodą, wstrzymane od siana y wszelkiego suchego pokarmu, było pod tę poddane operacyą, zrobiono mu incyzyą na karku, w którą wprowadzono fleytuszek umoczony w materyi z nozdrzy lub

oczu chorego bydlęcia ciekący, y poty go w niey zostawiono, poki się znaki choroby niepokazały: prowadzono go na łąki, y poty niedawano siana, y nic suchego, poki nieozdrowiało. Z ośmiu cieląt, na ktorych tę czyniono probę, siedm dostało chorobę y wszystkie wyszły szczęśliwie, y od wszelkiey napotym wolne były zarazy, chociaż z choremi razem zostawały bydlęty.

Toż samo powtorzono było w Hollandyi, naprzod na młodym wole, y udało się. Potym na siedmnastu sztukach bydła rożnych lat, z ktorego iedno maiące iuż chorobę, powtornie iey dostało przez tę operacyą, z tych iednak siedmnastu sztuk troie tylko żywych zostało. Nieszczęście to przypisane było odmiennemu zaszczepienia sposobowi, tudzież temu, że ie w iedneyże zmieszane trzymano oborze.

Bynaymniey się tym nieodrażaiąc przypadkiem, nowe czyniono proby za przewodnictwem sławnego Professora *Schwencke*, ktore pożądany przyniosły skutek. Operacya uczyniona była na sześciorgu po roku y więcey maiącym bydlęciu. Paszono ie w polu, choroba się pokazała dnia trzeciego, przez suchość łayna; co było powodem, że każdemu dał po trzy uncye soli Angielskiey; tym sposobem miały zo-

łądek wolny przez cały czas choroby, ktorey znaki zwyczayne pokazały się dnia szostego, y trwały do dwudziestego z szczęśliwym choroby zakończeniem. Rana się także niegoiła aż z uzdrowieniem. (*Obacz Commentaria de rebus in scientia Nat: & Med: gestis, Lipsiae* 1766. *V*. 6 *p*. 2. & 4.) Te proby pokazuią, iakiego ten sposob wart zaufania, lecz porownanie dobrych y złych skutkow takowych operacyi, osobliwie, co się tycze porządnego pokarmu zażywania, powietrza wolnego, podobnie, iako y w ospie; przeświadcza nas, że ieżeli ich chcemy pomyślnie używać, trzeba nietylko przygotowania, umiarkowania y przyzwoitości pokarmu, ale nadto powietrze wolne, nie zaduszone, wielkiey iest wagi. Należy przeto trzymać bydle w polu. Ale to właśnie iest rzecz, ktorey zdaie się, że Rządcy pozwalać niemogą, chyba tam, gdzie lasy przedzielaią Sąsiadow.

Trzeci sposob zapobieżenia zarazie.

1. CLERC za rzecz pewną podaie, że dobrze iest, trzymać konie w oborach chorego lub zdrowego bydła; gdyż iako on zapewnia, doznano, że para z gnoiu końskiego broni ie od zarazy. Niema się zaś przyczyny obawiać o konie, bowiem źwierzęta

odmiennego rodzaiu, niemogą ſię wzaiemnie zarazić. Zdaie ſię iednak, iżby doſyć było gnoy końſki do obory zwozić, ieżeli w rzeczy ſamey miałby być tak ſkuteczny. Może to być, że para z gnoiu końſkiego osłabia partykuły miazmu zaraźliwego, rozdzielaiąc ie, albo raczey przeiſtaczaiąc one, y nieſpoſobnemi czyniąc do dania choroby: na tym fundamencie wnieśćby można, że inne pary chociaż zgniłego gatunku, jako to: moczu, y innych podobnych materyi, mogłyby być użyteczne, y to ieſt, czego dochodzono. Być też może, że ta para ſłuży do ułatwienia oddechu.

2. Czyſtość y przewietrzanie obor wielkiey ieſt wagi.

3. Niemniey ſię zaleca kadzenie octem w oborze, polewaiąc nim żelazo lub cegłę rozpaloną. Dobrzeby palić ognie na dworze, oſobliwie z tych ſtron, gdzie ieſt choroba, iako też proch, ſiarkę, y inne rzeczy tym podobne.

4. Nayiepſze zapobieżenie ieſt: odiąć bydlęciu ſkłonność do zgniłości humorow do obſtrukcyi y zatkania pierwſzych kanałow ktore, iakośmy uważali, nayſzczegulnieyſzą ſą chorob ſtolicą. Rożne ſpoſoby mogą do tego pomodz, między innemi, aby nie dawać bydłu zdrowemu, tylko dobre ſiano, y ſłomę w oborze, y żeby ie nie

paść na błotnistych, ale suchych paszach; pokąd trwa rosa, nigdy go nie wypuszczać; ani kiedy pada, albo gdy iest mgła. Chędożyć one codziennie wycieraiąc słomą, aby czysto trzymane było; umywać y nacierać mu codzień ozor y podniebienie gąbką, lub szmatą na kiiu uwiązaną, w saletrze wodą rozpuszczoney umaczaną, lub soli zwyczayney na poł wodą y octem rozwolnioney.

Lekarstwo do wnętrznego używania, ktore iest naywłaściwsze do skutecznego wszelkiemu złemu zapobieżenia, lekarstwo proste w całey Europie powszechne, iest sol w bałwanach, zwana *kamienna*, lub sol kuchenna, ktora niemniey iest skuteczna.

Użyteczna w każdym czasie sol, staie się bardziey ieszcze potrzebną, gdy wilgoć panuie, ktora osłabienie członkow y zgniłość humorow niezawodnie sprawia, zkąd niestrawności, zatrzymanie y zepsucie humorow pochodzi, a na to niemasz nic nad sol lepszego. Jakoż w samey rzeczy zabiega zepsuciu humorow, rozdziela y rozrzedza te, ktore są zbyt zgęsłe, wznieca omdlałą żywość, a tym samym do strawności y odbytu przyrodzonego pomaga. Własności iey przeciw zgniliźnie, otwieraią-

raiące, trawiące, laxuiące, y urynę pędzące, ſą zaletą do używania oney. W każdym czaſie doświadczenie pokazało, że ſię bydlętom z wielkim pożytkiem daie, bo ie zdrowſzemi czyni, y mięſo onych ſmaczníeyſze.

Jeſt to rzecz dowodnemi y oczywiſtemi poparta przykładami. Choroba od 35. lat połnocne Europy części graſsuiąca, nigdy do *Carniolu*, *Styryi*, *Caryntyi* y *Węgier* niedoſzła, gdzie ieſt zwyczay dawania bydłu ſoli kamienney. W niektorych Anglii mieyſcach rogate bydło zachowane także było przez używanie ſoli zwyczayney. Dwadzieścia ſztuk bydła do ſoli nałożonego zaprowadzono z Węgier do Hollandyi w pośrzod bydła chorego y do zapowietrzonych obor, a przecie nienaruſzone zoſtało. Można dać codzień każdemu bydlęciu łot ſoli zwyczayney, w wodzie rozpuſzczoney, a lepiey ieſzcze kłaść obok ich iadła, ſoli kamienney ſztukę, a w niedoſtatku takowey, można ſol poſpolitą warzączkę z gliną białą zmieſzać, ulepić placek, y ten przez dni kilka wolno wyſuſzywſzy, kłaść przy iadle każdemu bydlęciu, ktory będzie od potrzeby lizało. Podobnież ſol mieſzać można z oſrodkiem chleba żytnego, z ktorego u-

E

lepiwſzy maſsę, dobrze ią wprzod wyſuſzyć, gdyż niektore bydlęta ſą na to tak łakome, żeby ie za raz pokruſzyły y ziadły. Każde nad łot, lub dwa na dzień więcey nie wyliże; przeto iedno bydlę niewypotrzebuie na rok, iak około 12. funtow ſoli warzonki, albo 20. funtow ſoli kamienney. Cokolwiek ſię tu o zbawiennych ſkutkach ſoli powiedziało, wzięto ieſt z przepiſu czytanego w zgromadzeniu uczonych w *Bruxelles* przez P. *Needham*.

ROZDZIAŁ III.

O leczeniu.

Spoſoby leczenia ſą też ſame, ktorych ſię przeciw gwałtownym y zgniłym gorączkom zwykle używa. Te ſpoſoby ſą bardzo małego koſztu, oſobliwie, gdy dla wielu bydląt razem ſię czyni przyſpoſobienie lekarſtw. Przepiſzę tu recepty z miarą powſzechnie przyzwoitą dla każdego w ſzczegulności bydlęcia.

1. Podczas drżączki czyli zimna, rozcierać trzeba bydlę chuſtą wilgotną, ciepłą, a potym go okryć poki ſię nieogrzeie, y zimno znacznie niesfolguie. Trzeba mu wtedy dawać wiele pić ſerwatki lub

wody letniey, w ktorey ſię rozpuści miodu w wielości puł funta do wiadra.

Skoro zimno przeminie, albo gdy godzin kilka trwało; trzeba przez ſpory meat w karku upuścić krwi do trzech, lub czterech funtow, podług wieku y ſił bydlęcia. *Clerc* radzi upuſzczenie ſześciu, albo ſiedmiu funtow. *Sauvages* w opiſaniu powietrza takiego prawie rodzaiu, iakiemu bydło rogate podlega y konie, nie naznacza tylko ieden, lub połtora funta. (*Noſologia methodica Claſs. III.* 7.) Ja w tey mierze środekbym obrał. Zaraz po krwi puſzczeniu, albo nawet uprzedzaiąc one, oſobliwie ieżeli bydlę ma zatwazdzenie, lub twarde oddaie łayno, trzeba mu dać kryſterę z dwoch uncyi miodu, y tyleż ſoli ordynaryiney, w dwoch funtach octu y tyleż wody rozwiedzioney. Potym dać mu wypić ſześć łotow ſoli Angielſkiey w kwarcie ſerwatki lub ſamey wodzie rozpuſzczoney.

Wſparty rozſądkiem y doświadczeniem wyżey wſpomnionym o ſzczepieniu, użytym w Anglii y Hollandyi, ſądzę takowe na laxowanie lekarſtwo lepſze nad oley lniany, ktory *Clerc* radzi. A że on powiada, że mu ſię inne lekarſtwa nieudały y więcey złego, niż dobrego uczyniły, niezawadzi więc przeſtrzedz, że mogą być ta-

kie okoliczności, iż trzeba przeſłać na oleiu, ieżeli ſię ſol ſprzeciwia.

Laxuiące lekarſtwo rownie ſłuży, gdy niemasz zatwardzenia, ktore podczas biegunki przez połowę tylko dawać ſię powinno.

Wkrotce potym zrobić trzeba zawłokę, czyli aperturę w ſkorze podgarla. Trzeba tę ſkorę przebić dużą igłą ſznurkiem z kilku nici nawleczoną, ktory dwa razy na dzień ruſzać y przeciągać. *Clerc* zapewnia że żadne bydle, ktoremu to uczynione było, nie padło. W godzin dwanaście po krwi puſzczeniu y przelaxowaniu, ieżeli choroba znacznie ſię niezmnieyſzy, powtorzyć należy krwi puſzczenie, a to z pod ięzyka; na ktorym ſię częſtokroć kroſty wyſypuią, iako też y na podniebieniu. Wiem, że tego w teyże ſamey chorobie ſkutecznie doznano. Jeżeli gorączka y zatknięcie prętko y iawnie nie zmnieyſza ſię, można trzeci raz krew puścić z karku lub ſkroni. Krwi puſzczenia iak nayprędsze być maią; to ieſt pierwſzego, a naypoźniey drugiego dnia; luboć można ſię odważyć y trzeciego, ale nigdy poźniey. Powinny być mniey obfite, im dawnieyſza ieſt choroba.

Skoro laxowanie ſprawiło ſwoy ſkutek, dawać należy przez 24. godzin, co trzy

godziny, proſzek podług naſtępuiącey recepty, z trochę wody, albo ſerwatki.

Weź ſaletry, lagru winnego uſuſzonego, każdego po łotow 14. kanfory łotow dwa.

Utłucz to na proſzek y zmieſzay razem, rozdziel na 64. pakieciki.

Nazaiutrz niedaway tylko co 4. godziny ieden z tych pakiecikow, aby ich ſześć wyſzło na dzień; a pomiędzy temi czterma godzinami, co dwie; daway napoy niżey opiſany tak, żeby na przemianę proſzek, y ten napoy były zażyte.

Weź dobrego octu kwartę, miodu funt, ſpiritus vitrioli poł łota. Zmieſzay to dobrze. Tych dwoch przepiſanych lekarſtw używay, poki ſię choroba znacznie zmnieyſzona nieokaże. Wtedy przez połowę tylko onych daway, y w przeciągu więcey godzin aż do zupełnego uzdrowienia.

W chorobach zaraźliwych bydląt, procz ſtanu zepſutego humorow, nadto żołądek y wnętrzności ſą zwolnione, flegmą y alkaliczną żołcią napełnione; iakiż na umocnienie y poprawienie tey zgniłości materyi, ſkutecznieyſze lekarſtwo być może nad kwaſy? ze wſzech miar przeto ſą przyiętym w tym przypadku lekarſtwem. (*Obacz Ramazzini Conſtit: epidemic. anno* 1691. *S.* 36. *Hoffmanus Obſerv: Phys: Chy*-

mic. p. 185. *Baglivius oper. p.* 50.) Y w iſtocie, ktożby ieſzcze nie uznał ich użyteczności w podobnych razach; po tylu oczywiſtych ſkutkach, ktore w gorączkach zgniłych y powietrzu codziennie ſprawiały. (*Obacz wyżey Rozdział I. o zarazie na ludzi*, tudzież *Harris de morbis infantum pag.* 30.) y nawet przeciw wrzodom morowym, czyli tymiennicy y gangrenie. (*Obacz Mauchart II. diſert: p.* 11, 22.) Ci twierdzą, że kwaſy uznane były za użytecznieyſze nad inne lekarſtwa w podobnym choroby rodzaiu, a PP. *Haen*, *Ovens*, *Weſterhoff* y *Velse*, w dziełach, ktore o tey zaraźliwey rogatego bydła w Niemczech y Hollandyi panuiącey roku 1745. chorobie wydali; toż ſamo zapewniaią.

Jeżeliby w używaniu tych lekarſtw naſtąpiła dyarya, nie trzeba oney zaſtanawiać żadnym lekarſtwem wſtrzymuiącym, boby to było wilka w oborze zamknąć; na tym przeſtać, żeby trochę miary kwaſow zmnieyſzyć, y niekiedy dawać kryſtery łagodne zrobione z dekoktu ślazu, altei, czterech łotow octu y łotu nitru. (*Mauchart II. diſsert: S.* 27. & *Goelicke S.* 40.) mocno ie zalecaią; gdyż odwilżaiąc wewnętrznie kiſzki, chłodzą ie, flegmę z nich z deymuią, rozwalniaią materyą, ktora trwaiąc w kiſzkach, może poſyłać w krew ſoki zgni-

łe, iakieby ſprawiły chorobę daleko niebeſpiecznieyſzą. A ieżeliby biegunka ſtała ſię mocnieyſzą, trzeba dawać co cztery godziny, zamiaſt trunku wyżey wſpomnionego poł łota, quinquiny z filiżanką octu zmieſzaną, a dwiema wody, y dzieſięć lub 12. kropel ſpirit: vitriol: a proſzki tak, iak wyżey rzeczono, dawać. Wyborne to lekarſtwo niezawodnie w takiey mierze ieſt ſkuteczne, bo nie tylko, że broni od zbytniego rozwolnienia humorow, ktore zgęſzcza. (*Obacz Hoffman Med. ratio: Siſtem. T. II. Sect: 1. Cap: XIII. p. 12. oraz Dethardinug y Schoeffer diſsert: de Cortic. Chinæ efficatia. Huxamius de ſanguinis reſoluto & putrido ſtatu y Roſtock 1746. Cap. III. S. 5.*) ale nawet dobre ieſt na umiarkowanie zbytniego wzruſzenia żył, wzburzenia krwi y zmocnienia fibrow. (*Hoffman Med. ration: Syſt. Tom. II. p. 1. Cap. III. S. 33. iako też Mortonus de Cortic: peruv: virtute febrifuga Cap: III. & de febribus putridis.*) Służy oraz przeciw zgniliźnie y gangrenie; *Wanswietten* w ſwoich reflexyach nad ſentencyami lekarſkiemi *Boerhava* nie znalazł nad to lepſzego lekarſtwa w takiey okoliczności; toż ſamo mowi *Scharp* (Obacz *Enquiry on the preſent ſtate of Surgery p. 255.*) Ażę cena droga tego lekarſtwa, niepozwoliłaby go powſzę-

chnie używać, można toż zaſtąpić korą z młodego jeſionu (*Fraxinus excelſior linei.*) ktorą *Helwig* w ſwoiey dyſsertacyi *de Chinachina Europeor: Boerhave Hiſtor: Plant: hort: Lugd. Batav. arti: de fraxino.* y *Bergius* bardzo zalecaią na mieyſce quinquiny.

Upewniam, żem y ia ſam tego ze ſkutkiem doświadczył zamiaſt Chiny w gorączkach zgniłych z zbytniego rozwolnienia humorow pochodzących, ktore w Woiewodztwie Rawſkim panowały.

Trzeba to uważać, żeby wybierać korę z drzew roſnących w mieyſcach ſuchych, na południe wyſtawionych: bo z wilgotnych y zimnych ieſt grubſza, y niema tyle mocy.

Można także zaſtąpić ią korą z akkacyi z wiązu (*ulmus Campeſtris linei*) y nawet z młodego dęba (*quercus robur linei,*) lecz z takowych kor dawać należy dwoie tyle, co quiquinny: kora zaś młodocianego jeſionu pierwſze między niemi mieyſce bierze.

Możnaby przydać do Chiny, albo inney z tych kor, procz ſpirituſu vitriol: cokolwiek kanfory; te dwa lekarſtwa przydane do kory, czynią one ſkutecznieyſzą, prędzey ſpazmy w żyłach uśmierzaią, łatwiey y z więkſzą dzielnością przenikaią nayodlegleyſze części, y częſte ſprawuią poty.

Uważałem dotąd ſpoſoby przyzwoite do poprawienia przyczyn ſpoſobiących do inflammacyi y zgnilizny. Często fluida ſą zbyt rozwolnione, y byłoby niebeſpieczno czekać, żeby wodniſtość krwi górę biorąca mogła ſię w dobrą krew odmienić. Zoſtaie mi więc do obmyślenia, iakby ią ściągnąć.

Zawłoka zdaie mi ſię bardzo zdatna do dopełnienia tego zamiaru. W Anglii y Koloniach Angielſkich w Ameryce połnocney, ieſt to powſzechnym zwyczaiem zawłokę czynić koniom y wołom pod brzuchem, gdy ſą chore, lub gdy były w ciężkiey pracy. Jeden z Doktorow kraiu tego upewnił mnie, że ſam y inni Doktorowie (po wyprobowaniu wſzelkich ſpoſobow) nad ten ſkutecznieyſzego nie znaleźli, na wyprowadzenie humorow oſtrych y ochronienia bydła od chorob morowych. Jakoż, czy może być przyzwoitſzy ſpoſob do odchodu z ciała wodniſtości zbyteczney, ktora ieſt nayſłońſza, nayzepſutſza, y krwi nayſzkodliwsza? Wodniſtość ta tak obficie ſię ściąga ku zawłoce, że czaſem w mniey 24. godzin ściecze kilka funtow materyi żołtawey y bardzo śmierdzącey. Coż nadto właściwſzego być może do zapobieżenia zamuleniu, y do odwrocenia gwałtowności biegu krwi do mozgu? a zaż nierownie iako y wnę-

trzności bronić go należy od ſzlamu, ktory ſię tak częſto zbiera w chorobach zaraźliwych bydląt? zkąd wnoſzę, że nigdy niemożna nadto wcześnie zrobić zawłoki; y że pod tę operacyą poddać należy bydlę, ſkoro ſię onego choroba poſtrzeże (*Obacz Goelick S.* 44. *Mauchart I. diſsert: S.* 26. *y Ens. S.* 25.) Mieyſce zawłoce nayprzyzwoitſze ieſt podgarle y podbrzuſze, bo w tych częściach nayzwyklę yzbieraią ſię guzy w tey chorobie; więc gdzie ſkazuie natura, iść za nią należy: a do tego te mieyſca ſą nayodlegleyſze od złożenia ſławow; także ſię bać nie trzeba naruſzenia onych w przekałaniu ani ſzkodzenia im przez przyciągnienie humorow ku tey ſtronie, y owſzem ieſt to naybeſpiecznieyſzy ſpoſob ocalenia ich.

Dla przyśpieſzenia ſkutku zawłoki; trzeba ten ſznurek zrobiony z włoſienia wyſmarować dobrze maścią *Æ yptiacum* (ktora ſię w aptekach znayduie) albo maścią zrobioną z poł łota korzenia ciemierzycy czarney, ćwierć łota *cantrarid* (to ieſt much zielono-złociſtych) na proſzek ztartych, y dwoch łotow miodu.

Trzeba zoſtawić zawłokę, y tę częſto przeciągać aż do końca choroby, y nawet dwa tygodnie potym, a to aby ſię nazad niewrociła. Nic to bydlęciu nieprzeſzkodzi do pracy umiarkowaney, byle na tym miey-

ſcu, na ktorym radziłem, była zrobiona. Jeżeliby ściek był ieſzcze bardzo obfity po dwu, lub trzech tygodniach, można wyiąć ten ſznurek, a rana ſama ſię przez ſię zagoi, bez żadnego przykładania. Aże pyſk y gardziel niekiedy bywa rozpalony, co ſię z czarności w pyſku wydaie: taki przypadek wyciąga, aby ie odwilżać, y wcale ſię wſtrzymać od wſzelkich lekarſtw, ktoreby ie wzruſzyć y zapalenie ſprawić mogły. Jeżeli choroba ſpoſobi ſię do przeſilenia przez ślinę, nierozumiem być nic właściwszego do pomożenia, iako żeby rozwalniać podniebienie, aby przechody ślinne nie tamowały biegu humorom ku nim ſię podaiącym.

Gdy nozdrza y płuca ſą także zeſchłe, oddech bardzo gorący; chcąc temu zapobiedz, należy, aby wciągały w ſiebie parę z octu zmieſzanego z dekoktem kwiatu bzowegow ſerwatce ugotowanego. Podſtawić im naczynie pod głowę z tym dekoktem wrzącym: para z tego odwilżać będzie nozdrze, y przenikać aż do płuc; ocet ożywia bydlę y ſłuży mu za kordyał.

Zywność iaka ma, być zachowana dla bydlęcia w czaſie choroby, ieſt żeby go karmić ziołami chłodzącemi, iako to: ięczmieniem zielonym, babką, albo perzem, koniczyną, ſałatą, kapuſtą czerwoną, ſzczawiem y innemi rozmaitemi ziołami,

ktore niezapalaią, ani ſzczypią w pyſku gdy ſą żute, iako też wodą zmieſzaną z otrębami, lub mąką żytną. A za napoy zwyczayny dawać należy wodę z octem, albo wodę zakwaſzoną odrobiną oleyku ſiarczyſtego (*oleum ſulphuris per Campanam.*) Mleko kwaśne, ſerwatkę &c wſzyſtkie te napoie powinny być letnie, a ieżeli bydlę pić niemoże, trzeba mu wlewać w gardło z flaſzy, lub innym ſpoſobem.

Trzeba ochędożnie trzymać bydło chore, rozcierać ie chuſtą w occie ciepłym umoczoną, ktorą wprzod wyciſnąć cokolwiek, nareſzcie dla wyſuſzenia, ſłomą wycierać. Bezprzeſtannie wychodzi z bydlęcia przez poty y gnoy materya powietrze zarażaiąca, należy więc częſto te odmieniać: a iako te materye ſą zawſze złączone z zgnilizną, trzeba częſto okadzać obory iałowcowemi gałęziami, ktore maią być nieiaki czas moczone w occie. Trzeba także codzień wymiatać oborę, okna otwierać, a w czaſie pogody zawſze one otwarte zoſtawiać. Dobrze ieſt wyprowadzać chore bydło w pole w czas pogodny, ieżeli może być takie mieyſce, gdzieby inne nieprzechodziło. Sam rozum uczy, że od chorego bydła (gdy go doić wyciąga potrzeba) mleko na nic używane być niema, tylko wyrzucone być powinno. Co ſię bardzo

ściśle w takowych rodzaiach chorob zaleca, bo mleko ma zawsze udział z krwi, ponieważ z niey pochodzi: ieżeli ta iest zła, mleko podobnież złe y szkodliwe będzie.

Gdy się guzy pokażą, należy przykładać rozwalniaiące plastry z miodu z mąką żytną, lub smoły.

Przy końcu choroby trzeba przelaxować bydlę, dla wyprowadzenia z niego zupełnie materyi zgniłey, ktora się ieszcze zostać w nim mogła: a że błony żołądkowe y kiszek są ieszcze roziątrzone, dla tego trzeba dobierać lekarstw nayłagodnieyszych; naprzykład: Weź ośm łotow soli Angielskiey w dwoch funtach wody lub serwatki roztopioney, y day razem wypić bydlęciu. Ubożsi mogą to zastąpić tyzanną niżey opisaną: weź dwanaście funtow korzenia *przestępu* świeżego, sześć łotow kory bzowey, y tyleż *Weinsteinu*, to iest: kamienia z lagru surowego: posiekawszy to wszystko, trzeba gotować w sześciu łotach wody przez poł godziny, potym ten dekokt przecedzić, y dać wypić bydlęciu nim pokarmu zażyie, y nim się napoi. Dawać mu pić obficie dla ułatwienia skutku, a mało bardzo ieść, y tak go do pięciu lub sześciu godzin utrzymywać.

Zołądek bywa pospolicie osłabiony przez takowe choroby, odchod przyrodzony bardzo z wolna idzie, należy więc dla przywrocenia odbytu naturalnego (po przelaxowaniu) dawać mu każdego ranka na czczo przez dwa tygodnie w gałce otrąb y kilku garści ięczmienia grubo zmełtego, ieden proszek chinchiny, lub kory iesionowey (obacz iak wyżey.) Trzeba oraz karmić bydlę sianem, żeby ani nadto żyżne, ani nadto chude było; y często także poić go, dla przytłumienia gorącości, ktorą wzniecać będzie w żołądku, trudność trawienia.

Skora na bydlęciu często bywa brudu pełna po chorobie, szerść wypada; należy więc często one zgrzebłem czesać. Pory są także zbyt rozwolnione osobliwie latem, przez co wychodzą z potami części użyteczne ciału, y do ustalenia zdrowia potrzebne, oraz do odzyskania sił przeszkadzaią. Na ktory to koniec radzę (ieżeli w lecie) częste pławienie, a w zimnym czasie umywanie onego chłodną wodą.

O WSCIEKLIZNIE.

Roztrząśnienie trzecie.

Wścieklizna przez znaki okropnych właſności, ktore ią oznaczaią, y niepewność ſpoſobow do leczenia tey choroby podanych; ieſt nayokrutnieyſzą plagą, nad ktorą ludzkość ubolewać może. Nie ieſt w tym wina Doktorow, bo ci całą myśl nad tak wielkiey wagi rzeczą zaſtanowili. Liczba autorow, ktorzy piſali o wściekliźnie, o iey przyczynach, o lekarſtwach tak zabiegaiących, iako y leczących, o iey podobieńſtwie do innych iadow, może aż do trzechſet zaſięgać: ale iey właſność zdała ſię uyść wſzyſtkim tym ſpoſobom, doświadczeniom y uwagom.

Między Autorami, ktorzy o nazwiſku y początku wścieklizny piſali, niemasz żadnego, ktoryby ſię tyle rozciągnął, iak *Felix Aſti* w wybornym dziele, ktore wydał roku 1780. (*Obacz Compendio di notizie intereſsanti circa il Veleno de rabbioſi animali,*) *Milano.*

Wścieklizna, ktora także ieſt nazwana *Hydrophobia*, a podług znaczenia tego sło-

wa, ieſt obmierżenie wody, światła, y życia, ieſt chorobą miotaiącą ſpaſmatyczną, ktora ſię kończy poſpolicie na wściekłym ſzaleńſtwie czaſem bez gorączki; Doktor *Nugent* ieſt tego zdania. Lekarſtwo *Giorge Cobb* (z Indyi wſchodnich przez Barona *Cobb* wywiezione) ktorego tenże *Nugent* ſkutecznie na uleczenie *Hydrophobiy* użył, zdaie ſię doſtatecznie popierać iego mniemanie. Lekarſtwo to robi ſię w naſtępuiący ſpoſob:

Weź cynobru artificialnego ćwierć łota, zmieſzay z 16. granami naywyśmienitſzego pizma, y 4. granami kanfory, z czego zrobiſz gałkę z trochą miodu. (Obacz *Dziennik Ekonomiczny Mieſiąca Czerwca* 1754. *Roku, pag*: 147.)

Pierwszy ſtopień wścieklizny.

Gdy kto będzie od pſa wściekłego ukąſzony, rana niekiedy tak ſię łatwo zagoi, iak ta, ktora niebyła iadowitą; ale wkrotce potym mniey, lub więcey zaczyna ſię czuć żywa boleść w części rozranioney, ktora ſię w czaſie roſpoſtarcia ſię iadu wścieklizny zapala, y bol chodzący po wſzyſtkich członkach, a ſzczegulniey pobliżſzych rany: doznaie zmordowania, ociężałości y oſta-

bienia w każdym ruſzeniu, ſpanie iego ieſt nieſpokoyne, y przerywane przez ſny ſtraſzne, wyſtawuiące mu Beſtyą przez ktorą był pokąſany: konwulſye y drganie żył ſuchych do tych pierwſzych łączą ſię przypadkow: ieſt ſmutny, nieſpokoyny, częſto wzdycha, ucieka na oſobność; ieżeli mu ſię krew wtym razie puści, będzie ſię zdawała dobra; oczy iego ſą czerwone y byſtre.

Drugi ſtopień.

Te pierwſze oznaki wzmagaią ſię w drugim ſtopniu, chory doświadcza znaczney w wnętrznościach przykrości, oddech iego ſtaie ſię ciężki y podobny do tego iak ludzie wzdychaią; lęka ſię wody y tego wſzyſtkiego co ieſt przezrzoczyſte, drży na ich widok, y choćby mogł ieſzcze połknąć iedzenie, gwałt ktory ſobie czyni żeby ſię dotknoł ięzykiem lub uſty iakiegokolwiek napoiu, ſprawuie w nim niewymowny ucisk, częſto złączony ze drżeniem y nieznośnemi konwulſyami, niekiedy nawet z zaiadłością; zrzuca nieiakąś flegmę czerwoniawą choleryczną. Gdy ma gorączkę, ta wzmaga ſię coraz bardziey, bezſenność ieſt uſtawiczna, umyſł

iego ieſt roztargniony, myśli pomieſzane, y zwikłane, oczy czerwone, wzrok ziadliwy.

Po tych oznakach, ktore ſię coraz bardziey wzmagaią, naſtępuie.

Trzeci ſtopień.

Język wychodzi z uſt ktore zawſze zoſtaią otwarte, głos ſię ſtaie chrzypliwy, pragnienie zbyteczne; chory prożno ſię kuſi pić, y wpada w zapalczywość gdy mu napoy podaią; lada ſzeleſt, hałas, widok czego przezroczyſtego wściekłym go czyni; ślina pieniſta z uſt iego obficie ſię toczy, tę wyrzuca na zbliżaiących ſię ku niemu, y kąſa co może doſięgnąć; oddech iego coraz cięższy nie rowny ieſt, y naoſtatek wcale uſtaie. Puls po zbytniey żywości, y prędkim biciu, przemienia ſię w drgaiący, nie rowny, mały y omdlały; ciało ſię okrywa zimnym potem, y tak poſpolicie chory ginie w przeciągu dni czterech. Między temi nagabaniami, bywaią niekiedy chwile dobre, w ktorych duſza iego ieſt wolna y używaiąca ſwego rozſądku. Y ten ci ieſt bieg powſzechny tego wścieklizny iadu *Hydrophobyi*. Ktory przecie nierownie na wſzyſtkich oſobach dokazuie.

Lękanie się, wody naprzykład, iest nay-wyraźnieyszym znakiem wścieklizny, ie-dnakowoż doznano że ludzie niektorzy z niey zmarli, nie mieli żadnego od trunku wstrętu.

Chociaż bol w części ukąszoney iest zna-kiem grożącym wścieklizną, y dowodem że się szerzy albo wkrotce szerzeć ma; przecież y ten znak nie iest nieomylny.

Obłąkanie rozumu, aprehensya y wysta-wienie sobie tego rodzaiu bestyi, od ktorey iad był wzięty, naypewnieyszym są wście-klizny znakiem.

Wiadomo, że czterdziesty dzień tego przypadku iest niebeśpieczny, y że się iad wtenczas naybardziey trozpościra: iednak-że uważać to trzeba, że między kilką uką-szonemi od iedney bestyi, iedni prędzey się wściekaią a drudzy są wcale od tego wolni: że się w niektorych iad aż podłu-gim czasie odzywa, a w drugich prędko; że podług miary wścieklizny będącey w bestyi wściekłey, muszą być y skutki prę-dsze y strasznieysze; że bestya, ktora zara-ża iadem swoim inną, może się także znaydować w okolicznościach rożniących się mniey albo więcey do zarażenia spo-sobnych. Chwile gorące, temperament choleryczny, skłonne do wzruszenia żyły,

pomagaią do rozpościerania się tego iadu. Wściekliżna iest często złączona z gorączką bardzo zapalaiącą; zawsze się do tego miesza drganie części gardła y ust, y dla tegoć rany w twarz lub szyię żadane szkodliwsze są; wściekłość niekiedy okazała się trzeciego dnia po ukąszeniu; ku wierzeniu iest że bestya im bliższa iest śmierci tym więcey y nie bespieczniey iad iey dokazuie. Skłonni do puchliny y flegmatycy, nie tak prędko y nie tak mocno są rażeni od wściekliżny, rany żadane przez suknią mniey są niebeśpieczne iak te ktore prosto na ciele odebrane były. Bestye okryte wełną lub gęstą szerścią, często ochronione bywaią, bo się na nich zęby otarły ze śliny, nim przeszły do rany; y dla tegoć to rana zadana od Bestyi wściekłey, ktora iuż wiele innych Bestyi lub osob pokąsała, iest mniey niebeśpieczna, bo iuż wyniszczona iest piana.

Jad wściekliżny długo zatrzymany y w bliznach ukryty, poczyna obudzać boleści w czasie swego rozszerzenia się *Schenkius* przytacza, że blizny ran zadane przez psa wściekłego staią się sine wsześć miesięcy potym. *Sauvages* kilka podaie przykładow, ktore dowodzą że boleść blizn, ich nabrzmienie, większa twardość poprzedziła była wściekłość, że tę przy-

padki ustawały gdy przez sposob porządnego leczenia chorzy do lepszego stanu przywroceni byli. *Salius diversus* podaie za znaki nieomylne grożącey wściekłości, boleści ktore czuie chory, w częściach ukąszonych, szczegulniey gdy się ku głowie wzbiiaią y sprawuią zawrot, chociażby iuż rana zarosła od kilku miesięcy. Przypadki Epilepsyi, ospałość, nagabanie paraliżu, lękanie się wszelkich trunkow y rzeczy przezroczystych, każde z tych są znakami ktore przewidywać powinni ci co się ratowaniem chorego zatrudniaią y ktore ich o niebeśpieczeństwie ostrzegaią.

Znaki do poznania ieżeli Pies iest wściekły.

Lommius bardzo dokładnie opisuie znaki właściwe psa wściekłego. Ten pies (mowi on) ieść y pić chce, a przecież nic z tego nieużywa. Doznaie drżenia osobliwszego, oczy ma zapalone y dzikie, chodzi z uszami opuszczonemi, ięzyk wywiesza, pianę z pyska toczy, szczeka na swoy cień. Często smutny y niespokoyny, biega sam y tam w milczeniu, gęsto oddycha, y z ciężkością, iakby był znużony; ogon pomiędzy nogi zakręca, rzuca się popędliwie y bez braku, na to, co się mu nawinie,

dla ukąſzenia; bieży ſkwapliwie niewiedząc gdzie idzie; inne zdrowe pſy unikaią ſpotkania ſię z nim, iego zażarte ſzczekanie przeſtraſza ich, y do ucieczki przywodzi. Nakoniec ieżeli nie ieſt zabity, biega bez przeſtannie poki nie zdechnie; oſłabiony gorącem, głodem y ſtrudzeniem; a to rzadko dłużey trwa nad dni dwa lub trzy.

Po długich zwykle ſuſzach y wielkich upałach, ſkłonne bywaią pſy do tey choroby: ſzczegulniey zaś te, ktore ścierwem tylko żyią, y niemaią podoſtatku wody.

Gdy oſoba była ukąſzona przez pſa, ktorego za wściekłego miano, trzeba iak naydokładniey dochodzić ieżeli w rzeczy ſamey pies ten był wściekły; opieſzałość albowiem w takowym razie, często o naynieſzczęśliwſze przyprawiła ſkutki. Widziano oſoby po ukąſzeniu przez pſa (ktorego wściekłym być rozumiały) w uſtawiczney zoſtaiące trwodze, y w znudzeniu przez lat kilka życie pędzące, a to, że niemogły wiedzieć pewnie, ieżeli boiaźń ich była ſłuſzna, gdy pſa natychmiaſt zabito.

Więc zamiaſt zabiiania pſa zaraz gdy ukąſi, trzeba go y owſzem złapać (z przyzwoitą oſtrożnością) y poty przynay-

mniey żywo trzymać; poki się wyraźnie wściekłym być nie okaże.

Wiele pozornych częstokroć okoliczności, dać może przyczynę do niesłusznego psa posądzenia. Niech naprzykład zgubi Pana swego, aliści na wszystkie biega strony szukaiąc go: ieżli w tym razie inne psy albo ludzie go obskoczą, przestraszony, zahukany, ścigany, bity, dzikim się być zdaie; a nie przestannie uciekaiąc, morduie się, ięzyk wywiesza; a ztąd zaraz wszyscy na niego napadaią. Widząc się zewsząd prześladowanym wszystkich ma za nieprzyiacioł, y broniąc się kąsa; aliści natychmiast zabiiaią go, mniemaiąc że był wściekły. A tak doyść niepodobna, ieżeli nim był w istocie samey.

To rzetelne opisanie, gdy iest prawdziwą Historyą większey części mniemanych wściekłych psow; czyliż się dziwować należy wynalazkowi tylu dziwacznych lekarstw, zaleconych na zapobieżenie skutkom z ukąszenia takowych psow wynikaiącym?.. Y ztąd ci to te mnostwo rozmaitych y niezawodnych przeciwko ukąszeniu psa wściekłego lekarstw, ktorych Recepty po wszystkich niemal znayduią się domach, chociaż między wisiącem y iednego niema, ktoreby naymnieyszey ufności y wiary warte było; każde z

nich iednak licznemi poparte świadectwy. Jako to: *Proſzek Palmariuſza.* drugi z *ſkorup od iay palonych:* inny z *Hepatice ziemney* z trzecią częścią pieprzu zmieſzaney; (dawne y wſławione w Anglii lekarſtwo) tudzież z ſkorup od oſtryg; klucz S. Huberta &c... śmierć mnoſtwa wściekłych, ktorzy tego wſzyſtkiego bezſkutecznie zażywali, y pewność że nigdy z prawdziwey wścieklizny uleczeni niebyli, przed całą Europą nieużyteczność onych okazały. Jakoż ieſt pewna, że przed Rokiem 1730. żaden ztych niebył ochroniony, ktorzy tym iadem dotknięci byli, y że wſzyſtkie te lekarſtwa ſtały ſię dla nich bezſkuteczne. Gdy im one dawano przed tym złym, iedni ſtali ſię wściekłemi, a drudzy nie; toż ſię działo y z temi, ktorzy nic niezażywali; a zatym lekarſtwa na nic ſię niezdały. Od tego czaſu ſzczęściem wynalezione ieſt lekarſtwo pewne, to ieſt: *merkuryuſz*, y inne niektore, iako ſię daley powie.

Niektorzy naturaliści mniemali, że pſy, wilki, liſy, y koty, były iedne z beſtyi mogących ſame z ſiebie mieć ſkłonność do wścieklizny, inne zaś od nich ſię tylko nią zarażały. A przecież przytaczane ſą przykłady o ludziach, ktorzy bez ukąſzenia, ani zbliżenia ſię ku wściekłym, w to

wpadli. Te przykłady gdy są bardzo rzadkie, nie wiele się przeto od prawdy odstępuie, idąc za zdaniem tych naturalistow. A do tego byłoby wielką dla ludzi pociechą, żeby się przekonać mogli, iż przez samą moc skłonności, nie są temu podlegli.

Jak zaraz zaradzać o takim, ktory był pokąsany przez psa, lub inną wściekłą bestyą?

Skoro takowe ukąszenie nastąpi, w tym zaraz momencie przeszkadzać należy rozpostarciu się iadu. Zaraz więc wymyć trzeba ranę wodą letnią dobrze osoloną, dla zdięcia piany ziadliwey tey bestyi. Ta to bowiem piana zawiera w sobie iad y daie wściekliznę. Potym ponarzynać trzeba ranę, żeby z niey krew dobrze spłynela, bańki na niey postawić, a przynaymniey pięć lub sześć piawek, ktore niezdymować poki dobrze nie będą nassane. Obłożyć zatym ranę plastrem nasmarowanym maścią *Digestif* albo *Basilicon* zwaną. Jeżeli ciało koło rany iest zasiniałe, trzebaby ieszcze przemyć ią wodką kanforową, natężoną przez spiritus *salis ammoniaci*, potym ią plastrem z maści *Styrax* okryć: nakoniec gdy ciało zranione stanu naturalnego

nabiera, ſamego tylko *Baſilicon* używać należy.

Ponteau (Felczer Miaſta *Lionu*) w opiſaniu, ktore Akademii tameczney o wściekliźnie dnia 24. Maia 1763. Roku podał, twierdzi; że naylepſzy ſpoſob do wyniſczenia wścieklizny przez ukąſzenie daney, ieſt, aby natychmiaſt wyrznąć mieyſce ukąſzenia, mowiąc, że iad nie wchodzi zaraz w krew, ale że ſię w ranie zoſtaie, y że wzruſzenie ſuchych żył pobliżſzych rany, choć na pozor małe, doſyć ma mocy na ſprawienie ściśnienia w garle, ſpazmow, y na wzburzenie wſzyſtkich nakoniec humorow y części ciała. Dla poparcia tego przez ſiebie podanego ſpoſobu, przyrownywa iad wścieklizny do iadu gadzin. Doświadczenie zaś pokazało, iże ten iad przyłożeniem oliwy na mieyſce rażone wyniſzcza ſię, y bynaymniey ſzkodzić nie może.

„ Merkuriusz (przydaie on) nie ieſt nie„ zawodnym na poczynaiącą ſię wściekli„ znę lekarſtwem, tym bardziey gdy ta „ iuż gorę weźmie, chyba że go ſię przez „ nacieranie używa. Nacierania te robić „ ſię powinny na części ukąſzoney; y kto „ wie, ieżeli tłuſtości, w ktorych ſię uga„ ſza Merkuriuſz, nierownie, iak on, do „ uleczenia przykładaią ſię. „ Coby nie-

było od podobieństwa, gdyby wścieklizna była w rzeczy samey chorobą mieyscową, iako *Ponteau* mniema.

Lecz zdanie tego autora, przeważać nię powinno powagi, znaczney liczby wielkich y uczonych ludzi, ktorzy koniecznie używanie merkuriuszu zalecaią.

Sauvages w Roku 1748. nayoczywistszemi dowodami (ktore mu wysoka iego umieiętność y wielka obserwacyi liczba podały) okazał, iak są przeciw wściekliźnie skuteczne te merkuryuszem nacierania. (Obacz *Dissert: sur la rage qui a remporté le prix proposé par l'Academie de Toulouse.*)

Astruc podał do utrzymywania w iedney propozycyi, że merkuryusz iest prawdziwym na wściekliznę lekarstwem. (Obacz *de Hydrophobia Monspel:* 1719.)

Desault Doktor z *Bordeau* radził nacieranie merkuryuszem. 1738. Roku (obacz *Dissert: sur la rage avec la methode de s'en preserver & guerir. Bordeau.*)

Durlac Doktor z *Prowincyi*, ogłosił w Dziennikach Doktorskich rożne uwagi, o osobach przez wściekłe bestye pokąsanych, ktore były zachowane od wścieklizny przez nacieranie merkuryuszem. (Obacz *Journal de medicine du Mois de 7bre* 1755.)

Obacz także (*Obſervations favorables au traitement par les frictions mercurielles, communiquees par Mr. Roſe. Journal de medecine du Mois d'8bre 1756.*)

Podobnież obacz naſtępuiące opiſanie wyięte z liſtu Doktora *Odoardi* pod datą 22. Września 1779.

„ Ci nieſzczęśliwi, o ktorych te uwagi „ piſzę, ſą ſiedm mężczyzn y dwie biało„ głowy, ktorzy drugiego dnia roku te„ go, przez wściekłą wilczycę, w bliſkich „ tu wſiach pokąſani byli. Pierwſzy z nich „ maiący 46. lat, naygorzey był pokąſa„ ny, bo nietylko po palcach y całym „ miąſzu lewey ręki był zraniony, ale na„ wet na brodzie y prawym policzku ob„ ſzerną odnioſł ranę. Trzey inni pokąſa„ ni byli pod okiem, ieden z tych w 14. „ drugi w 55. roku, ten oſtatni bliſko no„ ſa y warg: a do tego ieſzcze cierpiał „ chorobę zowiącą ſię we Włoſzech *Male* „ *della Pelegrina*, to ieſt: ſkorbutyczną „ affekcyą właſną mieſzkaiącym w gorach. „ Naymłodſza z kobiet raniona była w „ prawe nozdrze, nayſtarſza w udo. Dwoch „ młodych o 21. leciech, pokąſani byli w „ rękę, a ieden z tych procz tego ukąſzo„ ny był w nogę. Nayſtarſzy ze wſzyſtkich „ 53. lat maiący, kilka razy w nogę y rę„ kę raniony był. Pierwſzy z tych nie-

„ ſzczęśliwych, zbiegł tegoż ſamego dnia
„ do znayduiącego ſię bliſko Felczera,
„ ktory mu rany ponarzynał, prze-
„ mył dobrym winem, y maścią ob-
„ łożył. Doktor dał mu kilka doſis lekar-
„ ſtwa *Cobb.* Inni zaś zkaleczeni nie udali
„ ſię, tylko do modlitw y błogosławieńſtw
„ kapłańſkich, ktorych w podobnych przy-
„ padkach używać zwykli byli. Tegoż
„ dnia, taż ſama wilczyca pokąſała dwie
„ kozy; iedna z nich znacznie zraniona
„ była koło ſzczęki, a druga letko koło
„ karku; a w wigilią tego, dwie były
„ pokąſane, iedna w ucho, a druga w
„ udo.

„ Pierwsza z nich nazaiutrz zabita była,
„ bo dla zranienia ieść niemogła; drugą
„ podobnież za rozkazem Rządcy zabito;
„ ktory iednak zalecił, ażeby oſtatnie dwie
„ w pierſzym dniu roku pokąſane, pilnie
„ y ſtarownie gdzie na uſtroniu chowano.

„ Rzadkość przypadku, oraz niebeſpie-
„ czeńſtwo dla oſob pokąſanych wzbudzi-
„ ły żarliwość tegoż Rządcy, ktory zalecił
„ tym nieſzczęśliwym, aby ſię położyli,
„ y odbierali za moim ſtaraniem pomoc
„ naydokładnieyſzą, ktoraby ich od tey
„ okropney grożącey im choroby chroni-
„ ła. Radziłem im wſzyſtkim ponarzyna-
„ nie ich ran, poſtawienie baniek, y co-

„ dzienne maścią merkuryszową, w ro„ wney zrobioną części, smarowanie.

„ Dowiedziałem się, że wszyscy to „ przez dni ośm, czyli dziesięć wypełniali; „ procz pierwszego, ktory się był udał „ do Felczera, ranę winem tylko prze„ mywał zamiast zaleconego przezemnie „ smarowania, y przestał na przyłożeniu „ plastru bez nacierania. We czterdzieści „ dni potym brat tego nieszczęśliwego „ przyszedł donieść, że się wściekł, upe„ wniaiąc, że niemogł kropli połknąć „ trunku, ani iedzenia. Ledwiem go na„ mowił, aby wziął dla brata 4. uncye „ pomady merkuryuszowey ze czterma „ granami opium we dwoch pigułkach; „ zaklinałem, aby co tchu biegł nasmaro„ wać mu szyię, ręce, plecy, piersi, y dol„ ne części, y żeby mu zaraz zażyć dał „ iedną z tych pigułek: ale z tego wszy„ stkiego nic nie uczyniono, y nazaiutrz nie„ borak ten umarł: tegoż dnia y koza, „ ktora pierwszego dnia roku ukąszona „ była, wściekła się. Smierć stra„ szna tego człowieka wzmogła pilność „ Magistratu względem innych ośmiu. Na„ kazano przenieść onych do szpitalu, y „ moim polecono staraniom. U wszyst„ kich były rany zawarte y skorupą po„ kryte, a w koło odmienny od całego

„ ciała kolor. Chcąc sobie ile możności
„ skutek zabespieczyć, wziąłem przed się
„ dać im letką saliwacyą przez nacieranie.
„ Wydzieliłem na wszystkich około funta
„ pomady, y z tego trochę wziąłem zno-
„ wu na smarowanie blizn po zeszłey sa-
„ liwacyi. Przed saliwacyą blizny nieco
„ opuchłe u wszystkich będąc, stały się
„ zapalone y bolesne, lecz podług miary
„ stanowienia się saliwacyi, wszystkie te
„ znaki nikły; skorupy w prędce odpadły,
„ y kolor blizn wkrotce stał się podobny
„ do reszty ciała. Rany, ktore się nay-
„ pierwey pogoiły, były tych, ktorzy ob-
„ ficiey spluwali, iako to rana, ktorą na
„ nosie młoda poniosła kobieta. Rany zaś,
„ ktore się naypoźniey zagoiły, były te,
„ ktore ieden z młodych o 21. leciech
„ poniosł, bo też naymniey spluwał, cho-
„ ciaż częściey był nacierany, y dwoma
„ na raz granami, tak dalece, że innych
„ pięć, iego zaś iedenaście razy naciera-
„ no. Naystarsza także z białychgłow ośm
„ razy nacierana była. Trzymano ich w
„ saliwacyi przez dziesięć aż do dwunastu
„ dni, a w szpitalu przez dwadzieścia y
„ sześć, z ktorego wyszli weseli, w do-
„ brym się utrzymywali zdrowiu, nawet
„ y po ciężkich polowych pracach. „

Koza, ktora była letko raniona w udo, została także uzdrowioną podobnymże sposobem. Ten, ktory był skorbutyczny oszalał, bo tak zwykle w takowym rodzaiu chorob bywa.

Wielka liczba szczęśliwych doświadczeń (ktore czynili szczegulniey Doktorowie Florenccy) dowodzi y okazuie, że merkuryusz iest iedno z lekarstw nayżywiey y nayskutecznie działaiących z pomiędzy tych wszystkich, ktore tylko mamy. Z tego więc y ia powodu, nacierania części ranionych merkuryuszem, nad wszelkie inne tak zachwalone przeciw wściekliźnie leki przekładam. Lat temu dziewięć, iako w podobnym sposobie leczenia miałem przez niedziel trzy iednego z mych ziomkow, w lice przez malenkiego wściekłego pieska ukąszonego; tudzież ośmioletniego chłopca, ktory był przez wściekłego kota w łytkę ukąszony, oba ci żyią dotąd, nayrnnieyszego niedoznawszy wścieklizny znaku. Pierwszy zażył zaraz za moią radą kilka dosis *Piżma* y *Zinc*; drugi zaś kilka granow kamfory przez dni kilka brał. Wiadomość, ktora mnie w czasie tym doszła, o szczęśliwym dziecięcia trzyletniego uleczeniu, ktore w twarz przez psa wściekłego mocno skaleczone było, zachęciła

ciła mnie do dania im saliwacyi. Jakoż uzdrowienie niespodziewane dziecka tego przypisać należy nacieraniom, ktore Doktor *Banchieri* na mieyscu zranionym robił, po przemyciu onegoż, y zażyciu proszku *Cobb* y *Bassona* lekarstwa. Stało się to przed pięcią laty w zamku *Guer* w *Marca Trevisana.*

Co się tycze *Bassona* lekarstwa, Doktor *Guilermi* Miasta *Feltri* miał sposobność zapewnić się o dobrych onego skutkach, niezaniedbywaiąc iednak nacierania merkuryuszem około micysca zranionego. Dziecie około lat dwoch maiące (syn siostry iego Grafowey *Mozzi* z Miasta *Cessena*) ukąszone było przez malenkiego pieska w żyłę Achillesa, gdzie głęboką poniosło ranę. Doktor tameczny dał mu trzy, czyli cztery proszki *Cobb*; rana się wkrotce zamknęła, a na koniec zagoiła. We dwie niedziele potym Grafowa posłała do Doktora *Guilermi* brata swego, aby iak nayprędzey synowca nawiedzieć przyiechał. Ten przybywszy, znayduie go z przewroconemi oczami, rzucaiącego się, palpitacye serca cierpiącego, przy pulsie nierownym y drgaiącym, śnie niespokoynym, strachaniem się przerywanym, y ktorego kolor twarzy ustawicznie się mienił. Ka-

żał mu natychmiaſt krew puścić, wizykatorya na ranie poſtawić, y merkuryuſzem w około niey nacierać. Sprowadził z *Feltri Baſſona* lekarſtwo, ktore mu zażyć dał z wodą *Scardi Benedicti.* Zaraz po wzięciu tego lekarſtwa dziecie w niezmierne wpadło wzruſzenie, ktore więcey dwoch godzin trwało, potym uſpokoiło ſię, ſpało dobrze, y nazaiutrz ku wieczorowi w daleko lepſzym znalazło ſię ſtanie. Nim odſzedł, kazał mu ieſzcze trochę krwi upuścić y drugi raz toż ſamo żażyć lekarſtwo, bo znaki ſtraſzne dnia przeſzłego, odnawiały ſię. To lekarſtwo teńże ſam ſprawiło ſkutek, iak y pierwſzą razą. We dwa dni potym pokazały ſię niektore złe znaki; dano mu dwie doſis tegoż lekarſtwa, oſuſzono wizykatorya, ale przez dni dwadzieścia nacierania merkuryuſzem pilnie czyniono; co bynaymniey dziąſłom y uſtom nieſzkodziło. Dziecko to ozdrowiało, y od lat ſześciu nic takowego niedoświadczyło, coby w boiażn ſkutkow z podobnego wynikaiących przypadku wprawić mogło.

Lekarſtwo, o ktorym tu była mowa, ſkłada ſię z ſoli *alkali volatilis*, dryakwi y wielu zioł aromatycznych w ſpirituſie winnym moczonych.

Podług zdania *Tissota*, merkuryusz (kiedy go się przez nacieranie używa) iest tak skuteczny na wściekliznę, iak na francuzką chorobę. Doktor ten, ktorego zdanie tak wielkiey iest wagi w sztuce lekarskiey, mowi, że żadney dotąd nieuczyniono obserwacyi, ktoraby nacierania merkuryalne potępić mogła, y że ie sam, wielu bardzo przez psow wściekłych pokąsanym zalecał osobom, z ktorych ani iedna chorobie tey niepodpadła.

Nie tylko, że się lekarstwem tym od wścieklizny uchować, ale nawet y wykurować z niey można, gdy się iuż przez straszne swe okaże znaki, *Tissot* zdanie swoie doswiadczeniem y przykłady popiera. Uważa iednak, iż się takowe trafiały przypadki, że żadnego merkuryusz nie sprawił skutku; ale ktoraż na świecie iest choroba (mowi ten sławny Doktor) ktoraby nie miała swych nieuleczonych przypadkow. Obacz (*Avis au peuple p. Tissot.*)

Dobry ocet niemniey iest skuteczny. Niedawno docieczono, że ma własność leczenia wściekliźny, piiąc go trzy razy na dzień, a na raz po funcie lub więcey. Wynalazek ten przypadkowi winni iesteśmy. Pewny obywatel Miasta *Udine* wścieklizną dotknięty, uzdrowiony został, gdy przez

omyłkę miasto lekarstwa, octu butelkę wypił. Ocet (kiedy go kto wiele piie) bardzo skuteczny być może, zwłaszcza w początkach wścieklizny. Gdyż każdemu wiadomo, że na zgniliznę y spazmy iest wyśmienity.

JPan *Zanelli* sławny w Warszawie Doktor, upewnił mnie, iż po dobrym krwi upuszczeniu y przemyciu ran, wyżey wspomnionym sposobem; ocet zmieszany z masłem topionym, podług miary przez dni kilka dawany, obronił trzy lub cztery osoby przez psa wściekłego pokąsane.

Tymże samym sposobem y JP. *Czempińskiemu*, niemniey sławnemu w tym Mieście Doktorowi, udało się uratować ludzi.

Z tego, cośmy tu dopiero powiedzieli, doyść będzie można, że dzielność trunku tego przeciw wściekliźnie, bynaymniey się nie znayduie w maśle, ale w occie. Uwagi następuiące naydokładniey nas o tym przekonaią.

Dnia 11. Października 1778. Roku. *Beudon* pierwszy z Felczerow sławnego *Andely* doniosł okoliczności następuiące Akademiy Krolewskiey.

Piątego Lipca 1777. poiechałem był odwiedzieć chorego o mil kilka od naszego Miasta; wszystkich w tym domu znalazłem pomieszanych y wypytuiąc się iaka

by tey trwogi była przyczyna; dowiedziałem ſię, że pies wielki z ich podworza niedawno był od pſa wściekłego ukąſzony; rozumiano, że ſię pies ten niewścieknie, bo mu rany wypalono y dano zażyć proſzku ze ſkorup od oſtryg, lecz w tenże ſam dzień przybycia mego pies ten wpadł w wściekliznę, rzucił ſię na świnię (maiącą ſię oproſić za trzy tygodnie) mocno ią ſkaleczył w udo, potym napadł na małego pieſka tegoż domu, ukąſił go w ſzyię y ucho mu rozdarł. Na reſzcie ſam uciekł, tak dalece że go niemożna było dogonić. Pan domu tego rozkazał natychmiaſt świnię y małego pieſka zabić: ale gdym go proſił, aby zamknąć one kazał, dla uczynienia na nich proby, zezwolił na to. Rozkazałem więc zamknąć świnię w ſtaience, w ktorey przewierciłem dziurę dla codziennego przypatrowania ſię oneyże. Jedzenie iey zaś podawano korytem, ktorego koniec ieden wychodził na podworze. Przez dni pięć beſtya ta zwyczaynym iadła ſobieſpoſobem; ſzoſtego zaś z łbem tylko zwieſzonym nad pokarmem ſtała, y w tey ſytuacyi przez dni trzy była nic nieiedząc, dzieſiątego zaś wpadła w ſtraſzną furyą, oczy iey były zaiſkrzone, pieniła ſię, biegała z kąta w kąt po ſtaience, y

biła się nie kiedy o ściany. Paroxyzm ten trwał przez godzin siedm, potym taż bestya uspokoiła się y położyła. Y ten był właśnie moment, ktorym ia chwycił na danie iey mego Lekarstwa. Spuściłem do tey staienki przez dziurę (na ten zrobioną koniec) kociołek, w ktorym było cztery kwarty zagrzanego tęgiego octu. Potym kazałem utkać w stayni wszystkie dziury, aby powietrze do niey niewchodziło, y postawiłem przy drzwiach stroża, ktoryby uważał, ieżeli bestya ruszać się nie będzie. Ten w godzinę przyszedł mi oznaymić, iż mu się zdało słyszeć, że piła. Poszedłem sam, y widziałem oczywiście, że stała, y z osobliwszą ocet ten piła chciwością. Kazałem włożyć w koryto otręby octem skropione, ktorych y odrobiny na zaiutrz nieznaleziono; dawano iey znowu tenże sam octem skrapiany pokarm, za napoy zaś wodę na poł z octem y z trochą mąki ięczmienney, y poty ią tym sposobem karmiono, poki się nie oprosiła. W tedy kazałem iey dawać pierwszych dni, mąkę ięczmienną na poł wodą y octem skrapianą, y cokolwiek miodem osłodzoną.

Zaleciłem trzymać ią z prosiętami przez cały miesiąc w zamknięciu; a widząc, że maciorzen nie powracał paroxyzm y że

prosięta były zdrowe, kazałem ię z zamknięcia, w ktorym zostawały wypuścić; zaniechałem wszelkie leki, y do dawnego wrociły się pokarmu. Swinia wychowała swoie prosięta, ktore w czasie sprzedane były, y niemiały nigdy żadnego nagabania.

Piesek mały, ktory także był pokąsany y miał ranę koło szyi y ucho rozdarte, iakom iuż powiedział, przywiązany był w Gabinecie; opatrywałem rany iego octem, w ktorym była sol rozpuszczona, y to wciąż czyniłem, aż do zupełnego iego uzdrowienia: co dzień go nad parą z octu trzymano w zamkniętym pokoiu; Pokarm iego był, supa z massa, chleba, z części rownych octu y wody. Za napoy dawało mu się ocet. Czyniło się to z nim przez niedziel cztery, y żadnego nie miał nagabania.

Ten zaś pies, ktory tey narobił biedy, y ktorego niemożna było złapać, sam we dwa dni potym na swoie powrocił mieysce. Prosiłem sługi domowego, ktory go był zwykł karmić, użeby go wziol na łańcuch; ale się na to odważyć nie śmiał, ażem sam z nim poszedł, dopiero to wypełnił.

Gdy iuż był uwiązany, kazałem go ogrodzić. żeby się inne psy zbliżać do nie

go nie mogły. Kazałem mu dać ieść, y iadł, ale bardzo mało przez dni cztery, potym zaś przez czterdzieści godzin weale nieiadł: wtenczas niekiedy leżał niekiedy ſtał, pyſk miał otwarty, oczy zaiſkrzone, oddech ciężki. Siodmego dnia znaleziono go gryzącego łańcuch y kamienie koło niego leżące, z pyſka toczyła ſię piana z krwią zmięſzana, y w takim był ſtanie przez trzydzieści y ſześć godzin, po ktorych ſkończonych ſpokoynie ſię położył y cały wyciągnoł. Korzyſtałem z tey iego ſpokoyności, y na drągu ſpuściłem kocioł wrzącym napełniony octem: okryłem to mieyſce płachtami, żeby powietrze nie przechodziło. W godzinę kazałem zdiąć przykrycie, y zobaczyłem pſa ſiedzącego, liżącego ſię po łapach przednich, ktore albo były z bolałe, albo podarte przez to iego ſię miotanie; dałem mu potym ſupy rzadkiey zrobioney z octu z chlebem y maſłem, ktorey trochę ziadł, a potym wrocił ſię do lizania łap, y znowu do iedzenia, y wſzyſtko co było ziadł. Przez mieſiąc cały toż ſamo powtarzano, y niemiał potym żadnego więcey nagabania. Pies ten ieſzcze żyie, Swinia miała powtornie po uleczeniu ſwoim proſięta, y maleńki pieſek zupełnie był zdrow.

Roku 1777. Krol Pruſki nabył lekarſtwa przeciw ukąſzeniu pſa wściekłego. Ktore chłop ieden Slązki poſiadał. Opiſanie onego znayduie ſię w Gązecie Literalney Berlińſkiey na karcie XCCIV. 2. Septembra 1777. R. Skoro Krol Pruſki dowiedział ſię od oſob godnych wiary, że Lekarſtwo to, ktorego tak często w Szląſku używano, nigdy niezoſtało bezſkuteczne, ile razy go oſoby ukąſzone podług opiſu zażywały: rozkazał zgromadzeniu Doktorow, aby poſłali na mieyſce dla doświadczenia tey prawdy, y żeby mu ſprawę dali o zdaniu, iakieby powzieli z tego rzeczy roztrząśnienia. Doświadczenia iakie w tey mierze zaſzły, uznane były za doſtateczne; Krol nadgrodził maiącemu ſekret tego lekarſtwa, y kazał nadwornemu ſwoiemu powierzyć Felczerowi, od Doktorow poſłanemu: ten nieprzeſtaiąc na opowiedzeniu tego chłopa, poſzedł z nim w pole dla poznania właſności tego Robaka, ktory nayſzczegulniey ſkłada to Lekarſtwo. Zowią go w Pruſiech *May Wurm* to ieſt Maiowka.

Ten robak, ktorego tak nazywaią w Pruſiech, tenże ieſt ktorego *Linneus* kładzie między *Kleoptorami*. Dwa ſą rodzaie robakow Maiowek: pierwſzy zowie ſię *Meloë proſcarabaeus* Linneuſza; drugi ro-

dzay iest *Meloë Maialis* tegoż samego Autora. Drugi rodzay, rożni się od pierwszego, że iest mnieyszy, że ma na spodzie nieiakieś kołka czerwone, że zapach, ktory z niego wychodzi, gdy się rozgniecie, nie iest przyiemny, y że ma w sobie y w całym swym składzie iakiś likwor lipki.

Robak ten był opisany przez Pana Geoffroi, w Tomie I. w wierszu 377. w dziele iego o gadach y nazywa go po francuzku *Proscarabé*.

Robactwo to trzyma się pospolicie koło ugorow, łąk, ziemi nieruszaney, y na wzgurkach ku słońcu obroconych; trzeba one zbierać w Maiu, za sucha y ciepła, naprzykład przed deszczem.

Jako materya kleyka, o ktorey mowiliśmy, przyliga do wszystkich składow tego robaka, nietylko się zdać może, ale nawet koniecznie do zrobienia lekarstwa tego iest potrzebna: należy więc, aby nie zgineła; brać tego robaka szczypczykami ostrożnie, a nie palcami, do ktorychby przylgneła; y tak, żeby go nic nie naruszyć. Kładą się te robaki w garnek gliniany polewany, lub w szklanne naczynie. Przyniosłszy one do siebie z rowną ostrożnością wybierać się maią, y trzeba im łeb ucinać nad naczyniem szklannym,

czystym, napełnionym miodem: te głowy się wyrzucaią, a reszta w ten miod się składa. Naczynie dobrze okryć y w mieyscu miernie ciepłym postawić. Jeżeli po nieiakim czasie da się widzieć, że miod ten nadto wysycha, przykłada się świeżego y znowu się na podobnecz mieysce stawia. Gdy w ten sposob robactwo to zachowane będzie przez lat dwie lub trzy, można go ze skutkiem zażywać podług sposobu niżey opisanego. Gdy się głowy temu robactwu odcinaią, pod naczyniem miodem napełnionym, nie tylko pilnować należy, żeby nic nie zginelo z materyi z onych ściekaiącey, ale też żeby taż materya zaraz w miod wpadała, gdyż od tego dobroć zawissa lekarstwa, Miara zaś do zrobienia tey infuzyi iest: aby wziąść dwieście robakow czarnych lub sto siedmdziesiąt pięć tych co są pozłociste, do kwarty miodu miary Berlińskiey.

Złożenie tego lekarstwa.

1*mo*. Bierze się 24. tych robakow. ktore mokły w miodzie, y tyle miodu ile się na nich utrzyma.

2*do*. Dryakwi dwie uncye.

3*tio*. Drzewa Hebanowego (*Cytisus laburnum Linnei*) puł łuta.

4to. Korzenia (Serpentaire de Virginie) (Wężownik.) (Arum dracunculus Linei) ćwierć łuta.

5to. Opiłek od ołowiu ćwierć łuta.

6to. Nadroſtkow dziurkowatych ktore roſną na Jeſionie, granow dwadzieścia.

7mo. Trochę miodu, w ktorych robaki te mokły.

Jeżeli niemaſz Dryakwi, można na to miaſt użyć tyleż Konfektu bzowego. Gdy ſię Robaki wyimą z miodu, trzeba ie pokłaść na talerzu, w kupie, y iak naylepiey rozetrzyć: gdy iuż będą dobrze utarte, przydawać do tego należy wſzyſtkie wyżey wſpomnione rzeczy, zacząwſzy od Dryakwi, a potym inne na proſzek ztarte y przez ſito przeſiane, na koniec zaś miod, w ktorym robaki mokły. Wſzyſtko to razem dobrze wymieſzać trzeba, miarkuiąc, żeby do gęſtości Konfektu przyſzło, przydaiąc miodu z tychże robakow, ieżeliby było zbyt gęſte. Składa ſię to potym w naczynie ſzklanne lub gliniane mocno zatkane, y chowa na mieyſcu umiarkowanego ciepła. A że ten Konfekt łatwo pleśnieie, a przeto ſkuteczność ſwoią traci; więc potroſze go tylko robić trzeba.

MIARA TEGO LEKARSTWA

1mo dla Ludzi.

Męszczyzni	Dra:	Gra	Kobiety	Drag	Gra:
Od 1. do 2 lat	-	24	Od 1. do 2. lat	-	20
Od 3. do 5. -	-	30	3 5 -	-	26
Od 6. do 10 -	-	40	6 10 -	-	30
Od 12 do 15 i 20	1	40	12 15 20	-	50
Od 20 do 25 -	1	30	20 25	1	15
Od 30 do 80.	2	-	30 80 -	1	30

Jeżeliby dziecie u piersi ukąszone było, trzeba, żeby mamka tego lekarstwa zażywała do miary lat swoich.

2do Dla Bestyi ukąszonych podług ich wielkości y rodzaiu.

	Młode		Szrednie		Doyrzałe.	
	Dra:	Gra:	Dra:	Gra:	Dra:	Gra:
Psy - -	1	10	1	30	2	-
Barany, Kozy	-	50	1	-	1	50
Cielęt: *Zrzeb:*	1	-	-	-	-	-
Swinie -	1	-	1	50	2	30
Koń: Woł: Kro:	1	-	1	45	3	30
Ptactwo - -	-	-	-	35	1	-

Gdy osoba przez Psa wściekłego pokąsana zażyie tego w ten sposob przygotowanego Lekarstwa, powinna się koniecznie od iedzenia wstrzymać przez 24. godzin, a od napoiu przez godzin dwanaście: po ktorych ieżeli pragnienie iest mocne, można się napić bzowych ziołek lub herbaty. Przez cały czas kuracyi, chory strzedz się powinien wychodzić na powietrze, y owszem dopomagać potom w izbie pomiarkowanie ciepłey: trzeba także, żeby chory pierwsze 12. godzin przebył w łużku dobrze przykryty, potym zaś wstać może, z izby iednak niewychodzić. Po wyszłych 24. godzinach przebrać się może w białą wygrzaną koszulę. Należy te chusty z niego y z iego pościeli zaraz wyprać, y dobrze na dworze wysuszyć. A naylepieyby koszulę z pierwszych potow zaraz zpalić. Jeżeli takowa kuracya trafi się zimą, trzeba żeby pokoy w ktorym przebywa chory, w rownie pomiernym utrzymywany był cieple. Jeżeli ukąszenie sprawiło ranę; trzeba ią przemyć octem piwnym, w ktorym się trochę rozpuści soli; a gdyby octu wcale niebyło to y wodą osoloną; potym się przykłada Plaster z maści *Basilicon*, lub masło dobrze osolone, ktore ciepłe być powinno. Należy też często smarować ranę,

oleykiem z niedźwiadkow, lub z wyżey wspomnionych robakow, ktore nayszczegulniey w to Lekarstwo wchodzą. Oleiek ten nieco innego iest, tylko oliwa, w ktorey robaki te nie iaki czas mokły. Nieszkodzi, żeby rana długo otwarta została, bo się tym lepiey przeczyszcza, a na koniec się sama przez się zamknie. Przez cały zaś czas kuracyi pilnować należy, aby się chory zbytnie nie rozpalał, czy to przez miłość, czy przez natężenie myśli. Ma się oraz wystrzegać mocnych y rozgrzewaiących trunkow, iako to wina, wudki, y tęgiego piwa.

Jeżeliby iedno lub kilkoro bydląt przez psa wściekłego pokąsanych było; należy ie w kupie trzymać w osobney staience, ktoraby się z inną nie ztykała, y iuż onego na dwor nie wypuszczać po zażyciu tego Lekarstwa, poki to leczenie (ktore często trwa dwadzieścia cztery aż do czterdziestu ośmiu godzin) zupełnie zakończone nie będzie. Gdy ie potym wypuszczaią ze stayni lub do inney przeprowadzaią, trzeba aby tę, w ktorey bydło chore było, dobrze wychędożono y przewietrzono, inaczey mieysce to byłoby y dla ludzi, y dla bydła niebespieczne.

Nie należy tudzież żadnego dawać pokarmu przez 24. godzin a przez 12.

napoiu. Jeżeli ukąſzenie ſprawiło ranę, trzeba toż ſamo zachować w opatrywaniu bydlęcia, co ſię wyżey powiedziało o podobnym na ludzi przypadku. Należy przemywać ranę z naywiękſzą przezornością, aby w nią nie zaſzła ſlina bydlęcia ukąſzonego; bo gdyby taż ſlina zatrzymała ſię w ranie, niezawodnieby ſię z krwią zmięſzała y na potym wściekliznę ſprawiła.

Trzeba, żeby każdy człowiek przybliżaiący ſię do takiego rodzaiu chorego, albo maiący z nim do czynienia, iako też y ci ktorzy chodzić muſzą koło bydląt ukąſzonych, y lekarſtwo onym dawać, ſami także onego podług przepiſaney miary zażywali: bo łatwo ſię ſtać może, że oddech, albo ślina oſoby ukąſzoney lub bydlęcia, tą chorobą zarazi, y baćby ſię trzeba ſkutkow nayokropnieyſzych dla tych oſob, ktore zbliżaiąc ſię do takowych chorych, lekarſtwo to zażyć zaniedbały. Rownie uważać należy, że, gdy ukąſzenie nie zrobiło rany, ale tylko ſtłuczenie, bądź w ludziach, czyli też bydlętach, można, iako ſię wyżey powiedziało, przyłożyć tylko plaſter wyżey opiſany, y ciepło część zbolałą obwinąć. A ieżeli to ſtłuczenie boleści ſprawuie, poſtawić

mo-

można na mieyscu tym wizykatoryum, ktore gdy naciągnie, pęcherz ptzestrzydz należy iako wyżey.

Podług *Glaubera* likwor lipki, ostry y pachnący, ktory z robaka tego wychodzi, gdy go się w palcach trzyma y gdy się zgniecie, leczy zakorzenione choroby y zachowuie od słabości krzyża y pedogry: nayczęściey obficie urynę pędzi, niekiedy womity y odchod żołądka sprawuię. Własność onego podobna iest do własności szczypiących kantarydow, y z początku po kropli tylko dawać go należy.

Co się tycze samego robaka, po umorzeniu onego nad parą gorącego octu, y na proszek go ztarszy (iako się z robakami niedźwiadkami czyni) zażywa się w podobnychże przypadkach.

Wierus zaleca proszek ten na ukąszenie od psa wściekłego, oraz na przechodzącą się y nieustanowioną pedogrę.

Doktor *Roesser* (in *Ephemerid Nat Curiosi* 1. *Decemb*: *ann* 3. *p*. 302:) przytacza; iż dwoie dzieci będąc od psa wściekłego pokąsane, uleczone zostały po zażyciu dwoch niedźwiadkow, ktorym łebki odcięto; y lubo dzieci te wiele cierpiały wydaiąc krwawą urynę, uzdrowione iednak zostały. Jeźli przeto uleczenie to z iedney

ſtrony ſkuteczność lekarſtwa tego dowodzi, pokazuie z drugiey iak ieſt mocno działaiące, y z iaką przezornością ma być zażywane, y lepiey byby było nieufać onemu, ale raczey używać ſpoſobu doświadczonego niżey opiſanego y wielo ſzczęśliwemi doświadczeniami przez nayslawnieyſzych w Europie Doktorow wſpartego.

Pan le *Sage* w ſwoich doświadczeniach dowodzących że *Alkàli Volatile Fluor* ieſt nayſkutecznieyſzym przeciwko Aſphyxyi Lekarſtwem (obacz p. 56.) mowi, że gdyby przyſzło roztrząſać rożne ſpoſoby przeciw tey, ſtraſzney chorobie użyte, uznanoby, że ktore ſię dotąd naylepiey udały ſą te, w ktore wchodziło *Alkali Volatile*. Pan Tiſsot w dziele ſwoim (Avis au peuple) przytacza, iż wiział młodego iednego człowieka wścieklizną zaiętego, ktory zupełnie był wyleczony zażywaniem wody nazwaney po Francuzku *Eau de Luce* (ktora nic innego nie ieſt tylko ſol *Alkali Saponatum*) y ſmarowaniem ran w koło oliwą, w ktorey rozpuſzczona być miała *Kanfora* y *Opium*. W ſpoſobie doświadczonym leczenia wścieklizny dziele wydanym Roku 1776. przez Pana de *Laſsone* (z Akademii Paryzkiey). Umieiętny ten Doktor radzi za niezawodnie ſkuteczne, zażywanie wewnętrznie Alkali Vo-

latile, dwa razy na dzień a naraz po 24. kropel. W dziełach Pana *Lassone* y uwagach Pana *Blais* Doktora w *Cluny*, z ukontentowaniem widzieć można powodzenie, z sposobu takowego wynikaiące.

Dobrze uważać trzeba, że Alkali ktorego P.P. Tissot, de Lassone, y Bolleteste używali, było *Alkali Volatile Fluor*, więc ieżeli kiedy omyliła pomoc, ktorey się z Alkali Volatile w wściekliznie spodziewano, przypisać to należy temuż że używano spiritusu *Cornucervi*, w ktorym Alkali Volatile iest prawie bezskuteczne, będąc *Saponatum* a przeto bardzo słabe.

Te są nayprzednieysze na wściekliznę Lekarstwa. Przecież powinnością moią iesti ostrzedz, aby w każdym z osobna ufności nie pokładać, ale przyrownywaiąc rożny ich cnoty, z każdego coś wziąć można zrobić Lekarstwo niezawodnie skuteczne.

Moie więc zdanie iest; że po użyciu sposołow podanych (iako wyżey, obacz pag. 12.) naypierwey nacierania Merkuryalne robić się powinny, przy ktorych oraz dawać się maią Lekarstwa przeciw Spasmom służące, iako Kanfora y Pizmo. Doktor Arrigoni iest tego zdania (obacz *della mania. della Frenesia, & della rabia dissertatione in 4o. Milano 1757.* Tissot

toż ſamo twierdzi (obacz avis au peuple) Doktor *Fothergill* ſławny bardzo w Londynie leczył dwie oſoby od wściekłego kota ukąſzone, Frykcyami Merkuryalnemi, zażywaniem Pizma, krwi puſzczeniem, wannami, y proſzkiem *Doow* w Enemie dawanym w mierze ćwierci łuta. Proſzek ten, ktorego opiſanie znayduie ſię w oſtatniey edycyi Kſiążki pod tytułem (*Pharmacopee d'Edimbourg*) w naſtępuiący ſpoſob ſię ſkłada. n.p. *tartari Vitriolati uncyi cztery Opii & radicis ipekakuante trit.* każdey puł uncyi; wſzyſtko to zmieſzać, zetrzyć y zrobić proſzek.

Za pomocą tych lekarſtw przez tak ſławnego Doktora, y podług okoliczności choroby dawanych. Nieboracy ci, ktorzy przez tę wściekłą beſtyą pokąſani byli, y ktorzy iuż nagabania wścieklizny doświadczali, zupełnie zoſtali uleczeni. Kto ciekawy, obaczyć może (*Recherches de medicine. Lond: 1776. in 8vo.*)

Ehrman Doktor *Strasburſki* z oczywiſtym uleczył ſkutkiem oſob kilka, ktore były od wściekłych pſow pokąſane: a to przez nacierania merkuryuszem y Antyſpaſmatyczne lekarſtwa. (Obacz *Inſtructions concernant les perſonnes mordues par une bete enragée, in 12. 1779.*)

Dzielność Antispaſmatyczna kanfory y piżma, ktorą PP. *Nugent*, *Arrigoni*, *le Camus*, *de Laſsone*, *Bekteſte*, przeciw wściekliźnie radzili; wielo niewątpliwemi poparta ieſt doświadczeniami.

Frideric Hoffman przytacza uwagę względem kanfory, ktora zdaie mi ſię, warta zaſtanowienia myśli w tey mierze. Człowiek ieden, (mowi on) konwulſye, a nadewſzyſtko ſpaſmy w częściach pierſi otaczaiących cierpiący, a do tego tak wielkie w gardzielu ściśnienie, że częſtokroć przełknąć nic niemogł: oſobliwey okoliczności uleczenie ſwoie był winien: dano mu 40. granow kamfory rozpuſzczoney w łocie oley. Wkrotce potym uczuł ciężkość głowy, członkow utrudzenie, wzięły go zimne poty, nudzenia ſobą, y uſpienie; a w tym wſzyſtkie te cierpienia rozeſzły ſię, drżenie żył uśmierzyło ſię, oddech ſtał ſię wolnieyſzy, y przełykanie ułatwione. (Obacz *de Camphoræ uſu interno ſecuriſsimo &c.*)

Innych procz tego wiele obſerwacyi dowodzi, iak wielkiey dzielności ieſt kamfora przeciwko ſpaſmom. (Obacz *Experimental Eſsays de Mr. Alexandre.*) Ale trzeba ią w większey, iak zwyczaynie, dawać mierze. *Tiſsot* dawał oney aż do 12. granow (obacz *Traite de l'Epilepſie*) y iam też w podobney mierze y dwoie tyle, z oczywi-

ſtym ſkutkiem w rozmaitych chorobach ſuchych żył, dawał.

Uważaymy y to ieſzcze, że kanfora od dawnych czaſow miana była za wyborne na oparcie ſię zepſuciu y zgniliźnie humorow, lekarſtwo. Dwa grana kamfory z wodą zmieſzane, mowi Doktor *Pringle* lepiey zachowuie męſo, niżeli 60. granow ſoli morſkiey. (Obacz *Traité ſur les ſubſtances ſeptiques & antiſeptiques. Exp*: 7.)

Pewien ieſtem, że gdyby można tak zrobić, aby kamfora nie wietrzała, albo ſię nie przylepiała do ſłoika, doſyćby było na iednym granie.

Jakoż, przydaie daley, że kamfora ieſt 300. razy dzielnieyſza przeciw zgniliźnie, niżeli ſol morſka (obacz *Exp*: 10.) w ktoreyże inney chorobie może być więkſza ſkłonność do korrupcyi, iako w Hydrophobii, to ieſt wściekliźnie? y dla tego to, ieżeli przedtym miano nieiaką wiarę w morſkich kompielach na leczenie tey choroby, czegoż ſobie obiecywać niemożna z używania kamfory, ktora ſkutecznością ſol morſką przewyżſza? Tenże ſam Angielſki Doktor przepiſuie kamforę w małey mierze, w gorączkach mocnych na zmnieyſzenie zapalenia, uśmierzenie ſpaſmow, ſprawienie lekkich potow, y wczeſne zapobieżenie korrupcyi (obacz T. I. p. 206.) Tako-

we obchodzenie ſię z uſtanowionemi zgadza ſię początkami, a do tego niemaſz nad te, wygodnieyſzego lekarſtwa. Jeźli chory niechce nic zażywać, iak ſię często trafia, trzeba mu kawałek kamfory na ſzyi uwiązać; ta wywietrzaiąc ſię, przenika nieznacznie przez pory, y oddychaniem ſię wciąga: y tak ci to widziano, że kamfora noſzona na ſzyi leczyła przerywane gorączki: byłoby rownie użyteczno dawać oną w tłuſtey enemie, y przez wſzelkie ſpoſoby ſtarać ſię onę w ciało wprowadzić.

Spoſoby podane przez P. *Portal* (obacz *obſervations ſur la nature & ſur le traitement de la rage* 1779.) y przez P. *Laſsone* (obacz *Traitement eprouvé de la rage publié par ordre du gouvernement en* 1777.) ſą bez wątpienia nayſkutecznieyſze przeciw tey ſtraſzney chorobie, iako też naylepiey ułożone: y ktorych ia ſam użyłem w leczeniu czterech przez wściekłych pſow pokąſanych oſob. To ieſt: trzech w *Miedniewicach* w roku 1779. a iedney młodey lat 17. maiącey dziewczynie w *Szymanowie* roku 1781. a to z pożądanym ſkutkiem.

Doświadczone, przeciwko ukąszeniu bestyi wściekłych leczenie, ktore słusznie pierwsze bierze mieysce między wszystkiemi temi, iakie dotąd podane były.

Po użyciu sposobow wyżey wyrażonych (obacz *Jak zaraz zaradzać o takim, ktory był pokąsany przez psa lub inną wściekłą bestyą.*) Dla zapobieżenia, aby iad coraz barżdziey w ciało niewchodził y z krwią się niemieszał; należy codziennie brzegi rany, ćwiercią łota merkuryuszowey maści (zrobioney w rowney części sadła wieprzowego y merkuryuszu) smarować, y to przez dni dwadzieścia powtarzać. Opatrywanie ma być częste, aby materya ziadliwa długo w ranie nie przebywała; można ią przeto dwa razy na dzień opatrywać. Gdyby się zaś miała zaprędko zagoić, trzeba ią często piekielnym kamieniem pocierać y pamiętać na to, aby przez cały czas kuracyi odchod materyi w niey utrzymywać.

Jeżeli z rany krwi dosyć nie wyszło, lub ieźli oney piiawki wiele nie wyssały, należy zaraz po opatrzeniu, y nim się do innych przystąpi lekarstw, krew choremu puścić. Ale to krwi puszczenie nigdy tak skuteczne nie iest, iak postawienie piiawek na ranie, y w około niey.

Nazaiutrz po pierwszym opatrzeniu, trzeba dać choremu na womity dwa, lub trzy grana *Tartari emetici*; trzeciego dnia wsadzić go należy w wannę letnią, y trzymać go w niey przez iednę lub połtory godziny, y to przez 20. lub 25. dni raz albo dwa na dzień powtarzać. Zołądek powinien się utrzymywać wolny przez enemy: y co czwarty lub piąty dzień dawać mu na laxowanie.

Aże w wściekliźnie wzruszenie nerwow iest zbyteczne; dawać należy codzień choremu dwie gałki w sposob następuiący zrobione:

Weź ośm granow kamfory, cztery grana piżma, dwanaście nitru, zmieszay to z trochą miodu przaśnego wyczyszczonego y zrob iedną gałkę.

Wścieklizna naylepiey używaniem lekarstw uleczona być może.

Skuteczność nacierania merkuryuszem, potwierdzona iest wielością uwag zawartych w dziełach wyżey wspomnionych: y gdy wielu sławnych Doktorow, przy nacieraniu merkuryalnym, dawali oraz ze skutkiem zażywać gałki antispasmatyczne, iam też rownie tego użył w leczeniu czterech przez psow wściekłych pokąsanych osob, co mi się bardzo szczęśliwie udało.

Lassone radzi, aby dawać dwa razy na dzień, to ieſt: rano y w wieczor po łyżce wina, w ktore wpuścić pietnaście do dwudzieſtu kropel wody nazwaney (*Eau de Luce*) ktora ſię ſkłada z *alkali volatile* y oleyku burſztynowego. Można natomiaſt użyć *Spiritus volatil: ſalis ammoniac:* na wapnie przepędzonego, ktory ieſt prawdziwym *alkali volatile fluor.* Sławny ten Doktor mowi, iżby doſyć raz na dzień lekarſtwo to dawać, gdyby ſię okazało, że zbyteczne ſprawuie wzruſzenie. Jeżeli ſprawi poty, trzeba im dopomagać, nietrzymaiąc iednak chorego w zbytecznym cieple; w takim razie zawieſić należy używanie wody *de Luce*, lub oney miarę zmnieyſzyć. Gdyby zbytnie było wybicie ſię ze ſnu, lub rozpalenie, możnaby nakazać co chłodzącego, iako to: puł łota *ſyrupus diacedii* w orſzadzie z naſion melonowych lub maku białego. Ale by tego częſto powtarzać nie trzeba. Od początku do ſamego końca kuracyi zachęcać należy chorego do częſtego picia dekoktu z kwiatu lipowego, albo liścia pomarańczowego miodem oſłodzonego, y dobrym zaprawionego octem.

Gdyby ſię zdarzyło leczyć takiego, ktoremu niewcześnie zaczęto dawać lekarſtwa, y ktoryby iuż miał nadzwyczayną odrazę y wſtręt od wſzelkiego napoiu; na

ten czas dawać mu trzeba ten dekokt przez enemę co trzy godziny, ſzklankę połkwartową na raz.

Laſonne radzi, aby tymże ſamym ſpoſobem antiſpaſmatyczne chłodzące dawać lekarſtwa y wodę *de Luce*. Rownie, gdyby niemożna inaczey laxować chorego, to enemy purguiące robić.

Przez całą kuracyą pokarm chorego umiarkowany y chłodzący być powinien, używaiąc naywięcey iarzyn, a bardzo mało mięſa: wſtrzemięźliwość od wſzelkich gorących y rozpalaiących trunkow mocno ſię zaleca. Agitacya umiarkowana być powinna, y wſzelkiego natężenia myśli unikać należy.

Powiem ieſzcze z Panem *Laſone*, że gdyby mimo opatrywania y przemywania, rany w złym ſię okazywały ſtanie, wtedy przepiſałoby ſię na codzień, co dwie godziny, y to przez kilka dni wciąż, dwie, lub trzy łyżki mocnego dekoktu z chinchiny. Po zakończoney kuracyi, ieźliby iaka pozoſtała ociężałość, y wielkie zaſmucenie, czyli melancholia, dawaćby trzeba codzień dwa lub trzy proſzki chinchiny, a to przez ośm lub dzieſięć dni, podług wieku y ſił oſoby. Jeżeliby wścieklizna poczynała ſię przez pierwſze oznaki, trzebaby zaraz krew puścić choremu, a to z nogi raczey, niżeli

z ręki, co dwa, lub trzy razy powtorzyć, ieźli siły onego pozwolą. Jeżeli chory iest zapaleniu, niemasz nad ten lepszego sposobu do osłabienia onego. Procz tego krwi pusczenie iest naylepszym zapobieżeniem zapaleniu, y nietylko nie iest szkodliwe, ale y owszem innym dawanym lekarstwom skuteczność ułatwiaiące. Jeżeliby rana zamknięta była, otworzyć ią należy przez incyzyą, lub rozpalonym żelazem. Stawia się także kilka piawek na koło oney dla sprawienia odchodu. Ostatni ten sposob używany być może, choćby rana otwarta była.

Potym kompiel letnia byłaby bardzo użyteczna, gdyby w niey można zanurzyć chorego, a toby tym większy sprawiło skutek, imby w niey dłużey siedział.

Trzeba mu dawać obficie pić wodę octem zakwaszoną, y z trochą nitru: gdyby zaś miał wstręt do tego napoiu, można mu dać taki, iaki zechce, byleby był uśmierzaiący y chłodzący. Ale ieżeli chory ma obrzydzenie do wszelkiego napoiu, nietrzeba mu czynić gwałtu, łatwiey mu może będzie enemy dawać. Doktor *Coste* mniema, że gdyby chory wcale się pić wzbraniał, niebyłoby nic niepodobnego uratować go przez enemy, y powiada, że wiele wściekłych nieszczęśliwie zginęło, że

ich przywieść niemożna było, aby pili. W takowym razie dawać należy enemy z letniey wody, octem y nitrem zaprawioney, a to co trzy godziny.

Mieysce ukąszenia, oraz przyległe onego części codziennie Merkuryalną ze trzech lub czterech ćwierci łuta maścią, smarowane być maią. Jeżeli czas wystarczy na wykonanie takowey Frykcyi przed okazaniem się ostatnich znakow, pewnym być można uzdrowienia.

Trzy razy na dzień dawać trzeba choremu gałkę iako się wyżey przepisało. Co wszystko gdy dobrze zachowane będzie, wątpić niemożna, aby osoby nawet te, w ktorych się iuż znaki wścieklizny okazały, uleczone być niemiały.

Dziwna się to pewnie niektorym osobom zdawać będzie, ktore wszystkich tych, w ktorych początki wścieklizny postrzegały, za nieuleczonych miały; lecz doświadczenia y przeciwne przykłady przekonać ich powinny, że się wzdaniu swym mylą y zbyt surowie sądzą. Niech tylko czytaią dzieła P.P. *Nugent*, *Tissot*, *Arrigoni*. *Belletesle*, *de Lassone*, *Ehrman* a nakoniec przyłączone w Rozdziale tym uwagi. Należy dawać Lekarstwa tak długo, iak będzie można osobom dotkniętym iuż wścieklizną, a gdy niepodobna

będzie one do tego zniewolić, nieszczęśliwemu ich losowi zostawić ie trzeba, z tą iednak ostrożnością, aby ich do łużka przywiązać iak się z szalonemi czynić zwykło, co łatwo wykonać można, bo naywięcey wściekłych, sami tego żądaią, a przynaymniey wcale się niewzbraniaią.

Skończę na godney zastanowienia uwadze, a ta iest, że w leczeniu wścieklizny zawsze w spokoyności umysł chorego trzymać należy, cieszyć go w iego trwogach y nayprzyiemnieysze czynić mu nadzieie. Boiaźń wpędza w osłabienie, zastanawia poty, tamuie oddech, zmnieysza moc strawności, sposobi do smutku, y do konwulsyi, słowem mowiąc gotuie drogę do spazmow, szaleństwa y wścieklizny. Wiele osob niebyłoby się wściekło, gdyby ich byli niezastraszyli, gdyby im byli odieli ich trwogę, y nieopowiadali im nierostropnie smutnych przykładow nieszczęśliwych wścieklizny ofiar. Muzyce nie przypisze się cała dzielność w takowych okolicznościach, tylko ztąd, że przyiemną sprawuie rozrywkę, że uspokaiaiąc wzruszenie żył, miarkuie bieg krwi, letkie utrzymuie poty y wszelkie dobre sprawuie skutki, ktore zwykle wesołość w ciałach naszych czyni.

Jnny ſpoſob leczenia, służący do zachowania Bydląt y wſzelkich Beſtyi od wściekliżny, ktory P. Portal za bardzo ſkuteczny podaie.

Co ſię tycze Beſtyi, ktore zachowane od wścieklizny mieć chcemy, iako to, Koni, Bydląt, Pſow, &c, trzeba.

1mo. Naſiekać mieyſca ukąſzenia, y przyłożyć na nim y wkoło niego kilka piiawek dla ściągnienia krwi.

2do. Przez ośm lub dzieſięć dni dawać onym 10. albo 12. granow *Turbith minerale* na laxowanie.

3tio. Przez 20. lub 24. dni robić nacierania z trzech lub czterech ćwierci łuta maści merkurialney.

4to. Pławić one w rzece, lub wodą często polewać.

5to. Poić wodą z otrębami, do ktorey wlać octu, żeby była kwaſkowata.

6to. Dawać im enemy z wody mydlaney. A przez cały czas lekow (ktore pięć lub ſześć niedziel trwać maią) żeby ſię do zdrowych bydląt niezbliżały, y koniecznie one za naymnieyſzym pokazaniem ſię wścieklizny zabić.

ROZDZIAŁ I.

O ukąszeniu przez Gadziny.

PUNKT I.

Zdało mi się potrzebne wytłumaczenie Dysertacyi ktorą *P. Sage* wydał o skutkach Alkali Volatile w Roku 1777. w Paryżu (obacz. *Experiences propres à faire connoitre que l'Alcali Volatil fluor est le remede le plus efficace dans les asphyxies*) ktora na język Hiszpański za rozkazem zwierzchności przełożona była, y dwadzieścia tysięcy exemplarzow darmo po tameecznych rozdano Prowincyach. Upewniono mnie, że taż sama Disertacya y po Włosku przetłumaczona została za rozkazem Krola oboyga Sycylii y podobnież iako y w Hiszpanii rozdana. Ale w tym tu kraiu gdzie wielu Prowincyom na umieiętnych zbywa Doktorach ktorzyby byli w stanie rozsądnego kuracyi przepisania, tym potrzebnieysze sądzę stosowanie się do ułożenia, ktore zachował P. *Buchan* w swoim Domowym Doktorstwie, za ktorym poszedłem, y wyciągnołem z niego większą część tego co następuie.

Oznaki, ktore się po ukąszeniu przez gadzinę okazuią, są: bol mocny, szczypiący w mieyscu ukąszenia, nabrzmienie, ktore z razu iest czerwone, potym sino-blade, coraz się więcey rozszerza y robią się na nim pęcherze. W godzin kilka znaczne następuie osłabienie, oczy staią się podsiniałe, puls prędki y słaby, a czasem przerywany, zmysły trętwieią, doznaie się ściśnienia piersi, niezmierna w żołądku boleść, womity żołcią, ciężkość oddechu, czkawka, y drżenie, konwulsye, zimne poty, nakoniec śmierć, ieżeliby przyzwoitemi lekarstwy nie był dany ratunek, albo siła nadzwyczayna y mocny chorego temperament iadu tego nieprzezwyciężyły.

Wszystkie te oznaki są mniey lub więcey gwałtowne, podług sił y delikatności osoby, podług chwil mniey lub więcey gorących, wielkości gadziny y stopnia oney ziadliwości, podług mieysca mniey, lub więcey żyłowatego, byleby iad przeniknął ranę, bo bez tego nicby nieszkodził.

Naywybornieysi w doświadczeniach, iako to: *Redi* (obacz *Osservazioni intorno alle vipere*) *Charas* (*nouvelles experiences sur la vipere*) y *Mead*, uważali, iż się od krwi gadziny oddziela likwor żołtawy, y wychodzi przez dwa gruczołki, ktore się na przo-

dzie iey głowy znayduią, a te składaią się z wielu innych drobnych, ktore iedna wszystkie pokrywa błona, a każdy z nich ma osobny odchodu kanalik. Wszystkie te kanaliki złączaią się, y ieden tylko składaią, ktory wpada w korzeń przednich zębow, w tych są dziurki, przez ktore ten likwor odchodzi, ktory się w mały zbiera pęcherzyk, y z onego za ściśnieniem zębow w ukąszeniu wytryska. Likwor ten pełen iest cząstek słonych, ostrych, nadzwyczaynie cienkich y przenikaiących; ktory byleby się krwi dotknął, sprawuie w niey natychmiast skrzepłość y wzburzenie tak znaczne, że niezawodnie śmierć nastąpi, ieźli się nie użyie prędko-działaiących y skutecznych lekarstw. Doktor *Mead* uważał cząstki likwor ten składaiące przez microscopium. (Obacz *Tentamen de vipera pag:* 22.)

Co czynić należy, gdy kto od gadziny ukąszony?

Celse nas uczy, że *Psylle*, to iest ci Afrykanie, o ktorych powiadaią, że węże zamawiać umieli, y ktorzy się ukąszenia onych niebali. (Obacz *Plinii Histor: nat: lib:* 5. *cap:* 4.) *Elian Hist: animal: lib:* 1. *cap:* 51.) nie mieli innego sekretu, tylko ten, że rany wysysali. To wysanie było

zapewne nayprędszym y nayskuteczniey-szym sposobem dla wyciągnienia wpuszczo-nego w ranę iadu, y zabespieczenia życia ukąszonego. (*Neque Hercules scientiam præcipuam habent hi, qui Psylli nominantur, sed audaciam usu ipso confirmatam. Nam venenum serpentis, ut quædam etiam venatoria venena, quibus Galli præcipue utuntur, non gustu, sed in vulnere nocent .... ergo quisquis exemplum Psylli secutus, id vulnus exsuxerit, & ipse tutus erit, & tutum hominem præstabit illud interea ante debebit attendere ne quid in gingivis, palatove, aliave parte oris ulcus habeat, Celsi medicina lib:* 5. *cap:* 27: §. 3.) *Diximus hominum genera, qui venena serpentium suctu corporibus eximerent: Plinius Hist: Nat: lib:* 11. *cap:* 23.

Sposob ten iest wyśmienity, y powinien być w każdym leczeniu na ukąszenie przez iakąkolwiek bądź gadzinę, użyty. Można go samemu zaraz wykonać, a gdy rana znaydzie się na takiey części, gdzie usty dostać niemożna, trzeba się udać do pomocy takiego, ktoryby tę przysługę chciał uczynić. Do podobieństwa iest, że sposob ten dla tego szczegulnie upadł y był zaniechany, że się obawiano zaszkodzić sobie przez połknienie nieco takowey trucizny. Lecz do

świadczenie zabeśpiecza nas, pokazuiąc, że niektore iady wtedy tylko szkodzą, kiedy się istotnie z krwią mieszaią, a żadnego nie sprawuią złego skutku, kiedy się z śliną zmieszawszy, wchodzą do żołądka, gdzie wystawione są dzielności żołci y sokow strawności. Tym zaś mniey będzie niebespieczeństwa, gdy ssący często spluwać będzie, y gdy się przepis *Celsa* zachowa, ktory przestrzega, aby się na takową czynność niepoświęcał ten, ktory ma iaką ranę, albo wrzod, bądź na dziąsłach bądź na podniebieniu, lub na iakimkolwiek wewnętrznym gęby członku.

Smarować potym trzeba mieysca ukąszenia oliwą ciepłą, przyłożyć kataplazma z ośrzodka chleba z mlekiem, do ktorego się trochę oliwy przyda.

Chory pić ma wiele serwatki z octem, lub kleyku z octem, żeby się pocił. Ocet iest iednym z naylepszych lekarstw, ktorego przeciw wszelkiego rodzaiu truciźnie użyć można, y należy go w znaczney bardzo brać mierze. Jeżeli chory ma ckliwości, trzeba mu dać na womity.

Prawdziwe na iad gadziny lekarstwo iest *alkali volatile*. Sławny *Bernard de Jussieu* uleczył studenta pewnego (ktory zbieraiąc zioła przez zmiię był ukąszony) iedynie wodą *de Luce*, ktorey mu dał zażyć sześć

kropel w ſzklance wody, y teyże na każdą nalał ranę dla ſpłukania y wyſmarowania oney. W kilka godzin potym chory wpadł w mgłości, powtorzenie tegoż lekarſtwa w winie rozpędziło ią; y toż znowu przez dzień razy kilka ponowiono. Nazaiutrz P. *Juſsier* nacierał ranę oliwą, do ktorey przymieſzał troche *alkali volatile* dla rozpędzenia z niey puchliny, y od tego momentu chory począł być coraz lepiey, tak dalece, że w przeciągu dni ośmiu zupełnie uleczony zoſtał.

Puchlina, zcierpnienie rąk y żołtość, ktora ſię była pokazała trzeciego dnia na obydwoch rękach, tymże ſamym rozpędzona zoſtała lekarſtwem, ktorego chory trzy razy na dzień w ſwoim napoiu po dwie kropel zażywał.

Niezliczona moc doświadczeń potwierdziła ſkuteczność takowego leczenia. Należałoby ſię, aby oſoby na wſi mieſzkaiące miały zawſze flaſzeczkę tey wody *de Luce*, lub *alkali volatile fluor.* Wiadomo, że gadziny im czarnieyſze, tym ſą niebeſpiecznieyſze.

Co ſię tycze, wężow ktore ſą mało iadowite lub wcale nie; w tych ſtronach takowe leczenie rownie ieſt użyteczne. Uwagi y doświadczenie nauczyć nas mogą, ieżeli ſię rownie uda przeciw wężom znayduiącym ſię w

innych Europy ſtronach, oſobliwie zaś Afrykańſkim y Amerykańſkim, których tak wielkie ieſt mnoſtwo.

Co zaś do iaſzczurek, ktore bardzo mało maią iadu; ukąſzenie ich ſprawuie niekiedy letką inflammacyą boleſną, o bezſenność przyprawiaiącą. Lekarſtwa w tym razie też ſame ſłużyć mogą co y na inne gadziny, to ieſt: woda *de Luce* y wſzelkie *alkali volatile*.

PUNKT II.

O przypadkach pochodzących z ukąszenia robactwa, iako to: pſzczoły, osy, szerszni, komorow, gąsienic, mrowek &c.

Takowych robactw ukąſzenie rzadko bywa niebeſpieczne, chybaby oſoba była przez wielką onych liczbę pokąſana, y potym ſię mocno zdrapała; w takim razie trzeba przyłożyć ſię do ſpędzenia zapalenia y puchliny.

Obchodzenie ſię w przypadkach z takowego ukąszenia pochodzących.

Wielorakie lekarſtwa zalecone były w takowych przypadkach, ale ia onych opi-

ſywać tu nie będę, tylko nayſkuteczniey-ſze.

Wiadomo, iż to ieſt dobry ſpoſob ſmarować ciepłą oliwą mieyſce ukąſzenia. Ale gdy kto zbyt gęſto pokąſany, y w niebeſpieczeńſtwie zoſtaie życia, co ſię niekiedy przytrafia, należy nietylko pokryć mieyſce to tłuſtemi kataplazmami, ale nadto trzeba mu krew puścić, y chłodzące dawąć lekarſtwa, iako to: *nitrum* lub *cremortartari*, y iak naywięcey pić powinien tyzanny.

Naypierwsza rzecz ieſt, żeby ſię nie drapał, bo ztąd naywiększe złe pochodzi.

Ani ślina, ani mleko ciepłe, ani woda letnia nie ſłużą; docieczono nawet tego, że te łagodzenia więcey przyczyniały złego. Nakrapianie octem y wodką ieſt użyteczne.

Ale naylepſze lekarſtwo ieſt *alkali volatile fluor*, oſobliwie przeciw kwaſowi *volatilnemu* z mrowek pochodzącemu y przeciw ukąſzeniu od komorow; doſyć ieſt przyłożyć na to mieyſce alkali, y one wąchać. Należy nawet zażyć dzieſięć, lub dwanaście kropel tegoż w ſzklance wody, gdy kto bol głowy poczuie z tego, że ſtał nad mrowiſkiem.

ROZDZIAŁ II.

PUNKT I.

Ratunek dla utonionych.

Gdy człowiek przez kwadrans w wodzie zatopiony będzie, niewiele można mieć nadziei przyprowadzenia go do życia. Jednakowoż gdy wiele okoliczności pomagać może, do utrzymania ciepła ożywiającego w osobach znayduiących się w tey nieszczęśliwey sytuacyi, nie należy porzucać onych w tym smutnym ich losie y owszem wszelkich chwytać się sposobow ratowania ich; wielealbowiem dowodnych pokazało przykładow, że osoby do życia przywrocone zostały, ktore po wyciągnieniu z wody umarłe się być zdały, y przez długi czas żadnego niedały życia znaku.

Wiadomo że ich nie co innego zabiia tylko zaduszenie, z niedostatku powietrza.

Powietrze przechodząc przez płuca, sprężystość swoią bardzo prędko utraca, a gdy tey głowney własności iuż niema, człowiek zatoniony oddychać niemoże, powietrze zewnętrzne nad wewnętrznym gory wziąść niepotrafi, y to ktore się

zwykle oddychaiąc wciąga, niemoże rozdymać kanału gardzielowego tyle, ile potrzeba żeby krew wchodzić mogła do płuc. Y tym ci to ſpoſobem giną utonieni, a nie przez wewnętrzne nabranie w ſiebie wody, iak poſpolſtwo mniemać zwykło.

Zwyczay więc taczania onych w beczce lub wieſzania ich za nogi ieſt bardzo nie beſpieczny; pierwſzy zaſadzał ſię natym dawnym mniemaniu, że całe ciało wodą napełnione było y że przez naciſkanie można ią było wypędzić, ale mniemanie to iſtotnie ieſt fałſzywe. Drugi zaś zwyczay dla tego ieſt ſzkodliwy że pomnaża ściśnienie głowy y płuc.

Zebrała ſię w Amſterdamie Roku 1768 ſpołeczność miłoſierna na ratowanie utonionych, ktorey uſtanowienie ieſt dziełem czyniącym zaſzczyt ludzkości.

W Roku 1772. Miaſto Paryż winno podobneż dla zatonionych uſtanowienie, litości y żarliwości JM Pana *Pia* Ławnika. Za ktorego przykładem poſzło wiele miaſt Francuzkich, Angielſkich, Włoſkich y Niemieckich.

Od Mieſiąca Czerwca Roku 1772, ktorego początek wzięło uſtanowienie to w Paryżu, do końca Roku 1778. uratowano w ſamym mieście Paryżu 270. oſob,

a daleko więcey w innych tego Krolestwa miastach, ktore ubiegały się iść za przykładem Stolicy. Można przeto rachować więcey iak 600. osob społeczności powroconych, ktore przed tą Epoką choć żyiące, byłyby zginęły.

Miasto Amsterdam chcąc iak naywiększą zatonionych uratować liczbę, naznaczyło nadgrody, czerw: 6. za każdego z tych nieszczęśliwych do życia przywroconego. obacz niżey Artykuły ich opisu, ktorego więcey 6000, exemplarzow po miastach y Prowincyach tameczných rozdano, ktore poparte powagą Magistratu y obywatelow pełnych ludzkości y cnoty, naypomyślnieysze sprawiły skutki, y w krotkim czasie wielkiey ich wspołobywatelow liczbie, życie uratowały.

„ Ktokolwiek dobremi dowiedzie za„ świadczeniami, iż przyzwoitych uży„ wszy sposobow, przywrocił życie osobie „ iakiey, lub dziecku, nieżywo z wody „ wyciągnionemu, odbierze nadgrody „ czerw: zł: 6. albo ieżeli woli, medal „ złoty teyże wartości, na ktorym imie „ iego wyrażone będzie. Do otrzyma„ nia tey nadgrody, nie trzeba mieć tylko „ dwoch świadkow nieinteressowanych „ y wiary godnych. Procz tego kosżt, „ nieprzywyższaiący czterech czerwonych

„ złotych, wyraźnie na to wyłożony, „ powrocony zoſtanie, a to nawet, choćby „ życie zatonionego uratowane nie było. (obacz *Hiſtoire et memoires de la ſocieté d'Amſterdam en faveur des noyés:*)

Podała tudzież do wiadomości wyśmienitą naukę o ſpoſobie ratowania tych nieſzczęśliwych, ale że ſię toż ſamo niżey powtorzy przeto iey tu niekładę.

Co ſię tycze uſtaw Paryzkich; kaſſa mieyſka naznaczyła 48. Liwrow temu, ktory uratuie utonionego, przywracaiąc go do życia. Zabeſpiecza oraz, że wſzyſtkie na to uczynione nakłady powrocone będą, chcąc zaś iak naywiękſzą uratować liczbę, kazano poprzylepiać krotkię zebranie przyzwoitych ſpoſobow iakich użyć można, na wierzchu pudła, w ktorym ſię znaydowało wſzyſtko, co tylko do ratunku utonionych potrzebnego być może, a to, aby będąc uſtawicznie pod oczami lepiey ſię w pamięć wrażały tych, ktorzy ſię ratowaniem oſob zaprzątać maią.

PUNKT II.

Ratunek iaki dać trzeba zatonionym dla przywrocenia ich do życia, gdy się wydawać będzie że one utracili.

Nim do tey rzeczy przystąpię, dam opisanie tego, co się zamyka w pudle znayduiącym się we wszystkich Paryża kurdygardach, y innych miastach Francyi, u naywiększych Panów y Plebanow w każdey Prowincyi.

Pudło te, ktore się zowie *Boite-entrepot* winna Francya dobroczynnośći poczciwego obywatela to iest Pana *Pia*, zawiera w sobie.

1mo. Czapkę wełnianą ktorą się nakrywa głowa utonionego.

2do. Dwie ścierki wełniane do rozcierania, iak niżey powiemy.

3tio, Przykrycie wełniane nakształt togi, w ktorą przyodziany być ma utoniony, skoro rozebrany będzie.

4to. Cztery krągi tytuniu, każdy łut ważący.

5to. Maleńkie pudełeczko zamykaiące w sobie kilka proszkow Emetyku, każdy z trzech granow złożony.

6to. Dwie kwartowe flaſzki wodki kanforowey natężoney przez *Spiritus Volatile ſalis ammoniaci*,

7mo. Flaſzeczka *SpirituſuVolatil: ſalis ammoniaci* w kroplach, co ieſt toż ſamo co *Alkali Volatile fluor.*

8vo. Łyżka żelazna pobielana.

9no. Rurka do gęby na dmuchanie powietrza w pierſi.

10mo. Jnſtrument, w ktorym ſię zapala tytuń za pomocą mieſzka, ktory rownie ſłuży do popędzenia dymu w rurkę tego inſtrumentu, na końcu ktorego przykłada ſię rurka gibka z kanką, y zaſadza w mieyſce przyzwoite do dawania kryſtery.

Lecz nim przyidzie do tego w tym kraiu, żeby ktory z Panow tak wſpaniałomyślny y tak żarliwy znalazł ſię w naśladowaniu tego tak dobroczynnego Pana *Pia*, rozdaiącego po wſzyſtkich publicznych mieyſcach podobne pudło; przeſtanę na daniu rozporządzenia prawie takiego, iakie ſpołeczność Amſterdamſka podała.

Pierwſza więc rzecz, ktorą czynić należy po wyciągnieniu z wody ciała zatonionego, ieſt: aby one na mieyſce przyzwoite do dania ratunku przenieść.

W przenoſzeniu przeſtrzegać, aby głowa na doł nie była zwieſzona, ani też

nienaturalney leżała pozycyi; położyć zaś trzeba na łużku lub na słomie głową wyżey. Po obnażeniu obetrzyć dobrze ciało y osuszać ciepłemi prześcieradłami, zawinąć w futro ogrzane y włożyć na głowę czapkę: potym za pomocą dwoch spoionych lulek wpuszcza się dym z tytuniu ciepły, y wzruszaiący. To zaraz zrobić trzeba, skoro tylko wydobyty będzie człowiek z wody, a gdyby niepodobna było dymu tego we wnętrzności tym sposobem wprowadzić, należy dać krysterę z wody ciepłey, do ktorey nieco soli, wina lub gorzałki przymieszać. Trzeba mocno y długo rozcierać całe ciało od stop do głowy szmatami wełnianemi lub innemi chustami w wudce kanforowey ciepłey maczanemi, lub posypanemi miałką y suchą solą, a przygotowawszy dobrze wygrzane łużko, położyć go na nim, głową wyżey. Okładać mu tudzież żołądek y brzuch gorącemi serwetami. Pod dodeszwy zaś kłaść cegły ciepłe, albo flaszki gorącą napełnione wodą.

Powtarzam, iż to wszystko dobrze zagrzane być powinno, gdyż wiadomo, że sobie obiecywać nie można przywrocenia życia w ciele, tylko gdy w nim krew biegu nabrać może. A tego skutku prędzey otrzymać niemożna, poki krew

przyzwoitey nienabierze płynności; tey zaś nabyć nie może, tylko gdy rozegrzane zostanie ciało do stopnia mogącego płynność sprawować. Ciepło naturalne dwoch osob zdrowych nago położonych obok utonionego, pomocne było w takowych przypadkach. Potrzeba także aby w izbie, w ktorey się znayduie utoniony, okno było otwarte, gdyż od czystości, y dzielności otaczaiącego powietrza wiele zawisło. (Obacz *Układ społeczności Londyńskiey względem zatonionych* (1774), Często mu pod nosem trzymać *Alkali Volatile Fluor.* y nawet one przez rurki papierowe do nosa wpuszczać. często y prędko to powtarzaiąc.

W czasie, gdy używane są ile być może, te wszystkie ratunki o ktorych się mowiło, trzeba ieszcze wlać w gębę tegoż *Alkali* dwanaście lub piętnaście kropel, y trzymać zniżoną wtył głowę, aby przełknoł. Należy powtarzać też miarę poty przynaymniey, poki zmysły y puls nie zostaną przywrocone. Pan *Sage* mniema, że *Alkali Volatile fluor*, iest nayprzednieysze y pierwszego ratunku lekarstwo, ktorego używać należy. (Obacz iego opisanie wyżey) y na dowod tego następuiącą przytacza uwagę.

Dnia 20. Czerwca 1777. człowiek piany poſtrzegłszy oſoby przybrane w *Scaphandre* (*) ktore po rzece *Seine* pływały, rozumiał, że y on będzie mogł chodzić po wodzie, iak oni; bądź że mu ſię zdała nie głęboka w niektorych mieyſcach, lub że mniemał onę przepłynąć; iakożkolwiek bądź, zrzucił ſuknie y wſzedł w wodę. Chociaż na niego wołano oſtrzegaiąc go, nic na to nieuważał, y cieſzył ſię, że mu ſzło pomyślnie poki mogł zgruntować; ale wkrotce potym zniknął, w kilka minut uyrzano nogi iego, ale znowu zniknął. Było więcey 20. minut po iego zatonieniu, gdy rybak wyciągnął go z wody bez czucia, bez pulſu, z oczami przewroconemi y w ſłup poſtanowionemi. Jeden z pływaiących za pomocą *Scaphandra* przyſpieſzył do tey łodzi, wlał wnos zatonionego *alkali volatile fluor*, y w uſta 4. lub 5. kropel, aliści zaraz ten człowiek odetchnął, wyrzucił wodę pieniſtą y wyproſtowawſzy ſię rzekł: zdrow ieſtem, ubrał ſię y poſzedł.

Gdyby po nieiakim czaſie ktory z zatonionych po wzięciu tych kropel do-

znawał

(*) *Scaphandre* ieſt to ſtroy do pływania z korkow zrobiony.

znawał ckliwości żołądka, ktoreby go daremnie mordowały, w takim razie trzeba rozpuścić trzy grana *Tartari Emetici* w trosżę wody cieplej y dać mu zażyć; a gdy zacznie zrzucać, niech popiia wodą letnią dla ułatwienia womitow.

(*W czwartey części opisania skutkow &c. dziele wydanym przez P. Pia Roku* 1775. *pag.* 152.) można czytać, że Pan *Midfor* Felczer Angielski, ożywił iednę młodą białogłowę, ktora była utonęła w rzece *Tamizie*, dawszy iey pod nos *alkali volatile*, y przełknąć łyżeczkę tegoż spiritusu z wodą zmieszanego; co iey przywrociło mowę, y wkrotce potym wsiadłszy do karety poiechała do siebie.

Gdy się znayduie sprawny Cerulik, ktoryby otworzyć potrafił żyłę grubą szyiną, y z oney 8, lub 10. uncyi krwi upuścił, bardzo tym wiele pomodz można. Nayprzod, że krwi puszczenie przywrace cyrkulacyą, ktora zastanowiona bywa, iako się okazuie w mdłościach, ktore nie z czego innego, iak tylko z zastanowienia biegu krwi pochodzą. Powtore: że przez nie w takim razie nayprędszą dać można ulgę ściśnioney głowie y plucom. W niedostatku nieumieiętnego Felczera, ktoryby też żyłę otworzyć potrafił, można krew puścić z ręki,

Chcąc zaś przywrocić oddech, trzeba, żeby osoba silna dmuchała ze wszystkiey mocy w gębę chorego przez rurkę, y oraz zatkała nozdrze palcami. A gdy postrzeże przez wyniesienie piersi, y brzucha, że powietrze doszło do płuc, y one napełniło, przestanie dąć; a wtedy przyciskaiąc piersi y brzuch, żeby toż wprowadzone powietrze wyszło, powtorzy toż samo kilka razy.

Łaskotanie gardła y nosa piorkiem może także służyć, przykładanie mocnych kordyalnych rzeczy na serce y żołądek, y to niema być zaniedbane.

Gdy ci chorzy dadzą nieiaki znak życia, nie trzeba przestawać w dawaniu ratunku, bo niekiedy umieraią po tym pierwszym ruszeniu się: trzeba długo ratować, stałość w tym iest tym konieczníeysza, że często po 2. 4. lub 6. godzinach nieprzerwaney pracy, dopiero pierwsze znaki życia poczynaią się okazywać. A gdy wcale iuż są do życia przywroceni, zostaie czasem ściśnienie, kaszel, y gorączka; a wtedy przyzwoite iest krwi puszczenie z ręki, a potym dawać im pić wiele tyzanny ięczmienney, lub herbaty z kwiatu bzowego.

PUNKT III.

O śmierci na pozor ſprawioney: przez upadnienie, pobicie, przez piorun y inne przypadki.

Spoſob ratowania zatonionych (oprocz tego, żeby rozgrzewać y rozcierać ciało, co nie ſłuży tylko utonionym, y tym, ktorzy zimnem bywaią przecięci, iako to niżey obaczemy) tenże ſam mowię ſpoſob ſłuży przeciw rożnym nagłey śmierci gatunkom, z iakieykolwiek bądź przyczyny pochodzącey, tudzież przeciw konwulſyom, zbytecznemu zapaleniu z gniewu, apoplexyi, zaduſzeniu &c. w podobnych przypadkach bowiem, częſtokroć niemaſz tylko zatchnienie oddechu, a doſyć natym, aby go przywrocić.

PUNKT IV.

O Aſphyxyi y śmiertelnych przypadkach przez szkodliwe y zaduszaiące pary sprawionych, iako naprzykład te, ktore wychochodzą z żaru, z likworow burzących się, ze studzien, y rowow z dawna zamkniętych; z lamp, z świec zapalonych w mieyscach szczupłych, z lokow, &c.

Asphyxya ieſt, iako wiadomo, prędkie zaſtanowienie pulſu, tchu, zmyſłow, y wſzelkiey władzy, ſtan takowy poprzedza śmierć ſprawioną przez (*) *Moufeth*, y pary kwaśne z węgla rozżarzonego wychodzące, tudzież z likworow fermentuiących, czyli burzących ſię.

Pary z wina, iabłecznika, piwa y innych burzących ſię likworow, wychodzące, zawieraią w ſobie coś o śmierć przyprawuiącego, ktore podobnież iako para z węgla zabiiaią, ztąd niebeſpieczeńſtwo dla tych, ktorzy wchodzą w doły, piwnice, w ktorych ſię znaczny znayduie ſkład likworow burzących ſię, oſobliwie też, ieżeli długi czas były zamknięte.

Tyſiączne mamy przykłady ludzi umorzonych, ſkoro tylko w takowe mieyſca weſzli, a drugich z ciężkością z niebeſpieczeńſtwa wyrwanych. Gdy ſię otwieraią podziemne lochy z dawna zamknięte, gdy chędożą ſtudnie głębokie, ktore przez wiele lat nie były przebierane, wapory z nich wychodzące podobnież ſprawuią ſkutki, iak te, o ktorych dopiero mowiliśmy.

(*) Przez *Moufethes* rozumieią ſię pary nieznacznie zaduſzaiące, ktore ſię w podziemnych lochach znayduią, z tych iedne złożone ſą z kwaſow, drugie z rzeczy zapalaiących.

Dla tegoć to nienależy ſię ſpuſzczać do ſtudni, do gor kruſzcowych, do dołow &c. tudzież w rozmaite mieyſca wilgotne, głębokie, ktore długi czas były zamknięte; aż wprzod doſtatecznie przeczyſzczone będą z powietrza y waporow zabiiaiących (*Mephitiques* (*) przez palenie w nich ſiarki y prochow armatnych.

Łatwo poznać można, gdy powietrze mieyſc tych ieſt niezdrowe y śmiertelne. Wſtępuiąc weń z świecą zapaloną, z łuczywem lub ſłomą &c. ieżeli te nie zgaſną, można z pewnością ſpuścić ſię, ale ieżeliby nagle przygaſzone zoſtały, bardzo ſię ſtrzedz trzeba tam wchodzić, poki powietrze nie będzie wyczyſzczone przez ogień, lub wodę, iak niżey powiemy.

Dym z lamp y świec zagaſzonych, choć nie tak mocno, iak inne wapory, ſzkodliwe iednak ſą. Trafiały ſię przykłady ludzi zabitych ſamym tylko dymem zgaſzoney lampy, w małych dobrze zamkniętych pokoikach.

(*) *Mephitiques* od ſłowa *Mephitis Mouphetes* para niewidoczna y zaduſzaiąca, ktora ſię w podziemnych lochach znayduie. *Servius* powiada, *Mephitis* było nazwiſkiem Bogini mocnych y przykrych zapachow. Słowo *Mephitis* mowi *Virgilius* y inni łacinnicy znaczy właściwie ſmrod, ktory ſię podnoſi z ziemi zepſutey przez ſiarczyſte wody.

PUNKT V.

Sposob obchodzenia się z temi, ktorzy iakąkolwiek z tych parą zaduszeni byli, oraz ratunek dla tych, ktorzy tylko letko dotknięci zostali.

Ci, ktorzy zawczasu postrzegłszy niebespieczeństwo, na iakie ich wciąganie w siebie tey pary wystawia, zaraz od niey uchodzą, znayduią pospolicie ulgę na wolnym powietrzu. Jeżli im iakie zostanie osłabienie, uleczą się doskonale, wąchaiąc *alkali volatile fluor*, piiąc trochę wody z octem, lub ciepłey limonady. Lecz ieżeli natura tych waporow iest taka, że osoby tracą przytomność y od zmysłow odchodzą, wtedy udać się trzeba do sposobow następuiących, byleby iakażkolwiek była przywrocenia onych do życia nadzieia. Nie należy nigdy zaniedbywać probowania tych sposobow, chybaby osoba dawno iuż była w tym stanie y wcale ostygła lub skościała.

Ratunek dla tych, ktorzy przytomność y zmysły utracili.

Nayprzod wystawia się chory na wolne, chłodne, y czyste powietrze; potym zaś wprowadza mu się w nozdrza fleytuszek w *alkali volatile fluor* umaczany, ktorego się też kilka kropel w gębę wleie.

Uważać trzeba, ieżeli żyły chorego są nabiegłe, ieżeli twarz ma zapaloną lub siną, y że oczy iego iskrzące się wydaią; wtedy trzeba mu krew puścić z żyły w karku, a w niedostatku sprawnego Cyrulika, ktoryby to potrafił, to y z ręki puścić można, z tym iednak ostrzeżeniem, aby nię wiele na raz upuszczać, łatwiey bowiem, ieżeliby tego była potrzeba, powtornie żyłę otworzyć.

Jeżeliby zaś chory nie był w takim stanie, iako się namieniło, krwi puszczenię ostatnim być powinno ratunkiem, ktorego użyć należy w *Asphyxyi*; częstokroć bowiem bywa zabiiaiącą, a prawie zawsze nieużyteczną. (Obacz *Memoires litteraires critiques par Mr. Goulin annee* 1776. *pag:* 19. *&* *suiv.*) Potym włożyć mu trzeba nogi w wodę ciepłą, y mocno rozcierać.

Dać mu dwie, lub trzy enemy zwyczayne, do ktorych dwie, lub trzy łyżki soli przydać można. Dla przywrocenia zaś cie-

pła ożywiaiącego, cyrkulacyi krwi &c. tychże samych używać należy sposobow, ktoreśmy w ratunku zatonionych radzili.

Pan *le Sage* w swoiey dyssertacyi powiada, że rożne czynił doświadczenia, wystawiaiąc dzielności waporow kwaśnych y zabiiaiących, rozmaite źwierzęta, chcąc dociec iak naydokładniey, ieżeli ocet mógłby iak *alkali volatile* do życia przywrocić bestye zaduszone przez te wapory: y upewnia, że mu niepodobna była przywrocić życie tym, ktorym dał zażyć octu, że zaś przeciwnie te, ktorym dał *alkali volatile fluor*, w minutę lub dwie potym zaczęły się ruszać, dychać, y powstawały. Obacz (*pag*: 7. 23. 33. 38. *y dalsze.*)

Jak ratować zagorzałych.

Sposoby przywrocenia do życia osoby zaduszoney parą z węgli rozżarzonych, są bardzo proste y łatwe. Flaszeczka *alkali volatile fluor*, sikaweczka do gęby, takaż sama, iak ta, ktora się w *Boite entrepot* znayduie (Obacz *ratunek utonionych.*) Woda iak nayzimnieysza, są iedyne do wskrzeszenia rzeczy.

Woda iest uznana za nayskutecznieysze lekarstwo w zaduszeniu sprawionym przez węgielne wapory. Sposob używania oney iest prosty y łatwy dla każdego człowieka.

Nayprzod przenieść należy osobę zaduszoną na mieyscu naywolnieyszego powietrza w domu, nawet na podworze albo do ogrodu, rozebrać ią, y nago posadzić na stołku lub na ziemi, tak, żeby plecy były o ścianę oparte; głowę iey trzymać prosto, y tak ią ustanowić, żeby się niemogła na żadną nachylić stronę pod czas ratowania. Wtedy kilka osob (ktore się odmieniać powinny, gdy się pomorduią) nieprzestannie chlustać iey maią w twarz nayzimnieyszą, iak być może, wodą, a to z daleka y z impetem szklankami lub garnuszkami. Starać się zaś, aby na wodzie niezbywało, dla tego, gdy iedni chlustaniem są zaprzątnieni, drudzy wodę nosić powinni.

To gdy będzie osob kilka na przemianę wciąż, silnie, y przez kilka godzin czyniło, aż się postrzegą znaki życia, ktore się przez małą czkawkę okazywać zwykły, Na ten czas, ieźli zaduszonemu usta otworzyć można, starać się trzeba trzymać one otwarte, wkładaiąc drewienka pomiędzy zęby, aby mu można dać przełknąć łyżkę wody, do ktorey się siedm, lub ośm kropel *alkali volatile fluor* wpuści. Wprowadza mu się tegoż *alkali* w nozdrze, zasadzaiąc w one fleytuszki w tymże umaczane, ktore coraz odnawiać należy. Potym wrocić się iak nayprędzey do chlustania wodą

zimną w twarz (gdyż przerwa ta bardzo krotka być powinna) y poty to czynić, poki chory oczywiſtych życia y przytomności nie da znakow, y nie zacznie przemawiać. Pamiętać zaś na to, aby mu częſto dawać krople *alkali volatile* w łyżce wody.

Po czkawce naſtępuią wonity y drzenie powſzechne, a ieżeli przytomność trwa y wzmacnia ſię, należy przenieść chorego w łożko letko ogrzane; obetrzeć go należy ciepłemi ſerwetami, dwie zaś oſoby rozcierać go powinny, iedna śrzednią część ciała, druga zaś głowę, ręce y nogi, tudzież dawać mu wąchać *Alkali Volatile fluor*, y one z wodą zażywać.

Starać ſię trzeba, utrzymywyać wolne y czyſte powietrze w izbie chorego, inaczey uzdrowienie iego mogłoby trwać ieden tylko moment. A gdyby ſię raz tylko do pierwſzego nieczułości wrocił ſtanu, znowu by z nim tak iak w początkach poſtępować trzeba.

Pilność mieć należy w dawaniu choremu enem y krwi puſzczeniu, ale to wtenczas tylko, gdy iuż do zmyſłow przywrocony y że go iuż ciepło naturalne ogrzewa.

Okazuie ſię, że woda y *Alkali Volatile fluor*, ſą prawie iedynym ratunkiem po-

trzebnym na zniesienie śmiertelnych skutkow zagorzenia. Panu le *Sage* nawet dosyć było na samym *Alkali Volat*: iakoż powiada, że był dosyć szczęśliwym y przywrocił do życia człowieka zaduszonego parą z węgli, wkładaiąc w iego nozdrza steytuszek w *Alkali* umaczany, ktorego też kropel kilka w usta iego wpuścił. Przydaie iednak, że chociaż polewania wodą nie używał, radzi przecież, aby onego nie zaniedbywać, skoro *Alkali* natychmiast zaduszonemu czucia nie przywroci.

Tenże sam Ratunek służy dla tych, ktorzy są zaduszeni przez wapory wychodzące z Likworow burzących się, ze studzien, min, rysztokow wychodkow &c. ktore były długo zamknięte, tudzież dla tych, ktorzy piorunem tknięci zostali.

Sposob wyniszczenia powietrza zabiiaiącego pochodzącego z węgli rozżarzonych.

Woda podzielona na wapory, nie tylko iest iakośmy dopiero pokazali wielkim lekarstwem na zaduszenie sprawione przez zagorzenie od węgli, ale nawet zapobieżeniem onemuż. Dosyć iest trzymać na piecyku, faierce &c. ktore w so-

bie materyą rozżarzoną zawieraią, miſkę, lub inne iakie z ſzerokim otwarciem naczynie wodą napełnione.

Woda ta żarzem rozgrzana obraca ſię w parę, ktora ſię rozchodząc po izbie y mieſzaiąc z powietrzem atmoſphery, ſprężytość onego poprawia, y niepozwala mu być tak ſzkodliwym, iak zwyczaynie bywa w takowym razie, kiedy ſię tey nieużywa oſtrożności. Przylewa ſię tey wody podług miary oney ubytku y poty, poki żar trwa w piecu.

Woda zdaie ſię mieć oſobliwſze własności do przywrocenia powietrzu ſtanu naturalnego. W częściach połnocnych Europy y Azyi, ſtawiaią ceber wody koło piecow, dla zapobieżenia zarazie powietrza pochodzącey z waporow węgla ziemnego, ktorym w piecach palą. Para z niego wychodząca nie mniey ieſt ſzkodliwa, iak y z naſzych węgli, y zaduſzałaby w bliſkości tych piecow, gdyby przy nich wody tey nie trzymano, ktora trawi przez ſwą wilgoć te ſprężyſte miasmy, ktore tak ſtraſznie y prędko życie odeymuią.

P. *Parmentier* przytacza w dziele ſwoim pod tytułem (*Diſsertation Phyſique, Chimique & economique, ſur la nature & la ſalubrité de l' eau de la ſeine*) że pewny ubogi człowiek miał w zwyczaiu ſtawiać

w zimie, u nog łużka ſwego garnek napełniony żarem, y nadnim (bez przyduſzenia tegoż żaru) ſtawiał naczynie pełne wody: gdy iednego wieczora zapomniał oney poſtawić, znaleziony był nazaiutrz bez zmyſłow y bez czucia, lecz ſzczęściem do życia przywrocony zoſtał.

Doktor *Schagt* w czaſie chorob zaraźliwych, wyſtawiał przez noc naczynie napełnione wodą, ktora ſię pſuła. Zbierała ſię na niey piana, y nieiakiś gąſcz wierzchem pływaiący; w zdrowych zaś czaſach, woda czyſtość ſwoię zachowała.

Mogłbym tu przytoczyć wiele innych dowodow, ktorych wyliczać niemaſz potrzeby. O własnościach wody, powietrze zabiiaiącemi zarażone parami poprawiaiących, w wielu dziełach czytać można. (Obacz *Memoires de l'Academie Royale des ſciences annee* 1710- *La Bibliotheque de medecine T.X. au mot Suffocation. Les memoires litteraires & critiques par Mr. Goulin Detail des ſucces &c. par Mr. Pia.)*

Gdy dadzą znać, że kto padł Aſphixyą tknięty w izbie, piwnicy, dole lub w minie: naypierwſza rzecz, ktorą uczynić należy ieſt, aby w to mieyſce wiele nalać wody, bo gdyby kto wſzedł bez tey oſtro-

żności nie omylnieby ſam wpadł w podobneż zemdlenie, iako ſię ſtało w Paryzu w piwnicy iednego Piekarza R. 1778. w ktorey ſkładał żar z ſwego pieca y w ktorey pięć oſob iedna po drugiey umarło, tam weſzłych dla ratowania Syna Piekarza naypierwey rażonego. Dopiero, gdy tam nalano wiele wody, weyiść było można: ale że iuż dni kilka mineło, nim im ſpoſob ten na myśl przyſzedł, nie wyciągniono tylko trupy, ktorych nie można było do życia przywrocić.

Alkali Volatile fluor ma też ſame własności: doſyć ieſt ſkrapiać onym mieyſce zarażone poty, poki powietrze zarażone do tego ſtopnia przeczyſzczone nie będzie, żeby świecy zapaloney zagaſić nie mogło. A wtenczas bez boiaźni wnieść można.

Bawiący ſię Chymią, podobnym podlegaią przypadkom, ktore wapory z kwaſow kruſzcowych ſprawiać zwykły. Gdy ktory z robotnikow letko ieſt dotknięty, doſyć ieſt, żeby wyſzedł na wolne powietrze, y powąchał *Alkali Volatile fluor*, ale gdy dotknięcie ieſt ciężkie, y z innemi połączone znakami, trzeba mu dać zażyć tegoż *Alkali* kilka kropel w dwoch łyżkach wody.

Roku 1780. Pan *Bernard* y Pan *Sauré* doſkonały w Warſzawie Felczer, zamknąwſzy ſię razem w izbie dla robienia kamienia Filozoficznego; o ktoren ſię tylu od tak dawnego czaſu Alchimiſtow daremnie z utratą fortun, y ſławy ſwoiey kuſiło, ci mowię, przez wapory węgla y kruſzcow iakich do tey używali roboty, zaduſzeni byli. Gdyby oſtatni z tych Jchmściow, lepſzą był miał wiadomość Fizyki, mogłby był ſiebie, y wſpułtowarzyſza ſwego uratować, a to przez *Alkali Volatile fluor.* ſławny *Boerhave* ledwo nie zginoł, robiąc *Spiritus Vitrioli*, podług ſpoſobu de *Vauhelmont*; zbliżywſzy ſię nad to do pary, tak mocno zaięty nią zoſtał, że mogłby był zaraz być zaduſzony (iako ſam powiada:) gdybybył nie miał przy ſobie ſpirituſu *Salis Ammoniaci*; ktory ieſt prawdziwym *Alcali Volatile fluor* (obacz *Praelectiones ad §.* 1120) Pan *Senac* przywodzi podług *Schulza*, że wapory z Antimonium wychodzące, ſprawić mogą palpitacye, y dodaie; że robiąc *Vitrum Antimonii*, to ieſt ſzkło z Antimonium, gdy przelewał materyą w donicę, para z materyi tey wychodząca, ſprawiła krwi plucie, temu, ktory donicę trzymał, y kończy mowiąc; czy będzieź ſię dziwno zdawało, że takowa para ściſka płu-

ca y wzrusza serce? (Obacz *Traité du Coeur t. 4. Chap. 12. T. 2. pag.* 489). Para nawet samey wody morskiey zepsutey, iest iedną z naydzielnieyszych trucizn. Maytek ieden padł y umarł w *Rochefort*, za otwarciem flaszy z wodą morską, wyietey z okrętu; sześciu iego kolegow nie daleko stoiących wywroceni zostali, y miotani przez gwałtowne konwulsye od zmysłow odeszli. Felczer okrętowy przybiegłszy na ratunek, podobnegoż doznał przypadku; umarły wyrzucał krew usty, nosem y uszyma; y trup ten tak prędko zpuchł, y zepsuł się, iż niepodobna go było otworzyć (obacz. *Histoire de l'Acad: Roy, des sciences* 1745. *p*. 28.).

Bezbożność pożytkowała z tego, co sztuka w tym rodzaiu odkryć mogła, y nad to mamy przykładow ludzi potrutych przez listy, rękawiczki, słowem biorąc przez oddech nayulotnieysze bardzo subtelnego iadu cząstki, żadnego nie maiące zapachu, gdyż ostrość onych może być tey własności, że wzbudza naymocnieysze spazmy, żadnego niesprawuiąc czucia w powonieniu. Cesarz Henryk VI. otruty był przez rękawice; Jan Krol Castiliy otruty był podług nie ktorych dzieiopisow przez buty, ktore mu Turczyn zapra-

zaprawił. Są przykłady, że y świece trucizną zaprawiano.

Boerhave świadczy, (y nikt nigdy niebył wiary godnieyſzy nad niego) że zna trucizny, ktore w oka mgnieniu zabić mogą, bez okazania naymnieyſzego śladu choroby.

Ale na takowy gatunek trucizny, ktora wchodzi w ſuche żyły, trudno przeciwne oney znaleść lekarſtwo.

Jady powietrzne, y te ktore ſprawuie złe zagrzebanie wielu na kupie trupow y wczeſne onych odkopywanie, natychmiaſt też zabiiaią. Tym ſtraſznym ſkutkom tylko przez *Alkali Volatile* zapobiedz można. Widziano tego wiele przykładow w oſtatnim powietrzu, ktore ſię w Kościele Kupieckim w Londynie zdarzyło; podobnie iako y w *Marſeille*. Takowe przypadki częſto ſię zdarzaią w Kościołach; y toć to ieſt co ſłuſznie przywiodło Panuiących do zakazania, aby umarłych w Kościołach nie chowano, y do przenieſienia Cmentarzow za miaſta.

Dopiero w Roku 1778. to wielkie Lekarſtwo wſławiło ſię, y Doktorzy Chimicy ſkutkow onego dociekać poczeli. Jedni mniemali, że działa, przeiſtaczaiąc *Aerem fixum* w płucach zaſtanowiony, drudzy mieligo za wzbudzaiące, gdy wzruſza, y kłucie ſprawuie

w ſuchych żyłach, oraz z gwałtownością kolce ſwoie w ciało zapuſzcza. Wyſzedłbym z mego zamiaru, gdybym tu chciał roztrząſać, ktore z tych dwoch zdań ieſt łepſze y przeważać powinno. Na tym tylko przeſtanę, abym nakłonił tych, ktorzy ten Artykuł czytać będą, do noſzenia przy ſobie flaſzeczki *Alkali Volatile fluor*, ażeby, w tylu nieſzczęśliwych przypadkach (w ktorych iakośmy widzieli cudowne prawie ſprawuie ſkutki) użyć go mogli, ſkoro ſię tylko podobny trafi przypadek.

Większa część przytoczonych tu ſpoſobow, wyięta ieſt z dzieła pod tytułem (*Memoire ſur les funeſtes effets du charbon allumé*) wydanym przez P. *Harmant* Akademika w *Nanci* Doktora niebośzczyka Staniſława Krola Polſkiego W. Xcia Lotaryńſkiego, w ktorym bardzo ciekawie opiſuie, wielką liczbę uczonych przez niego oſob, wyżey wſpomnionym ſpoſobem.

Spoſob wyniſzczenia powietrza ſzkodliwego z prewetow, ryſztokow &c.

Przełożyliśmy wyżey, że woda y *Alkali Volatile fluor*, ſą na to zapobieżeniem y

Lekarſtwem. Trudność iednak używania tych rzeczy, oſobliwie zaś *Alkali Volatile fluor*, z przyczyny wielości iakieyby potrzeba przywiodła Chimikow, że ſię tym zatrudnili, y po wielu uczynionych probach, nakoniec doſzli, że wapno niegaſzone, y ogień naylepiey do tego ſłużyć mogą.

Wynalazek ten winniśmy PP. *Laborie. Cadet* młodſzemu y *Parmentier.*

P. *Cadet* z Akademii nauk Krolewſkiey, doniosł teyże Akademii w poſiedzeniu 15. Maja 1779. naſtępuiące okoliczności, ktore nigdy nadto ogłoſzone być niemogą. Jak nayczęściey przed oczy ludzkie i nieſzczęśliwe a poſpolicie ſię zdarzaiące wyſtawiać trzeba przypadki, aby im zawſze przypominać lekarſtwa, ktore każdy pod ręką mieć może, a ktore niekiedy idą w zapomnienie, lub za poźno użyte bywaią.

Nieiaki *Faure* Aptekarz w *Narbonne*, kazał kopać doł nowy obok dawnego, ktory był napełniony, y ktorego dla nieznośnego fetoru niepodobna było wyczyścić. Już było ośmnaście ſtop w głąb wybranych, gdy 16. Kwietnia 1779. około godziny 9, z rana, gnoy ſtarego dołu przerwawſzy poboczną ścianę, przelewać ſię począł w nowo wykopany, kto-

ry 9. ſtopami od niego był głębſzy. Mularz ieden, y dziewczyna lat dwanaście maiąca, ktora mu za pomocnika ſłużyła, padli, y znaku życia nie dali; z innych dwoch mularzy na ruſztowaniu będących, ieden wpadł, w doł w ktoren iuż na trzy ſtopy naſzło plugaſtwa, drugi zaś na ruſztowaniu ſię wywrocił: Syn tego oſtatniego, chcąc ratować Oyca, przypada, y tamże pogrążony zoſtaie. Kupiec ieden chcąc tam weyść zemdlał y padł, lecz porwawſzy ſię zaczoł był wy azić po drabinie, ale znowu nazad zleciał.

Takowe nieſzczęście zatrwożyło patrzących na to, nikt ſię nieważy z ſtąpić w to mieyſce, z kąd iuż powrotu niema. P. *Faure* nie ſłucha ąc tylko ſwoiey w ratowaniu tych nieſzczęśliwych gorliwości, zſtąpił w ten doł śmiertelny y zemdlał. Szewc ieden na tęż śmierć ſię poświęca, rowny los ſpotyka wſzyſtkich, ktorzy tam weyść uſiłuią; Będnarz ieden ieſzcze ginie.

Odwaga nakoniec, roztropności uſtąpiła, kuſzono ſię lecz prożno, nakoniec wielu wymawiało ſię z tego, bo ſkoro tylko iedną nogą na drabinę weſzli, zaraz bledli y trzęśli ſię, wyciągano ich zaraz bez zwłoki, maiących zawrot głowy y ściśnienie pierſi. Po nieiakim czaſie rozumia-

no, że te wapory mniey będą ſzkodliwe. P. de la *Forgue* młody y ſilny człowiek chce ratować Stryia ſwego P. *Faure*; ſpuſzczono go przywiązanego na noſzach, aby gdy zawoła, można go było zaraz wyciągnąć (mniey zdatna oſtrożność gdyż głos niemogł mieć mocy w tey przepaści y rozchodzić ſię w podobnym powietrzu) ſpuſzcza ſię y znayduie między umarłemi tego, ktorego ſzukał, pragnie, ale iuż nie może dać mu ratunku.

Na koniec Zołnierz ieden poświęca ſię, zſtępuie y wyciąga wſzyſtkich tych nieſzczęśliwych.

Z Dziewięciu oſob, P. *Faure* tylko y ieden z mularzy znaki dawali życia. Zaraz im dano *Alkali Volatile*, rozcierano ich, y na otwartym trzymano powietrzu. Mularz przyſzedł do zmyſłow, P. *Faure* także powoli przychodził, lecz gdy ſię domyślono krew mu puścić z ręki, kryſtery z tytuniu dawać, żyłę ſzyiną otworzyć, wizykatorya, ſynopizmy y piawki na ſkroniach ſtawiać, procz tego emetique dawać, łatwo ſię domyślić, że niepodobna mu było wſzyſtkiego tego wytrzymać.

Podobnyż przypadek ſtał ſię w Paryżu Roku 1780. na ulicy *Pachevin* dnia 30. Kwietnia z trzech robotnikow chędożących tranzety, ieden umarł, a dwoch le-

dwie tegoż losu nie miało.

W Roku 1779. iedynastu ludzi koło takieyże robiących roboty, iedney nocy zgineło w ulicy S. Ludwika, a to wiednym z tych mieysc, ktorego użyli na doświadczenie Chimicy wyżey wspomnieni; y mieysce to, ktore przed kilką miesięcy kilkunastu ludzi życia pozbawiło, bez naymnieyszego wyczyszczone było niebespieczeństwa, po użyciu sposobow przez nich podanych.

Sposoby te zawisły, iakośmy iuż namienili od ognia, y wapna, niegaszonego. Co się tycze sposobu używania ognia, gdy mi się formy tych piecykow widzieć niezdarzyło, nie mogę przeto opisać iak się robią, y iak się ich używać powinno.

Ale co do wapna, ktorego używanie iest mniey kosztowne y łatwieysze, dosyć na tym, aby onego nasypać w mieysce rozrzadzone tranzetu.

Rzecz ta, tak nagle odmienia y przeistacza naturę tego gnoiu, że w mgnieniu oka własności powietrza szkodliwego niszczeią, smrod ustaie, y robota staie się łatwą. (Obacz. *Observations sur les fosses d'aisance, & les moyens de prevenir les inconveniens de leur vuidange, imprimés, par ordre du Roy & aux frais du Gouvernement. &c. á Paris*).

ROZDZIAŁ. III.

O przypadkach śmiertelnych przez zbyteczne zimno ſprawionych.

Gdy zimno ieſt zbyteczne, a oſoba nadto długo na nim ſię znayduie, może ią o śmierć przyprawić, gdyż ſkrzepłą czyniąc krew w rękach y nogach, y zapędzaiąc onę w zbyt znaczney wielości do muzgu, ſprawuie apoplexyą, ktorą zwykle nieprzezwyciężone poprzedza uſpienie:

Podrożni znayduiący ſię w takowym przypadku, powinni zaraz, gdy ſię uczuią ſnem znużeni, gwałt ſobie czynić żeby ſię wyprowadzili z niebeśpieczeńſtwa na iakie ſą wyſtawieni. Sen, ktory rozumieią być nieiakąś ulgą na zimno, ſtaie ſię śmiertelnym, ieżeli ſię onemu poddadzą.

PUNKT I.

Ratunek dla tych, ktorzy zamrożoną maią część iaką ciała, albo zdrętwiałą przez zimno.

Często ſię trafia, że ręce y nogi podrożnych tak ſą zdrętwiałe czyli zmrożone,

że śię gangreny obawiać należy, ieżeli przyzwoitych nie użyią ostrożności na zapobieżenie temu.

Nigdy nad to przestrogi tey powtarzać niemożna, że naywiększe niebeśpieczeństwo, w takowym razie pochodzi z zbliżenia śię do ognia. Pospolicie widzieć śię to daie, że ci ktorzy nogi y ręce odmrożone maią, przy ogniu one rozgrzewaią, ale rozum y doświadczenie uczy, iak to iest nierostropna y niebeśpieczna.

Wszystkim prostym ludziom wiadomo, że gdy śię owoce lub iarzyny iakie przeziębione w ogień lub ciepłą wodę włożą, zaraz gniią, y że w takowym razie iedyny sposob ocalenia onych iest, aby ie nieiaki czas w zimney moczyć wodzie; podobnymże sposobem z źwierzętami, y ludźmi, w takowey okoliczności postępować należy.

Gdy ręce lub nogi ztrętwieią od zimna, moczyć one trzeba w zimney bardzo wodzie, lub śniegiem rozcierać poty, poki ciepło naturalne y czucie przywrocone nie będzie. Potym dopiero zanieść należy chorego w mieysce letnio-ciepłe, dawać mu pić Herbaty, albo kwiatu bzowego. Każdy tego doświadczył, że gdy ręce mocno zmarzną, naylepszy sposob ogrzania

onych ieſt, aby ie w zimney umoczyć wodzie y nieiaki czas rozcierać.

PUNKT II.

Jak ratować tych, ktorzy tak ſą zmrożeni, że y znaku życia nie daią.

Gdy kto tak długo zoſtawał na zimnie, że iuż y znaku życia niedaie, w tedy trzeba całe iego ciało śniegiem lub zimną bardzo wodą rozcierać: a co ieſzcze lepſza (ieżeli to być może) nurzać go w takowey wodzie. Tym chętniey na ten przyſtać należy ſpoſob, iż zapewnić mogę, że ſię trafiały przykłady, że tymże ſamym ſpoſobem przywroceni zoſtali do życia tacy, ktorzy w śniegu zagrzebani, lub przez dni kilka na ciężkie wyſtawieni mrozy byli, tak dalece, że od godzin kilkunaſtu żadnego niedali życia znaki.

Gdy ſię zimney używa wanny, trzeba w niey przez kwadrans mniey lub cokolwiek więcey trzymać chorego, potym wyiąwſzy go z niey, całe ciało flanellą lub chuſtą w zimney zmaczaną wodzie rozcierać. Co przez kwadrans czynić nale-

ży; potym zaś położyć w łożku pomiernie wygrzanym, to uczyniwszy udać się znowu trzeba do innego ciepłemi chustami rozcierania, a co lepsza flanellą w letniey umoczoną gorzałce. Dwie osoby rozcieraniem tym zatrudniać się powinny, iedna rozcierać będzie podeszwy, nogi y uda, druga zaś ręce y ciało, uważaiąc aby rozcieranie żołądka y piersi z dołu do gory czynione były. Starać się tudzież, aby podczas tego rozcierania, osobę zmarzłą ustawicznie, iednak pomiarkowanie, ruszać, trzymaiąc onę zawsze głową wyżey.

W tedy probować trzeba ocucenia oney, daiąc iey pod nos wąchać *Alkali Volatile fluor* y wkładaiąc iey w nozdrze szcytuszki w tymże umaczane *Alkali*. A to razy kilka powtarzać. Przybliżyć ią potym zwolna do komina, aby była ogrzana: a gdy iest sposobność, wsadzić ią do letniey wanny, dać zażyć kilka kropel tegoż *Alkali Volatile* w łyżce wina ciepłego albo wudki trochę ocukrowaney. Potym gdy nieco przychodzić do siebie zacznie, dać się iey napić letkiego rosołu, y tak ią utrzymywać daiąc na przemiany łyżkę wina, y trochę rosołu, nim do posilnieyszego przystąpi pokarmu.

Jeżeliby nie można zacząć od zimney wanny, ale od samego tylko rozcierania, to czynić należy podług wzwyż opisanego sposobu, ale dwa razy dłużey, to iest przez połgodziny.

Z wielu obserwacyi, nad przywroconemi do życia osobami zmarzłemi y iuż za nieżywe mianemi, nie przytoczemy tu iak iednę, rownie z pomyślnego powodzenia, iako też wspaniałego uczynku, ktory się w niey wydaie, ciekawości godną, y niemogącą być nigdy nadto głoszoną. Rzecz ta wyięta iest z Gazety Biponskiey Roku 1776. Nro 31. fol: 247.)

Kotlarz chodzący po kraiu za robotą, znalazł niedaleko Halbepstad żyda zmarzłego rozciągnionego na drodze, ktory się umarłym być zdawał, y przy nim pudełko z wstążkami, y chustkami do przedania. Kotlarz ten zasłyszawszy niegdyś, że człowiek zmarzły może być do życia przywrocony, wzioł przed się doświadczyć tego, y włożywszy na ramiona swoie żyda, zaniosł onego do wsi pobliższey. Gdzie obmywaiąc go gorzałką, po całym rozcieraiąc ciele &c. udało mu się rozegrzać go po trosze.

Po kilku godzinach pracy y starania, tenże Kotlarz z radością uyrzał żyda daiącego znaki życia, y tym usilniey przykłada

ſię do ratunku onego, na reſzcie dokończa dzieła ſwego. Pełen radosci że mu ſię tak pomyślnie udało, porzuca chorego (ktory go iuż niepotrzebował) bieży na to mieyſce, gdzie towar iego zoſtał, y wiernie mu go oddaie.

Żyd obaczywſzy towar, ktory iuż miał za przepadły, porywa ſię iak nayprędzey, y chce wybawiciela ſwego przymuſić, aby go w nadgrodę uczynioney mu przyſługi przyiął: na co Kotlarz żadnym ſpoſobem przyſtać niechciał mowiąc. *Dobrodzieyſtwo ſkoro ieſt zapłacone, przeſtaie być dobrodzieyſtwem. Pierwſza powinność iakiey nas Religia uczy ieſt miłość bliźniego,* a w tym odſzedł pełen ukontentowania że dopełnił cnoty.

Wſzyſcy prawie Doktorowie mniemaią; że popadanie warg y odmrożenie pięty, palcow u rąk y u nog, noſa, a czaſem y łokci, do ktorych ſię przydaie zapalenie, boleść y świerzbienie, a często znaczne zaiątrzenie, ſprawione bywaią przez nagłe z zimna do ciepła przeyście.

Choroba ta pochodzi nayprzod z zatrzymania cyrkulacyi krwi y zacierpnienia ſprawionego przez zimno. Temperament humorow pełen, otyłość, humory zgęſzczone y niepilność w chronieniu ſię od oſtrego zimna, ſą przyſpoſabiaiącą do odmro-

żenia przyczyną. Choiaż odmrożenia z siebie samych nie są złym niebeśpiecznym, mogą iednak gdy ią zaniedbane gangrenę ściągnąć w tę część ciała.

Wiadomo, iakośmy iuż powiedzieli, że śnieg, woda zimna, y lod przez nieiaki czas na mieyśce odmrożone przykładane, często skuteczne były. Agdyby się to nieudało, Pan *Linne* podał radę, na odmrożenia, to iest: żeby skrapiać część zbolałą spiritusem solnym, a to nim się otworzy. Użyłem lekarstwa tego razy kilka z iednymże zawsze skutkiem, bądź że odmrożenia były ziątrzcne, bądźnie. Narośnienia te przyschły albo się we dwoch dniach rozeszły,

Chociaż podaiemy to tak pewne lekarstwo, ktore nam zamilczeć każe inne nie bez słuszności wsławione, przecież nam to nieprzeszkodzi opisać iednego z pomiędzy nich, ktorego tak wiele doznano skutkow, nim się ziawiło lekarstwo Pana *Linné*, y tym chętniey one tu wspominamy, że niektore osoby bać się mogą używania *Spiritus salis*, albo go dostać nie będą miały sposobności.

Weź część rowną wudki na rany (archibusade) tęgiey, wody zwyczayney y wudki kamforowey, przyłoż umoczoną w

tym chusteczkę na mieyscu odmrożonym; odnawiay to skoro zaschnie, a odmrożenie w krotce się rozeydzie.

ROZDZIAŁ IV.

PUNKT I.

O mdłościach y rozmaitych onych stopniach, iako to zemdleniu, osłabieniu, ustaniu sił y asphyxyi.

Mdłości wielorakie są stopnie: z tych naymnieyszy iest ten, w ktorym chory słyszy, y zmysłow nie traci, chociaż mowić nie może, y to to iest, co zowiemy mdłością czyli słabością; przypadek, ktory się często trafia osobom podległym chorobom żył suchych a pospolicie wapory zwanym, u ktorych, mimo tego stanu nieznayduie się wielka odmiana w pulsie.

Gdy chory zupełnie zmysły y przytomność utraci, z znacznym pulsu osłabieniem, takowy stan zowie się zemdleniem y iest drugim mdłości stopniem.

Jeżeli zemdlenie (*Syncope*) iest tak znaczne, żeby puls wcale ustał; oddech był nieznaczny, ciało zimne, twarz zbladła y zsinia-

ła, ostatni, ten stopień ktory się rzadko trafia, ale prawdziwym iest śmierci obrazem, y niekiedy do niey prowadzi, zowie się *Asphyxia.*

Zemdlenia z wielu rozmaitych pochodzą przyczyn, ztym wszystkim nie będziemy tu mowili, tylko o zemdleniu w ogulności, niewchodząc w rożne onego przyczyny.

W przypadkach szczegulnieyszych udać się trzeba do umieiętnego Doktora, a przeto sposob ratowania, ktory tu podam ściągać się będzie do zemdlenia w ogulności.

Z iakieykolwiek przyczyny pochodzić mogą mdłości, y zemdlenia, powietrze chłodne y czyste iest zawsze nayużyteczznieysze dla chorego. Jeżeli się to zaniedba sprawić w takowych okolicznościach, łoży się życie przyiaciela, usiłuiąc one uratować.

Niektorzy zastraszeni stanem chorego, używaią mnostwa ludzi do ratunku onego, lub na świadectwo iego śmierci, a oddech tylu osob pospolicie powietrze zaraża y przyczynia niebeśpieczeństwa. Powietrze czyste, gdy iest w takowym razie nad zamiar potrzebne, nie należy więc puszczać do izby zemdlonego tylko tych, ktorzy koniecznie do ratunku są potrze

dni, trzymać potym okna otwarte dla odnowienia powietrza w izbie.

Potym zaś ſkrapiać trzeba twarz zemdlonego wodą zimną, a to częſto ponawiaiąc, dać mu wąchać ocet, nacierać nim ſkronie, czoło, y dłonie, nalać mu oraz w uſta tegoż octu z czterma lub pięcią łyżkami wody, zmieſzanego.

Jeżliby mdłość była uparta, albo ſię w zupełną zmyſłow y czucia utratę zamieniła, w tym czaſie dawać mu wąchać wudki pachnące, iako to: wudkę węgierſką, rucianą, ſzałwiową, miękczaną, rozmarynową &c.

Jeżeli ieſzcze mdłość trwać będzie, położyć trzeba chorego w łożku, okryć go, rozcierać mu nogi, uda, ręce, zgoła całe ciało ciepłą flanellą, w kładać mu w nozdrze fleytuszki maczane w *Alkali Volatile fluor* po kilka razy, y dać mu go wypić 7. do 8. kropel z trochą wody.

Skoro cokolwiek chory do ſiebie przyidzie, dać mu filżankę herbaty z kwiatu lipowego albo rumianku, do ktorey cokolwiek cukru y octu przydać.

Widzieć można w iak wielu przypadkach *Alkali Volatile fluor* ieſt naydowodnieyſzym lekarſtwem; życzyłbym przeto aby damy, ktore poſpolicie noſzą przy ſobie

bie flaſzeczki z pachnącemi wudkami, chciały też mieć w kieſzeni choć iednę z *Alkali Volatile*, oſobliwie też te, ktore zwykle na wſi mieſzkaią. Należałoby, aby każdy ſzlachcic, pleban, y zakon był nim takoż opatrzony; żądania ludzi litościwych byłyby nieiako dopełnione. Trzeba iednak być bardzo oſtrożnym, y niedawać onego nikomu zażyć więcey nad piętnaście do dwudzieſtu kropel, boby wiele ſzkodzić mogło.

PUNKT II.

O piiańſtwie.

Skutki z piiańſtwa wynikaiące częſtokroć nieſzczęśliwe bywaią. Niemaſz trucizny, ktoraby bardziey zabiiała nad trunki gorące, iako to ſpiritus z wina, gorzałka, arak, wiśniak, ratafia, miod, y inne ze bytkiem używane likwory.

Te niekiedy niſzcząc dzielność ſuchych żył, natychmiaſt zabiiaią. W powſzechności iednak ſkutki onych bywaią powolnieyſze, y z wielu miar podobne do tych, ktore ſprawiać zwykło *Opium*, o ktorym, ow Rozdziale o truciznach, mowić będziemy.

Przecież y niektore inne trunkow o piiaństwo przyprawiaiących rodzaie, iako to: wino, piwo, iabłecznik, poncz &c. rownie iak y gorące trunki szkodzić mogą, gdy się onych ze zbytkiem używa. Pospolicie iednak te ostatnie wychodzą przez womity, ktore wzniecać należy, skoro żołądek iakimkolwiek z tych trunkow przepełniony będzie.

Naywiększa iednak liczba, z piiaństwa umieraiących, ginie raczey przez nieumieiętność zaradzenia sobie, iak przez własność zabiiaiącą trunku. Jakoż niemogąc się na nogach utrzymać, padaią, y często się znayduią w tak przykrym położeniu, że się w nich cyrkulacya krwi albo oddech zastanawia, y częstokroć w tey leżą sytuacyi, poki życia nie postradaią.

Jak piianych ratować?

Człowieka piianego nigdy samego zostawiać nienależy, poki zniego suknie y to wszystko cokolwiek go ściskać może, zdięte niebędzie, y poki go się w takiey niepołoży sytuacyi, ażeby bieg ożywiaiący zatamowany być niemogł; tudzież, aby żołądek z łatwością mogł zrzucać to, co go obciąża. Przeto nayprzyzwoiciey iest położyć go na brzuchu wyciągnio-

nego; gdy ſpi, na bok go przewrocić można, uważaiąc, aby głowa wyżey leżała. Nayſzczegulniey zaś przeſtrzegać, aby karku niemiał ſkulonego, lub ſkręconego, ani czymkolwiek bądź ściśnionego.

Jako używanie mocnych trunkow ſprawuie wielkie pragnienie; trzeba piianemu dodawać wody, w ktorey nieiaki czas mokła grzanka chleba, albo herbaty z mięty lub ſzołwiy. Jeżeli ſię osłabie piiany zbiera na womity, można iey dać letko ugotowanego rumianku, albo wody letniey z oliwą. Lecz w takim razie, łatwo zazwyczay wzbudzić womity, przez dotknienie gardła palcem lub piorkiem.

Niewchodząc w obſzerne rozmaitych piiańſtwa znakow opiſywanie, niebeśpieczeńſtwem grożących, przytoczę tu krotką o piańſtwie Hiſtoryą znayduiącą ſię w Kſiędze (*Medecine Domeſtique de Mr. Buchan*).

Młody lat pietnaście maiący chłopiec, przywiedziony był do tego, że dziesięć kiliſzkow mocney wypił gorzałki: wpadł w krotce potym w głębokie uſpienie, w ktorym przez godzin dwanaście zoſtawał aż na końcu ciężkość oddychania, oziębienie całego ciała, y inne grożące znaki,

zalękſzy iego przyiacioł, przywiodły ich, że po mnie poſłali.

Znalazłem go ſpiącego. Poſtawa iego była ſtraſzna, y ciało zimnym okryte potem. Jedyny znak życia, ktory mu ieſzcze zoſtawał, było głębokie y ciężkie oddychanie, y nieiakieś z konwulſyi wzruſzenia, czyli trzęſienie w wnętrznościach.

Prożno, ſzczypaniem, wſtrząſaniem y podkładaniem naymocnieyſzego pod nos ſpirituſu, ocucić go uſiłowałem, krew mu z ręki puſzczono, wodę z octem w uſta lano ; lecz że niemogł przełykać, mało co weſzło oney do żołądka. Nic ſię nieudawało; y niebeśpieczeńſtwo coraz ſię pomnażało, nareſzcie kazałem mu nogi w ciepłey moczyć wodzie, a wkrotce potym dać mu tęgą kryſterę, po ktorey miał ſtolec ; y to było pierwſze lekarſtwo, ktore mu folgę uczyniło Powtorzono to raz drugi z rownym ſkutkiem, y to to pierwsza przyczyna była, ktorey uzdrowienie iego przypiſać należało: zaraz dawać począł niektore życia znaki, pić wodę z octem, y powoli zmyſł odyſkały.

Jednakowoż przez nieiaki czas był ſłaby, y miał nieco gorączki, ſkarżył ſię, że go bolały wnętrzności, ale to z wolna przez umiarkowane iedzenie, y napoy chłodzący odeſzło.

PUNKT III.

O zadawieniu, zaduszeniu, y zadławieniu.

§I.

O zadawieniu.

Przypadki te pochodzą czasem, albo z zamulenia, ktore kleykość humorow w plucach sprawia, albo z stanu spasmodycznego suchych żył tychże pluc.

Osoby grubym żyiące pokarmem, y krwiste, bardzo są skłonne do zadawienia.

Sposob leczenia zadawienia pochodącego z zamulenia pluc.

Trzeba zaraz krew puścić, dawać enemy odwilżaiące, y bardzo często poić tyzanną zrobioną z garści ięczmienia, y trochy lukrecyi, lub innym tym podobnym napoiem, do ktorego cokolwiek n itru przymieszać. Trzeba ieszcze okadzać octem, aby para onego pluce przeniknąć mogła.

Sposob leczenia zadawienia sprawionego przez spazmy pluc.

Osoby spazmatyczne y dychawiczne, podległe są spazm om pluc. W takowym

razie, moczyć trzeba nogi chorego w ciepłey wodzie, y kłaść go nad parą z octu, iakośmy wyżey radzili, przytym dawać trunki rozwalniaiące; do ktorych podług okoliczności przydawać łyżeczkę od kawy *Elixeris Paregorici* do filiżanki tyzanny. Kadzić im papirem, piorami, skurą, y wynieść ich na wolne powietrze.

§ II.

O zaduszeniu.

Dzieci podlegaią zaduszeniu, przez niedbalstwo y niebaczność mamek. Gdy dziecie iest w łożku lob kolebce, ma być zawsze tak położone, aby się pod kołdrę nie usunęło, y nigdy nie powinno mieć twarzy przykrytey. Naymnieysza pilność w zachowaniu tey przestrogi (choć prostey,) ochroniłaby życie wielkiey liczbie dzieci, y zapobiegłaby, aby drugie nie zostały słabowite y chorowite na całe życie, przez naruszenie ich pluc, gdy na to nie masz baczenia.

Jak ratować dzieci zaduszone y ktore się iuż umarłe być zdaią.

Zamiast bawienia się nad układem sposobu leczenia, aby dziecie zaduszone do

życia przywrocić; przełożę tu tylko uwagę czyli obserwacyą Pana *Janin* gdyż sposoby ktorych on użył, naypożądańszy sprawiły skutek, oraz że obserwacya ta zawiera w sobie wszystkie prawie przypadki; a przeto y lekarstwa, ktorych w podobnych użyć można przypadkach.

Mamka nieszcześciem udusiwszy dziecie, wezwano Pana *Janin*: znalazł ie bez żadnego znaku życia, puls zastanowiony, żadnego oddechu, twarz zsiniała, oczy wywrocone y zapuchłe, nos pełny materyi, gęba otwarta, słowem dziecie to było prawie skrzepłe; kazał zaraz chusty grzać y popioł. Gdy to czyniono, kazał tym czasem rozpowić dziecie, y położyć ie w ciepłe łożko na prawy bok obrocone. Rozcierano go po całym ciele cienkiemi chustami (żeby skurki delikatney nie razić).

Skoro się popioł zagrzał, Pan *Janin* położył go w nim, y zupełnie procz twarzy przysypał, obrocił go na lewy bok y kołdrą przykrył. Dawał mu czasem wąchać *Alkali Volatile fluor*, czasem zaś dmuchał mu w gębę, mocno mu nosek scisnowszy. Tym sposobem cieplo ożywiaiące powoli przywracało się, puls w skroni zaczął w krotce bić, oddech stał się wolnieyszy y częstszy, oczy się też otwierały y zamykały

Naoſtatek dziecie kilka razy krzyknęło, iak gdyby chciało ſsać; mamka dała mu pierś ktorą z taką zchwyciło chciwością, iak gdyby mu ſię w cale nic nieſtało.

Chociaż puls zupełnie iuż był przywrocony, y chociaż czas doſyć był ciepły; Pan *Janin* ſądził iednak za rzecz potrzebną, zoſtawić ieſzcze dziecko to przez trzy kwadranſe w tym popiele, z ktorego go potym wyięto, omyto y z wyczaynie ubrano, ſpało dobrze, y zdrowiuteńkie napotym było.

§ III.

O zadławieniu.

Pan *Janin* przytacza ieſzcze uwagi o młodym iednym człowieku, ktory ſię był z roſpaczy powieſił, y ktorego tymże ſamym uratował ſpoſobem iak to dziecko, o ktorym dopiero mowiliśmy.

Glover Felczer z Londynu, wſpomina o iednym człowieku, ktorego we 29. minut po powieſzeniu do życia przywrocił, y ktory potym przez wiele lat w dobrym zoſtawał zdrowiu. Spoſoby, ktorych użył do przywrocenia go do życia, były: otworzenie żyły pulſowey u ſkroni, y żyły zwierzchniey u ſzyi, rozcieranie plecow,

dawanie enem z tytuniowego dymu, y mocne nog y rąk tarcie.

Czyniono to przez godzin cztery; potym mu incyzyą zrobiono w gardzielu, albo operacyą, ktora się zowie *bronchotomia*, w tę wprowadziwszy rurkę dmuchano aby powietrze w pluce wprowadzić.

We 20. minut po tey operacyi, krew poczeła ciec z gardziela po twarzy, y puls ktorego nieczuć było, bić poczoł. Czyniono nieprzestannie rozcierania, puls bił coraz prędzey, a gdy mu sleytuszki w *Alkali Volatile fluor* umoczone w nos włożono, y tegoż kilka kropel zażyć dano, oczy otworzył. Wtedy dano mu nieco posilaiących rzeczy. Na koniec tak dobrze do siebie przyszedł we dwa dni potym, że był w stanie uyść ośm mil piechoto.

Sławny Autor dzieła pod tytułem (*Tableau de Paris T. 2. p: 143.*) przytacza przypadek ktory dusza czuła, bez poruszenia czytać nie może, a ten iest.

Lat temu 17. iak iedna młoda y piękna dziewczyna, przystała do usług pewnego niecnot y zepsucia pełnego człowieka. Zdięty oney wdziękami, wszelkich na uwiedzenie iey używał sposobow. Ta że była poczciwą, wzbraniała się y opierała iego naleganiom. Cnota tey dziewczy-

ny tym bardziey w nim zmogła namiętność, ktorey niemogąc ku swoiey namowić żądzy, nayszkaradnieyszy y nayobrzydliwszy sposob wymyślił zemsty.

Pokładł skrycie w iey skrzynkę niektore swoie rzeczy, potym zaczął narzekać, że go okradziono, a wezwawszy świadkow, udał się do sądu. Sprowadził Instygatora, ktory otworzywszy skrzynkę poznał te rzeczy, ktore pokradzione być miały, y do ktorych się ten niegodziwy człowiek przyznał.

Biedna dziewczyna w więzienie wtrącona, nie miała inney procz łez swych obrony, a odpowiedzi na zapytania nad tę, że iest niewinną.

Nakoniec ta nieszczęśliwa y niewinna dziewczyna na szubienicę skazana była. Jakoż ią powieszono, ale nie dobrze; bo Syn Katowski, ktory ią wieszał, pierwszy raz to czynił. Jeden z Felczerow zakupił to ciało, y do domu zaniosł; a chcąc tegoż samego wieczora one otworzyć, poczuwszy, iż nieco ciepłe ieszcze było, noż mu z ręki wypadł, y położył w łożko swoie tę, ktorą miał exenterować.

Starania iakie na przywrocenie oney do życia przykładał, nie były daremne. Przywołał na tychmiast rozsądnego Xiędza, ktoremu się mogł zwierzyć, tak dla nara-

dzenia ſię z nim względem tego tak oſo‑bliwego przypadku, iako też żeby był świadkiem iego poſtępowania,

Skoro tylko ta biedna oczy otworzyła, rozumiała ſię być na tamtym świecie, a poſtrzegłſzy poſtać Xiędza (ktory miał dłu‑żą głowę, y twarz poważną) drżąc zło‑żyła ręce y zawołała: *Oycze Przedwieczny ty znaſz moię niewinność, zmiłuy ſię nade‑mną*; nieprzeſtawała udawać ſię do tego Xiędza, mieniąc go być Bogiem.

Ledwie ią można było przekonać, że nie umarła, tak iey myśl uderzona była wizerunkiem męki, y śmierci! Ten głos tey niewinney Duſzy, podnoſzący ſię ku temu, ktorego ſędzią ſwoim naywyżſzym być rozumiała, o! iak był tkliwy y wy‑mowny! a przy tey przyiemney piękno‑ści, widowiſko takie żywo zaymowało człowieka czułego, y człowieka rozſądne‑go. Co za obraz dla Malarza! Co za po‑wieść dla Filozofa! Co za nauka dla Sę‑dziow!

Dziewczyna ta uleczoną będąc z ſwo‑iey trwogi y przywroconą do życia, po‑znawſzy człowieka w tym, ktoremu cześć Boſką wyrządzała, naprowadzona przez niego, obrociła modły ſwoie ku Jſtności naywyżſzey, a potym ſpieſzno w nocy u‑ſzła z domu tegoż Felczera, boiąc ſię o

niego y o siebie. Poszła się ukryć do wsi dalekiey, drżąca, aby się nie spotkała z Sędziami swoiemi, z katem, y okropną szubienicą, ktore się iey oczom wystawiały.

Przytoczyłem tu te przykłady, abym pokazał, co można czynić, dla przywrocenia do życia nędznych zadławionych, lub przez siebie samych powieszonych.

§ IV.

O konwulsyach z ktorych wydaie się pozor śmierci, y śmierć nagła.

Konwulsye częstokroć są końcem chorob gwałtownych, lub ciągłych; a w tym razie bardzo mała uratowania chorego zostaie nadzieia, ktory pospolicie w onych paroxyzmie umiera.

Ale gdy na osobę zdrową przypadną tak mocne konwulsye że się śmiertelną wydawać będzie; nie trzeba ieszcze nadzieí tracić, y wszelkich na przywrocenie iey do życia używać sposobow.

Dzieci bardzo bywaią podległe konwulsyom, y często giną nagle przy wyrzynaniu się zębow, za iednym lub kilką paroxyzmami. Wiele bardzo dokładnych mamy przykładow o Dzieciach do życia przywroconych, choć się iuż umarłe w kon-

wulſyach być zdawały. Nie przytocze tu tylko naſtępuiący: ktory opiſuie Doktor *Johnſon* obacz (*Traite ſur la poſſibilite de rappeller à la vie des perſonnes viſiblement mortes, ou qui ont toutes les apparences de la mort*).

W Parafii S. Klemenſa w Mieście *Colcheſter* Dziecie ſześć mieśięcy maiące, ktore dopiero ſsało, y było ieſzcze na kolanach matki, nagle doſtało konwulſyi, ktore długi czas trwaiąc, tak cyrkulacyą y ruch wſzyſtkich części ciała, pluc y pulſu zaſtanowiły, iż ie iuż mieli za umarłe, tak dalece że ie rozebrano, na marach położono, y dzwonić kazano.

Przecież Pani iedna z ſąſiedztwa, ktora dziecie to bardzo kochała, zadziwiona powieścią o nagłey onego śmierci, przypadła do domu tego; a przypatrzywſzy śię dobrze dziecku, znalazła, iż nie zupełnie ieſzcze było oſtygłe, y że członki onego giętkość miały, przytym zdało śię iey że na przyłożonym zwierciedle do uſt, było niéco pary.

Zaraz ie tedy na kolana wziąwſzy, uśiadła przed ogniem, rozcierała y letko poruſzała. W kwadrans poczuła, że mu ſerce biło, ale bardzo nieznacznie: wlała mu trochę pokarmu w uſta; a nieprzeſtaiąc rozcierania dłoń y podeſzew, poſtrzegła

że się ruszać poczęło y że pokarm przełknęło. Za drugi zaś kwadrans miała tę pociechę, że one w ręce matki oddała zupełnie zdrowe, ktore z chciwością pierś źchwyciło y tak iak przedtym ssało.

Dziecie to urosło y więcey nie cierpiało konwulsyi. Takowy ratunek, ktory każdy z łatwością dać może, dostateczny iest do przywrocenia do życia dziecka umarłym się iuż zdaiącego, y ktoreby zapewne umarło, gdyby tych tak prostych nie użyto sposobow.

Jednakowoż ieżli się to w takim razie nie uda, innych ieszcze użyć można, iako to: rozcierać całe ciało wodkami mocnemi, okryć ciepłym popiołem lub solą, dmuchać w gębę, dawać ostre enemy lub z tytuniu.

Dla dziecięcia, ktore się umarłe urodziło lub zaraz po urodzeniu się umarło, tych że samych co y w konwulsyach używać należy sposobow.

Tenże sam ratunek rownie się przydać może dla dorosleyszych, maiąc iednak zawsze baczność na wiek, y na inne w takich chorych znayduiące się okoliczności.

Przykłady poprzedzaiące y przyłączone do nich uwagi nieomylnie dowodzą, iakiego skutku, osoby nawet żadney nie-

maiące Doktorstwa wiadomości, doznały; gdy probowały przywrocić do życia tych, ktorzy nagle przez iaki przypadek a nawet chorobę umarli.

Moglibyśmy się nad opisaniem tego rozszerzyć, gdyby potrzeba wyciągała; lecz ufamy, że te, ktoreśmy tu przytoczyli przykłady, dostateczne będą na zastanowienie każdego uwagi, y zachęcą ludzi, w ktorych sercach ludzkość, y dobroczynność przebywaią, do ocalenia y ratowania życia bliźniego.

§ V.

O nagłey śmierci.

Ze wszystkich nagłey śmierci rodzaiów, w ktorych z naywiększą nadzieią ratować można, są te ktore pochodzą z apoplexyi, chorob macicznych, omdlenia y tym podobnych, w ktorych nie masz widocznych przyczyn śmierci y w ktorych osoby padłszy w momencie życie tracą.

Sposoby ratowania osob nagle umarłych, są prawie też same, iak te, ktoreśmy podali w opisach *Ratunku dla zatonionych y dalsze:* Każdy, ktokolwiek się znayduie przy podobnym przypadku, użyć onych może, y niewyciągaią ani wielkie-

go nakładu, ani wielkiey umieiętności.

Naywięcey zawisło od tego, aby choremu ciepło ożywiaiące; y ruch przywrocić, czego pospolicie dokazać można przez ogień, nacierania, krwi pusczenie, dmuchanie w gębę, enemy, przez *Alkali Volatile fluor* y wodki serdeczne. Ratunki te podług okoliczności odmieniać należy, iako się łatwo domyślić można; ale stan chorego, y zdrowy rozsądek dosyć okazać mogą, iakim postępować należy sposobem.

Nadewszystko się zaleca aby sobie nieprzykrzyć, y choćby naydłużey statecznie y nieprzestannie ratować; bo lubo okoliczności, żadney nie będą się zdawały czynić nadziei, nie trzeba iednak oney utracać. Y nigdy opuszczać nie należy chorego, poki naymnieysze nadziei podobieństwo zostaie. Jle razy można być pewnym, że się dobrze czyni a nic złego, nigdy nie trzeba oszczędzać pracy,

Wiadomo, że w apoplexyi (przez wzgląd na rożne oney stopnie) leczenie oney przyzwoite, wiele znaiomości y rostropności potrzebuie; y dla tego ostrzegam, że apoplexya w ogolności nie może y nie powinna przez kogo innego być leczoną, iak przez Doktora a do tego doświadczonego

nego Doktora, do ktorego ſię natychmiaſt udać należy. ſkoro ſię pierwſze oney pokażą znaki. Gdyż ta choroba ieſt iedna z tych, ktorey złe ſkutki w dalſzym okazuiące ſię czaſie, naywięcey od początkowego leczenia ſpoſobu zawiſły.

Ale że Prowincyom tuteyſzym zwykle na umieiętnych zbywa Doktorach, nigdy przeto nad to piſać nie można, wyſtawiaiąc każdemu przed oczy nieiakie cuda ſprawione w tey chorobie, przez ſpoſoby proſte y dla każdego łatwe.

Pan *Sage* ſławny Chimiſta Akademii *Francuzkiey*, przywodzi w ſwoim krotkim wyżey wzmiankowanym zbiorze, uwagi naſtępuiące.

Nieiaki *Jacques Pulliet* lat ſześćdzieſiąt maiący, przy tym tłuſty y krwiſty człowiek. wpadłſzy w apoplexyą y iuż prawie nie maiący władzy; dano mu nayprzod wąchać *Alkali valatile fluor* y 25. kropel tegoż zażyć w poł ſzklanki wody: aliści zaraz puls ſię ocucił, y oczy otworzyły. W cztery minuty potym, dano mu drugie tyle; przywrociły mu ſię zmyſły y mowa: ſkurczenie żył y ſkrzywienie uſt odeſzło. Dawano mu ciąż przez noc po pięć czyli ſześć kropel tegoż *alkali* w poł kiliſzka wody co dwie godziny, a nazaiutrz powſtał.

Chociaż tenże człowiek iuż nic z tego przypadku w sobie nieczuł; przecież przez dzień co cztery godziny toż samo mu dawano; a po trzech dniach był w stanie pracować w ogrodzie Krolewskim, gdzie służył za robotnika.

Gazeta Francuzka 14. Maia 1779. Roku, opisuie drugą okoliczność taką, że o niey wątpić niemożna, a ta iest pod datą 27. Marca 1779. z *Carmony* w *Andaluzyi*. Bracißzek *Antonio* Zakonu Karmelitow Bosych, niebespiecznie zachorowawszy na żołądek, na co żadne zwyczayne nie pomagały lekarstwa; wpadł z tego w Apoplexyą z konwulsyami, na co domowy Doktor nic poradzic nie mogł, y powiedział nawet, że żadnego na to nieznał lekarstwa. *Don Candide Trigoeres* ieden z Akademii Krolewskiey nauk wyzwolonych, oraz społecznik Kompanii *Sevilskiey*, widząc chorego opuszczonego, dał mu zażyć kilka kropel *Alkali Volatile*, y natychmiast śmiertelna chrypka ustała. Pierwszym tym dobrym zachęcony znakiem, zniosłszy się z Doktorem *Don Bernard Oveido*, dał temuż Bracißzkowi po trzy kroć po pięć kropel *Alkali* w troszę wody, y na ciemieniu położył umaczaną w nim chusteczkę: po pięciu godzinach został zupełnie uzdrowionym, y

znalazł się wcale wolnym od swoiey boleści, choć ta pierw ey nie kiedy się odzywała,

Przestrzegam, że to lekarstwo w samych tylko początkach apoplexyi użyte być może. y gdyby skutki oczekiwaniu nieodpowiadały, trzebaby nietracąc czasu, rozsądnego y umieiętnego wezwać Doktora, żeby przyzwoitą dał choremu pomoc.

A gdy szczęściem uda się wyść z tey strasżney choroby, trzeba dołożyć pilności, aby się nie wrociła, przez ściśle zachowanie pomiarkowania wiedzeniu y piciu, przez używanie przeiażdżek y chodzenie, przez krwi puszczenie, laxowanie, wod mineralnych branie, iako to Spaskich, Selzerskich, Altwaser: &c. oraz przez aperturY.

ROZDZIAŁ V.

PUNKT I.

O przypadkach śmiertelnych sprawionych przez zastanowienie się rzeczy iakiey w gardzielu, albo w Aesophagium.

Chociaż takiego rodzaiu przypadki są bardzo pospolite, a powszechnie bardzo niebespieczne, zazwyczay iednak nie z czego innego tylko z nieodpuszczonego pochodzą niedbalstwa. Nie tylko to dzieci zwykły trzymać w gębie szpilki, igły, ćwieczki, y inne tym podobne zaostrzone rzeczy, ale znam nawet y starsze osoby, ktore toż samo czynią. Co iest wielka nieostropność; ponieważ lada zakaszlnienie, czyli zakrtuszenie się wpędzić może rzeczy te w gardło, nim się spostrzedz można.

Nie tylko to szpilek, igieł, y innych kończatych rzeczy bać się trzeba; iedzenie nawet, gdy w zbyt znacznym iest kawałku, o nayokropnieyszą śmierć przyprawić może. Dziecie sześcioletnie, mowi P. *Tissot*, połknęło bonbonek, ktory się zatrzymał w w gardzielu, y zaraz umarło. Człowiek

pewien czuiąc, że mu kawałek baraniny utknął w gardle, odszedł od stołu, żeby innych nieprzestraszył: w chwilę potym chciano wiedzieć, gdzie się podział, y znaleziono go umarłym. Toż samo się drugiemu stało przez kawałek ciasta; trzeciemu przez kawałek skurki od szynki; czwartemu przez iaie, ktore o zakład chciał połknąć.

Trzeci rok temu, iako Lokay Xiężney Sanguszkowey Marszałkowey W. W. X. Lit: iadący za nią na bryce z Warszaw y do Szymanowa, wstąpił na przedmieściu do przyiaciela swego, ktory mu dał pieczeni wołowey na śniadanie, tey kilka kawałkow ziadłszy, ostatnim się udawił, śpiesząc się za brykami. Rozbiegli się przyiaciele iego wezwać kogo na pomoc, przyprowadzaią iakiegoś Felczera, ktory domyśleć się nie mogł popchnąć mięso zastanowione w gardzielu do żołądka; y tak ten nieszczęśliwy, męcząc się przez godzinę umarł. *Heu dolor!*

A przecież się to stało w pośrzod stołecznego miasta; lecz że w nim, iako y w całym kraiu pełno iest co zowią, Szarlatanow, bez nauki y doświadczenia; Przyiaciele tego nieboraka zamiast udać się do ktorego z Doktorow y Felczerow sławnych w tym mieście, trafili nieszczę

ściem na tego zaboycę, ktory przez swą niesposobność zgubił tego człowieka.

Czyliżby niesłuszna, aby Rządzący zastanowili się nad temi nieszczęśliwemi przypadkami, ktore tak ogołacaią z ludzi Polskę, dla niedostatku Doktorow y Felczerow doskonałych. Na ten koniec byłoby pożądano, aby Rzeczpospolita ustanowiła w Warszawie Akademią Doktorow y Felczerow, złożoną z osob w tey Professyi nayumieiętnieyszych, a ktorychby było powinnością wchodzić w roztrząsanie sposobności w ludziach, tak kraiowych iako też y obcych, chcących się na to poświęcić. Na tęż Akademią należałoby włożyć obowiązek, aby dobrze ćwiczonych uczniow wydawała. Cokolwiek się zastanowiwszy, takowe ustanowienie zdaie się być nad zamiar potrzebne, dla zapobieżenia ubytkowi ludu, ktory iest skutkiem niedoskonałości Doktorow y Felczerow, tak nie umieiętnych iako y bez doświadczenia.

Nie mogę dokładniey przełożyć przed oczy wszystkich, iakiego zniszczenia y zdrożności staią się przyczyną, takowi ludzie, iako gdy tu przytoczę co Pan *Tissot* powiedział w dziele swoim *Avis au peuple.*

„ Zniszczenie (mowi ten sławny człowiek) iakie mniemani Doktorowie mię-

„ dzy ludźmi czynią, ieſt uſtawiczne, a przezto ſamo niezmierne; y każdy dzień Roku oznaczony ieſt liczbą ich ofiar.

Procz tego tyrańſko oſzukuią poſpolſtwo (*) przedaiąc onemu ſześć razy drożey niż warte lekarſtwa, ktoremi go truią. Niemaiąc żadney umieiętności, żadnego doświadczenia, poſiadaiąc ſzczegulnie trzy lub cztery lekarſtwa, ktorych im własności nie ſą więcey znaiome i iak chorob, na iakie onych używaią y zalecaią, lekarſtwa poſpolicie gwałtowne, ktore w ręku tych ſzalonych ſtaią ſię prawdziwym mieczem na rodzay ludzki, Naylekſzą ſłabość powiękſzaią, y niezawodnie o śmierć przyprawiaią tych, ktorzy ciężką złożeni chorobą; a ktorzyby do zdrowia przyſzli, gdyby ich, dzielności ſamey natury zyſtawiono, a tym badziey gdyby ich przyzwoicie kurowano.

Rozboynik po drogach rozbiiaiący, zoſtawuie przynaymniey tę dwoiaką nadzieię, obronienia ſię albo ratunku; lecz truiący, ktory podchodzi ufność chorego

(*) Przez Poſpolſtwo rozumie ſię tu, nie tylko Chłopſtwo y proſty lud, ale też wſzyſcy iakiegokolwiek bądź ſtanu y Kondycyi, ślepo za uprzedzeniem idący y letko wierni ludzie.

y zabiia go, sto razy iest niebespieczniey-szy y wart ukarania.

Jest zwyczay obwieszczenia y opisywania kupy złodzieiow, y hultaiow, ktorzy się w kraiu ziawią; bodayby raczey miano spisany Regestr wszystkich tych fałszywych Doktorow, z naydokładnieyszym ich postaci, y okropnych czynności opisaniem! Możeby to zbawienną w pospolstwie sprawiło boiaźń, ktoreby się nie podawało na ofiarę tym katom.

Zaślepienie onego względem tego gatunku ludzi szkodliwych, iest niepoięte. Jeszcześ pozwalam, że się uwodzić daie Szarlatanom; gdyż tych nieznaiąc, wnosić może, że maią choć część tey wiadomości, czyli umieiętności, ktorą sobie przypisuią.

Trzeba go więc przestrzedz, y nigdy tego nadto powtarzać mu niemożna; że mimo okazałych powierzchowności niektorych z nich, są to zazwyczay ludzie podli, ktorzy nie będąc sposobnemi do zarobienia na życie przez uczciwą pracę, założyli mienie swoie na własney ich bezwstydności, oraz na łatwowierności tegoż pospolstwa: tudzież że żadney niemaią umieiętności, że ich Tytuły y Patenta nic nieważą, gdyż (nieszczęśliwą zdrożnością) takowe przywileie stały się przeday-

ne, y naypodleyſzy oraz naymniey oświecenia maiący człowiek, łatwo one y za małą cenę otrzymać może; tak właśnie, iak y te zgalonowane ſurduty, ktore u tandyciarzow kupuią: że ich świadectwa o wyleczeniach ſą zmyślone, y że chociażby w wielkiey liczbie ludzi lekarſtw ich używaiących, znalazło ſię kilku uzdrowionych, (co prawie niepodobna żeby ſię trafić nie miało) nie mniey iednak prawdziwa ieſt, że takowy ludzi gatunek ieſt arcyſzkodliwy.

Zdarzyło ſię, że pchnięcie ſzpadą w pierſi, przebiwſzy wrzod, uratowało człowieka, ktoryby był z niego umarł, a przecież pchnięcia ſzpadą nie ſą mniey o śmierć przyprawuiące. Dziwować ſię nawet nie trzeba, że ci ludzie, ktorzy tyſiącami zabiiaią takich, ktorych ſama natura lub przy pomocy lekarſtw, byłaby uratowała, uzdrowili czaſem takiego chorego, ktory był w ręku naydoſkonalſzych Doktorow. Takowi pacienci udaiący ſię do podobnego gatunku ludzi, bądź że niechcą zachować przepiſu, y poddać ſię pod kuracyą iakiey onych choroba wyciąga; bądź że Doktorzy uporem y nieſłuchaniem onych odrażeni, porzucaią ich; a ci w tym razie ſzukaią takich, ktorzy im prędkie obiecuią zdrowie, na ślepo daiąc lekarſtwa

ktore iednego ledwie uzdrowią, a kilkudziesiąt o śmierć przyprawią.

Przytoczę tu następuiącą okoliczność, ktora mi się trafiła, stosuiąca się do tego, cośmy dopiero powiedzieli.

Będąc na Wołyniu z Xiężną Jmcią Sanguszkową Marszałkową W. W. X. Litt: wezwano mnie do pewney młodey zacney Pani, ktora od tygodnia była chora na malignę suchych żył, złączoną z uśpieniem; choroba ta pochodziła z gwałtowney zgryzoty, ktora naypierwey mozg iey raziła: puls był prawie w stanie naturalnym, ięzyk też nic nieokazywał, będąc wilgotny, chora nie miała pragnienia, gorączka dosyć wolna była; ale miała osłabienie sił nadzwyczayne, tak że ledwie się mogła w łożku przewrocić. Uważywszy to dobrze, znalazłem tę chorobę podobną do wszystkich affekcyi idiopatycznych, to iest własnych mozgowi. Odrzuciłem tedy siedm, czyli ośm lekarstw, ktore iey mniemany iakiś przepisał Doktor, do ktorych nadto przyłączył proszek na wymioty, y krew razy kilka puścić rozkazał. Iakoż w takie ią wprowadził osłabienie; żem iuż sam zwątpił, by z niego powstać mogła. Zamiast tedy takiego mnostwa lekarstw, ktorem wszystkie odrzucił, kazałem iey zrobić kor-

dyalną, posilaiącą, y uśmierzaiącą Mixturę; nazaiutrz zaś radziłem iey wannę, pomniąc na tę propozycyą, ktorą, przed 17. laty w Akademii Pawieńskiey utrzymywałem: *Ergo Febri malignæ balneum* (*) Aliści moy miemany Eskulapiusz zaczął się na mnie obruszać y krzyczeć, odwołuiąc się do swego doświadczenia; tym bardziey się rzucał, że na głowie moiey żadnego siwego niewidząc włosa, rozumiał że mnie swoią siwą zawstydzi nieumieiętnością. Po nieiakich sprzeczkach chora wsadzona była do wanny; y siedziała w niey przez 25. minut. Potym kazałem ią w łożku położyć; w krotce zasneła, y całą noc się pociła. Rano przez zwolnienie, ktore wanna w składzie suchych żył sprawiła, oraz uspokoienie umysłu, ktore przyniosła, chora znalazła się w innym wcale stanie; powtorzyła też wannę do trzech razy, y do zupełnego przyszła zdrowia. O toż to tych Jchmościow doświadczenie!.. Fałszywe doświadczenie, ktore nawięcey ślepym tylko iest zwyczaiem, zwyczay ten zamyka się w obrębie niektorych czynnności,

(*) Potwierdzoną uwagami y obserwacyami Pana *Gilchrist* Angielskiego Doktora. Obacz (*Sur l' usage des bains dans les fievres*) ktore to obserwacye znayduią się tudzież w dziele (*Essais d' Edimbourg Vol.* 6. *p.* 45.)

y powtarzaniu nieiakich maxym, ktorych ani przyczyny ani związku nieznaią. Słowem: Doktor ślepo za zwyczaiem idący, ſprawuie rzemiosło, ktorego naymnieyſzego nawet nie zna początku, y tym mniey dba o nabycie oświecenia w tey mierze, że ta część zaślepionych wſzelkiego ſtanu ludzi, ktorych ſobie zyſkuie approbacyą, tak to niepotrzebnym być ſądzi iako y on.

Tak naprzykład: Doktor, ktory odkrył, iakiemi natura chodzić zwykła drogami, ktory w iey ślady codziennie wſtępuie, wſzyſtko przenikaiącym doſkonałego człowieka okiem zważa: y Babaj chorego pilnuiąca, ktora rozkazy Doktora tego wypełnia, oboie do ſwego odwołuią ſię doświadczenia. Ale czy możnaż odwoływać ſię do doświadczenia, nie maiąc należytego do obſerwacyi rozumu, iaki człowiek umieiętny koniecznie poſiadać powinien? alboż to przez ślepą praktykę, przez recepty, uprzedzenia, y paſsyą, poznać można naturę? *Strabon* powiedał, że nie podobna być znamienitym Wierſzopiſem, nie będąc iſtotnie cnotliwym y poczciwym człowiekiem. A czy możeſz Doktor ślepo dawać lekarſtwo, żeby przynaymniey iak naydokładniey przekonany nie był o zdatności onego? Nie ieſt że to

być przyſięgłym chorego nieprzyiacielem, chcieć go uleczyć bez poznania właſności iego choroby, tak przez przyczyny znaki, iako też przez ſtan poprzedzaiący; y niniey-ſzy onevże? Nieſt ieſt że to uchylić ſię od tego wſzyſtkiego, co ſię winno ludzkości, gdy zapomnawſzy co ſię winno Religi, ſtawa drugi przy łóżku chorego, nie maiąc potrzebnych znaiomości? Możnaż ſobie powiedzieć: zrobiłem to com mogł; ieżeli ſobie oraz powiedzieć nie można: umiałem co mi umieć należało? Szacuię Religią w Doktorze, bo Religia bez uprzedzeń y fanatyzmu, zgadza ſię zawſze z uſtawami honoru y cnoty. Hypocrates y Sydenham nie byli ludzie bez wiary. Jako fałſzywi Doktorowie nie potrzebuią doświadczenia, żeby umieli to, co maią do czynienia; zawſze ſą w ſtanie ſprawić ſię ſami ſobie z ſwego poſtępku, gdy umieią ſtoſować poczciwość ſwoię do właſnego pożytku. Czynią tedy co ſię należy, kiedy oſzukuią nierozumnych, ktorzy ich potwierdzaią w ich ſzalbierſtwie; y toć ieſt od czego doświadczenie onych zawiſło

Lecz wroćmy ſię do Tyſsota. Naypodleyſzego rzemioſła, mowi on, uczyć ſię potrzeba; nie można być łataczem, y ſtarych ſkury kawałkow naprawiać, w przod ſię tego nie ucząc; a zaś zaniedbywano by

ſię uczyć nayużytecznieyſzego, nayſzacownieyſzego y nayrozumnieyſzego kunſztu? Niepowierza ſię Zegarek do naprawienia tylko temu, ktory przez wiele lat uczył ſię ſpoſobu robenia onego y iakie ſą przyczyny że dobrze lub źle idzie; a powierzałaby ſię do naprawienia Machina ſkładu nayoſobliwſzego, naydelikatnieyſza, oraz naydroższa ludziom, ktorzy bynaymniey nie znaią iey ſkładu, przyczyn iey ruchu, ani inſtrumentow, ktoremi ią narządzić y do pierwſzego ſtanu przyprowadzić można?

Niech żołnierz z Reymentu wypędzony dla złego ſprawowania ſię, albo że przez rozpuſtę uciekł, niech Bankrut, niech Duchowny oſławiony, niech balwierz piiak, y wiele innych tym podobnych podłych oſob przydą chłubić ſię że doſkonale umieią kleynoty oſadzać: ieżeli nie ſą znani, ieżeli ſię nie obaczy ich roboty, ieżeli nie pokażą dokładnego ſwoiey poczciwości y zdatności świadectwa, nikt im pewnie y za kilka groſzy fałſzywych nie powierzy kamieni. y zgłodu pomrą. Ale gdy miaſto Jubilerow udadzą ſię za Doktorow, aliści hurmem garną ſię do nich, drogo zakupuiąc ukontentowanie powierzenia im tego życia, ktore niebawiąc do reſzty ztruią.

Naywiękſi Doktorowie, ci tak rzadcy

ludzie, ktorzy z nayſzczęśliwſzemi urodzeni talentami, od pierwſzey młodości rozum ſwoy oświecać niezaniedbali, ktorzy w dalſzym czaſie wſzyſtkich części Fizyki z naywiękſzym uczyli ſię ſtaraniem; ktorzy naypiękniey ſze życia ſwego momenta uſtawiczney y pracowitey około ciał ludzkich nauce poświęcali, w iak nayściśleyſze wchodząc roztrąśnienie wſzyſtkich ciała ludzkiego czynności, przyczyn one ſprawuiących y tamuiących, oraz Lekarſtw iakie tylko być mogą, ktorzy przezwyciężywſzy nieſmak życia ſzpitalnego w poſzrod tyſiąca chorych, przyłączyli nadto do właſnych ſwych uwag, uwagi wſzelkich mieysc y czaſow. Ci mowię, rzadcy ludzie, nieznayduią ſię ieſzcze takiemi iakiemi by być chcieli do podięcia ſtarania około tak drogiego zdrowia ludzkiego ſkarbu. A zasz nad tych przekładać ſię będą ludzie grubi y proſtacy, urodzeni bez talentow, wychowani bez nauki, częſtokroć y czytać nie umieiący, ktorym, cokolwiek mieć może związek z Lekarſką ſztuką, ieſt zupełnie; niewiadome, ktorzy nieczuwaią tylko żeby dobrze pili, ktorzy częſtokroć nieſprawuią tego okropnego rzemiosła, tylko na wſparcie ſwych potrzeb, y to ieſzcze zagrzaną maiąc trunkiem głowę; y ktorzy ſię dla tego tylko Doktor-

ſtwa chwycili, że do czego innego zdatni być nie mogli. Takowy poſtępek każdemu rozſądnemu człowiekowi naywiękſzym ſzaleńſtwem zdawać ſię będzie.

Gdyby przyſzło w niśé wroztrząśnienie lekarſtw, iakich oni używaią; gdyby ie do potrzeb chorych, ktorym one daią przyrownać; ſtrach by ogarnoł, y płakać by trzeba nad ſmutnym loſem, ktory im gotuią. Ci to ſą ludzie, którzy życiem innych rządzą.

Fingit ſe medicum quisquis idiota, Sacerdos,
Judæus, Monachus, hiſtrio, raſor, anus,
Miles, Mercator, Cerdo, nutrix & arator,
Lamia, decoctor, Pharmacopola, magus.

Bohn de officio med: Art: 1.

PUNKT II.

Znaki, ktore ſię pokazywać zwykły w przypadkach ſprawionych przez zaſtanowienie ſię rzeczy iakiey w Æsophagium lub w gardzielu.

Gdy ſię co zaſtanowi w gardzielu, chory doświadcza niekiedy żywey boleści w tymże mieyſcu, lub czucia niewygodnieyſzego nad bol, to ieſt krztuſzenia y nadzwyczaynego

nego udręczenia. A ieżeli rzecz ta ieſt taka, żeby dziurkę głoſową zatykała, lub kanał oddechu zaciſkała; na ten czas chory okrutnego doznaie zaduſzenia, y iuż niemoże oddychać: pluca ſię napełniaią, y krew niemogąc z głowy powracać, twarz ſię ſtaie czerwona y ſina, ſzyia ſię rozdyma, zaduſzenie ſię pomnaża y chory bardzo prędko ginie. Gdy oddech nie ieſt ani zaſtanowiony ani uciśniony, tak, że przechod niezupełnie ieſt zatkany, y że chory potrafi ieſzcze przełykać, może żyć dni kilka, y choroba ta ieſt ſzczegulnie chorobą gardzielu. Lecz ieżeli przechod ieſt zupełnie zatkany tak, żeby go żadnym ſpoſobem przetkać niemożna było, w tym razie nayokropnieyſza śmierć naſtępuie.

PUNKT III.

Jak poſtępować z temi, ktorym ſię rzecz iaka między gębą y żołądkiem zaſtanowi.

Z uſt doſtaie ſię pokarm w kanał ciaśnieyſzy, ktory ſię zowie Æſophagium, ktory idąc w zdłuż krzyża wpada w żołądek. Więc gdy rzecz iaka zaſtanowi ſię w tym przechodzie, dwa tylko ſą ſpoſoby wyprowadzenia oney to ieſt: albo ią przez uſta wyciągnąć albo też do żołądka popchnąć. O

Naypewnieyſze iednak y naybeſpieczniey-ſze ieſt wyięcie przez uſta, co nie kiedy bywa bardzo trudno y w takim razie niepoczelne wyniknąć mogą ſkutki: a w tedy lepiey ieſt popchnąć rzecz zaſtanowioną do żołądka, zwłaſzcza gdy nie ieſt tey własności, aby wnętrznościom ſzkodzić mogła.

Rzeczy, ktore można bez żadnego niebeſpieczeńſtwa przepchnąć do żołądka, ſą te wſzyſtkie, ktore do żywności ſłużą, iako to: chleb, mięſo, ciaſto, frukta, y inne tym podobne a nawet y ſkurę. Nie przeto iednak aby duże kawalce pokarmow niektorych mogły być ſtrawione, ale że przynaymniey rzadko o śmierć przyprawuią.

Rzeczy nieſtrawne, iako: to korki, drzewo, peſtki większe, ſzkło, kości, kamienie, kruſzcze, &c. powinny być ile możności powoli wyciągnione, oſobliwie też, ieżeli ſą oſtre lub kończaſte, iako to: ſzpilki, igły, ości z ryb, kawałki ſzkła, pierścionki &c.

Wyliczanie wſzyſtkich tych rzeczy, dziwne ſię może komu zdawać będzie; doświadczenie iednak dowodzi, iż każda z tych rzeczy połknięta była, a przypadki, ktore z tąd poſpolicie pochodzą, ſą: gwałtowne żołądka y wnętrzności boleści, zapalenie, iątrzenie, wrzody, gorączka cią-

gła, gangrena, kłucie nakſztałt miſerere, y częſtokroć po naynieznoſnieyſzym cierpieniu śmierć okrutna.

Pierwszy y drugi sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Gdy ta rzecz niezbyt głęboko zaſzła, probować trzeba wyiąć ią palcami, co ſię częſtokroć udaie a gdy zbyt głęboko weſzła, użyć ſzczypczykow albo obcęźkow, iakich Cerulicy zażywaią. Ale ſpoſob ten częſto ſię nie udaie, zwłaſzcza gdy ta rzecz ieſt właſności gibkiey, albo gdy zbyt głęboko w gardle utkwi.

Trzeci sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Gdy ſię nieuda ſzczypczykami ani palcami, lub że żadnego z tego dwoyga użyć nie można; udać ſię trzeba do haczykow czyli kruczkow, ktore w momencie zrobić można, zgiąwſzy koniec drutu: haczyk ten płazem ſię wprowadza, a drugi koniec dla beſpieczeńſtwa zagiąć ſię powinien aby ſię z palcow niewymknoł, oſtrożność nader

potrzebna y którey nigdy zaniedbywać nie trzeba, dla zapobierzenia przypadkom, które się niekiedy zdarzały, gdy się haczyk ten z ręki operacyą czyniącego wymknoł.

Gdy haczyk zaydzie w gardło głębiey iak się rzecz w nim zastanowiona znayduie, obrucić go należy tak, żeby ią zachwycił y wyciągnoł.

Podobne haczyki są też wyśmienite do wyciągania rzeczy gibkich, iako to: szpilek, ości &c. Jeżeli w poprzek gardła są utkwione, haczyk ten biorąc ie, w poł zgina y wyimuie one; a ieżeli są kruche y słabe, do przełamania onych służy.

Czwarty sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Gdy rzecz iaka zastanowiona w gardle iest cienka, albo nie zastępuie tylko cząstkę przechodu, że w takowym razie łatwoby się mogła umknąć haczykowi, albo go też mocnym opieraniem się wyprostować; na ten czas użyć trzeba kołka zrobionego z metalu, nici lub iedwabiu.

Co się tycze kołka z metalu; wziąść trzeba długi kawałek cienkiego drutu, złożyć go we dwoie, y w samym śrzodku zro-

bić kółko około calu dyametru; trzymaiąc zaś za dwa końce ktore nie są zgięte, wsadza się w gardło tę stronę gdzie iest kółko naprowadza się ku rzeczy utkwioney y oną zachwyciwszy powoli się wyciąga. Giętsze kółka robią się z wełny, nici, iedwabiu, lub szpagatu, ktore trochę nawoskować aby były tęższe. Przywiązuią się na drucie, na rogu lub gipkiey gałązce y tym sposobem wpuszczaią się do gardła dla zachwycenia y wyciągnienia rzeczy w nim zastanowioney. Można tych kòłek kilka razem w puścić dla większey pewności, aby, gdy iedno chybi, drugim zachwycić można. Podobne kòłka to maią dobrego, iż gdy raz zachwycą rzecz uwiązłą, można ią obracaiąc rękoieść tak mocno kółkiem ścisnąć, że ią łatwo na wszystkie strony obracać można; co w wielu przypadkach bardzo skuteczno bywa.

Piąty sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Jnny ieszcze sposob, ktorego w takowych okolicznościach użyć można, iest gąbka, ktora dla tego że w wilgoci pęcznieie y wzrasta, wiele być może użyteczna

w tym razie. Gdy rzecz iaka w gardle stanie tak, że nie zaymie całego przechodu w puszcza się gąbki kawałek przez mieysce wolnę, które rzecz ta nie zaieła, y głębiey się pod nią zapuszcza. Gąbka w prętce napęcznieie w tym wilgotnym mieyscu, co chcąc przyspieszyć można dać choremu przełknąć trochę wody, potym zaś wziąwszy za rękoieść, do ktorey iest przywiązana, wyciąga się, a że się na ten mały przechod, przez ktory wprowadzona była znayduie znacznie powiększona, pociągnie też za sobą tę zawadę. Druga własność gąbki, że się ściąga y zmnieysza; gdy wyschnie, nie mnieyszą dla niey iest zaletą. W takowym stanie znaczny oney kawałek, może być tak ściśniony nicią lub sznurkiem, że bardzo mało zabiera mieysca y łatwo się w gardło wprowadza.

Można ieszcze osadzić gąbkę na końcu rogu, ktory się na czworo rozczepi, ale tym sposobem ciężko onę w prowadzić bez ranienia gardła.

Szosty sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Dać choremu połknąć kawałek mięsa twardego na sznurku uwiązanego, y rowni

iak gąbkę wyciągnąć. Tym ſpoſobem widziałem wiele ſzpilek y innych kolących w gardle utkwionych rzeczy powyciąganych.

Siodmy sposob wyprowadzenia z gardła rzeczy w nim zastanowioney.

Nakoniec, gdy wſzyſtkie ſpoſoby, o ktorych ſię mòwiło, będą nieſkuteczne, zoſtaie ieſzcze ieden, to ieſt: żeby dać choremu na wymioty. Ale ten ſpoſob w tym tylko ſłuży razie, kiedy rzecz ieſt tylko letko zaſtanowiona; bo gdy ſię wpiła gdzie w gardle y głęboko wlazła, wymioty ſzkodzić by owſzem mogły.

Jeżeli chory może przełykać; dać mu trzeba na wymioty 30. granow *Jpecacuanha* w proſzku z trochą wody.

Gdy zaś przełykać nie może; ſtarać ſię trzeba wzbudzić wymioty łechtaiąc piorkiem gardło; a gdyby ſię y to nieudało, dać kryſterę z Tytuniu ugotowaną, ktora ſię w naſtępuiący robi ſpoſob.

Weź Tytuniu dwa łuty, gotuy w wodzie do miary potrzebney, takowa Kryſtera częſto ſprawuie wymioty, choć inne lekarſtwa dokazać tego niemogą.

Kryſtera z tytuniu ktorey ſię w oſtatnim

używa razie, warta ieſt zaſtanowienia ſię y uwagi, co okaże naſtępuiąca okoliczność, ktorą przytacza *Tyſsot*.

Człowiek ieden połknowſzy duży kawał płuc cielęcych, ktory ſię w poſzrod *Æſophagium* zatrzymał, y zupełnie ten kanał zatkał; wezwany, Felczer probował lecz nadaremnie, rożnych ratowania ſpoſobow. Drugi zaś widząc onych nieſkuteczność, a chory gdy poczerniał, nabrzmiał, oczy mu na wierzch wyſzły y częſto wpadał w mdłości z konwulſyami; kazał mu dać kryſterę z uncyi tytuniu: lekarſtwo to ſprawiło mocne wymioty, przez ktore wyrzucił ten kawał, ktoryby niezawodnie o śmierć go był przyprawił.

Spoſob popchnięcia do żołądka rzeczy ktore onemu szkodzić nie mogą.

Jeżeli rzecz zaſtanowiona ieſt tey własności, że bez żadnego niebeſpieczeńſtwa przepchniętą być może: iako to naprzykład, chleb, owoce &c. można to ſprobować ſtoczkiem, w oliwie umaczanym, y trochę odgrzanym żeby był miękſzy; albo rogiem, drutem, lub gibką gałązką, u ktorych przywięzuie ſię na końcu gąbki kawałek. Uważać należy, aby to wſzyſtko było

gładkie y wypolerowane, żeby roziątrzenia nie sprawiło.

Jeżeli mimo wszystkie te sposoby, ktoreśmy tu przełożyli, niepodobna by było wyiąć rzeczy nawet tych, ktoreby niebespieczno było popchnąć do żołądka; w tym razie z dwoyga złego mnieysze obieraiąc, lepiey odważyć się popchnąć one do żołądka, niżeli opuścić chorego, ktoryby zaraz mogł zginąć. Tym mniey skrupułu w tey mierze mieć należy, że wielka liczba przykładow dowodzi; że ieżeli czasem takowe popchnięcie wiele złego y śmierć nawet sprawiło; częściey iednak mało albo wcale nic nieszkodziło.

Pan *Tissot* powiada, że gdy kto rzecz podobną połknie, ze czworga iedno się stanie, to iest (1.) albo ze stolcem wyidzie, albo (2.) nie wydzie y zabiia chorego, albo (3.) wychodzi przez urynę, albo (4.) przez skurę się przybiie,

Gdy ze stolcem wychodzi, staie się to albo wkrotce y bez żadnego przypadku, albo też nięrychło; y takowe wyście niewymowna poprzedza boleść. Widziano rzeczy przez dni kilka zatrzymane, bez bolu wychodzące, iako to nogę od kury, brzoskwiniową pestkę, wierzch od puszki blaszaney z dryakwi, szpilki, igły, rożne pieniądze, flecik ma-

iący cztery cale długości, ktore gdy przez dni kilka żywe ſprawowały boleści, wyſzły na koniec ſzczęśliwie, podobnie iako y nożyczki, ſcyzoryki, y ſprzączki.

Widziałem mowi tenże *Tiſsot* przed kilką dniami, dziecie połtrzecia roku maiące, ktore gwoźdź więcey iak cal długi, y z dosyć ſzeroką głowką połkneło. Gwozdz ten zatrzymałſię kilka minut w gardle, ale nim mnie zawołano, ſam przeſzedł do żołądka, y żadnego nieſprawiwſzy przypadku, w nocy ze ſtolcem wyſzedł.

Rzeczy takowe zoſtaią czaſem dłużey, y nie wychodzą aż po kilku mieſięcach, a nawet y kilku latach, bynaymniey nieuſzkodziwſzy. A czaſem ſię też trafia, że wcale niewychodzą, y żadnego nieſprawuią czucia.

Trefunki te niezawſze ſą tak ſzczęśliwe, nayczęściey, chociaż ta rzecz wychodzi naturalnie, przecież nie bez poprzedzaiących mocnych boleści w żołądku, y w wnętrznościach. Panna iedna połkneła kilka ſzpilek, te iey gwałtowne przez lat ſześć ſprawiały boleści, po ktorych oddała ie y ozdrowiała. Jgieł trzy ſprawiało przez rok mdłości y konwulſye, ktore na koniec wyſzły, y chory uzdrowiony zoſtał.

Trafia ſię niekiedy, że takowe rzeczy przeſzedłſzy przez wſzyſtkie kiſzki, za-

ſtanowiaią ſię w przechodzie ſtolca, y o-kropne ſprawuią ſkutki; ale temu umieiętny Felczer zawſze zapobiedz potrafi.

Co ſię ieſzcze trafia z połknienia rzeczy ſzkodliwych, ieſt ſprawienie nayokropnieyſzych przypadkow, po ktorych śmierć naſtępuie; a takich bardzo wiele ieſt przykładow.

Pewna Panna połknowſzy ſzpilki, ktore w gębie trzymała; iedna część onych wyſzła ze ſtolcem, druga zaś przebiła wnętrzności, y brzuch nawet z nieſłychaną boleścią tak, że we trzy niedziele umarła.

Męſzczyzna ieden połknoł igłę, ktora przebiwſzy żołądek przeſzła do wątroby, y ten z ſuchot umarł.

Inſtrument przy opatrywaniu gardła, będąc połknięty, umorzył chorego po dwoch leciech. To pewna, że ſię często trafia połknąć monetę z rozmaitego metalu, bez naymnieyſzego zdrowiu uſzkodzenia; widziano nawet połykaiących aż do 100. Louisdorow, ktore wſzyſtkie ze ſtolcem wyſzły: Ale te ſzczęśliwe trefunki niech niedaią zbytniego ubeśpieczenia. Jedna ſztuka monety połkniona, zatkała przechod między żołądkiem y wnętrznościami, y umorzyła chorego. Peſtki ſię także poſpolicie bez uſzkodzenia poły-

kaią ſą iednak, przykłady ludzi, u ktorych takie ſię onych zbior uczynił, że nayciężſze im ſprawuiąc boleści, ſtał ſię nakoniec śmierci ich przyczyną.

Trzeci ſpoſob, ktorym takowe rzeczy wychodzą; ieſt przęz urynę. Ale ſię to bardzo rzadko trafia. Mała igiełka wyſzła z uryną we trzy dni po oney połknięciu. Podobnymże ſpoſobem wyſzła mała, koſteczka peſtka z wiśni y z śliwki.

Oſtatnia zaś droga przez ktorą rzeczy nieſtrawne, y ſzkodliwe, czyli to połknione, czyli popchnięte do żołądka wychodzą; ieſt ſkura. Zeby ſię zaś to ſtało, trżeba, żeby przeſzyły żołądek albo kiſzki, y żeby ſprawiły wrzody, ktore ſię albo ſame, lub za pomocą inſtrumentu otwieraią. Czaſem ſię to długo ciągnie, niekiedy boleści ſą nieprzerwane, a czaſem też chory momentalnie y przerywczo cierpi, wrzod ſię robi albo na żołądku, albo na inney brzucha części. Trafia ſię nawet że te rzęczy, przebiwſzy kiſzki, oſobliwſze ſobie robią drogi, y o podal od brzucha wychodzą; igła połknięta wyſzła, po czterech leciech przez nogę; a inna przez łopatkę.

Wſzyſtkie te przykłady, ktoreśmy tu przytoczyć za rzęcz użyteczną ſądzili; oraz tyle okropnych śmierci ſprawionych

przez nieroſtropne rzeczy ſzkodliwych połknienie, oczywiście dowodzą, iak w tey mierze oſtrożnym być trzeba, y iak wielka ieſt nieroſtropność (mówi *Tiſsot*) tych, ktorzy ſię bawią, y w gębie trzymaią takowe rzeczy, ktore przez ſwywolę lub przypadek połknięte, nayokropnieyſzey śmierci ſtać ſię mogą przyczyną. Możnaż bez ſtrachu kłaść do gęby igły, ſzpilki, ćwieczki, iak co dziennie kobiety, y Rzemieślnicy czynić zwykli.

Jak ſobie, poſtąpić, gdy nie można wyciągnąć ani popchnąć do żołądka rzeczy w gardle zaſtanowioney,

Skoro ieſt oczywiſta, że wſzelkie uſiłowania użyte, do wyprowadzenia rzeczy w gardle uwięzłych, czyli do popchnięcia onych w żołądek ſtaią ſię bezſkuteczne, zaniechać ie trzeba; zapalenie bowiem ktoreby naſtąpiło, dłużey to czyniąc, mogłoby ſię ſtać tak niebeśpieczne, iak ſama rzecz w gardle zatrzymana. Są przykłady oſob, ktore z tey inflamacyi umarły, nawet po wyciągnieniu zawady.

Przeto, gdy ſię używa ktoregokolwiek z wyż wyrażonych ſpoſobow, trzeba oraz dawać choremu napoy odwilżaiący y

chłodzący, iako to: ferwatkę, mleko na poł z wodą, tyzannę ięczmienną albo z ślazu, a to wszystko cieplo, ieżeli zaś przełknąć niemoże, trzeba szprycą zakrzywioną wprowadzać te napoie lub dulką, ktora się w gardło zasadza.

Takowe szprycowania nietylko że części roziątrzone rozwalniaią, ale nawet gdy kto silnie szprycuie, lepiey czasem tym sposobem uda się oswobodzić gardło, iak wszystkiemi innemi instrumentami.

A gdy wszystko to niepomaga; zaniechać trzeba rzecz zastanowioną w gardle, y leczyć chorego, iak na prawdziwą chorobę zapalenia czyli inflamacyą, to iest: trzeba mu krew puścić, letko go karmić y szyię odwilżaiącemi obłożyć kataplazmami. Y choćby ustąpiła z gardła zawada, tymże samym sposobem leczyć go należy, skoro cokolwiek iest zapalenia.

Niekiedy agitacya, y ruszanie się mocne do pewnego stopnia, skutecznieysze bywaią, nad instrumenta do uwolnienia gardła od zawady.

Uderzenie w kark często skuteczne bywa; ale ten sposob naywięcey się udaie, gdy rzecz zastanowiona iest w gardzielu. A w tym razie można też sprobować kichania, y wymiotow. Zdarzało się tu-

dzież, że ſzpilki w gardle zatrzymane, przez ieżdżenie, na koniu lub w poiezdzie częſto wychodziły.

Jak poſtępować, gdy rzecz niestrawna lub ſzkodliwa w gardle zaſtanowiona, do żołądka popchnięta zoſtaie.

Gdy rzecz nieſtrawna wpędzona ieſt w żołądek, trzeba chorego bardzo łagodnemi, y letkiemi karmić rzeczami; pokarm iego powinien być: owoce, leguminy, buliony, y tym podobne; wyſtrzegać ſię ma tego wſzyſtkiego cokolwiek rozpala, albo wzburzenie ſprawia, iako to: wina, ponczu, oliwy, pieprzu, &c. trunek iego ma być: mleko na poł z wodą z ięczmieniem przewarzoną, y ſerwatka.

Co czynić, gdy rzecz zaſtanowiona całe zatkała gardło.

Gdy gardło tak ieſt zaięte rzeczą, ktora w nim ſtanie, iż chory przełknąć nie może; trzeba go enemami z mocnego bulionu utrzymywać. Na koniec gdy chory ieſt w niebeſpieczeńſtwie być zadu-

ſzonym, gdy wcale ſtracona uwolnienia o. nego nadzieia, y że ſię śmierć zdaie bliſka, ieżeli oddech wprędce przywrocony nie będzie: trzeba natychmiaſt uczynić operacyą, ktora ſię zowie *Bronchotomia*, to ieſt zrobić incyzyą w gardzielu.

Takowa operacya, nie ieſt ani trudna dla zręcznego Felczera, ani bardzo boleſna dla chorego.

A częſtokroć iedynym ieſt ſpoſobem ratowania go w tak nieſzczęśliwym przypadku.

Przez takową operacyą wyimowano kości, ości od ryb, &c. y ratowano wiele chorych.

Ale że uprzedzenia ſą uparte, y że wiele ludzi ieſt takich, ktorzy żadney operacyi cierpieć niemogą; y że zamiaſt przyznania, że operacya ta ieſt bardzo letka, wyſtawuią ſobie owſzem (iako mowi *Tiſsot*), coś okrutnego w przerzynaniu gardziela. Należałoby przeto, aby ludzie więcey oświecenia maiący, zmownie przeciwko temu powſtali uprzedzeniu. A nawet żądaćby należało, żeby przez prawo, odięta była moc Rodzicom, zabraniania tak wyraźnie potrzebney operacyi. O. chroniłoby ich to od tego ſrogiego żalu, iakiego doświadczyli ci, ktorzy wzbra-

niali

niali się na nią zezwolić, y ktorzy z rospaczą patrzali, iak snadno po śmierci wyięta była ta zawada z gardła, przez lekkie rozcięcie, y doznali, iak nie trudno można było uratować osobę, ktorą przez swoy upor, y nierozeznanie do grobu wprowadzili.

Wszystkiego probować należy, gdy idzie o życie człowieka; w tym nawet razie, gdyby rzecz w *Æsophagium* zastanowiona, wyprowadzona z onego być nie mogła, ani się też w nim dłużey zostać bez zaduszenia chorego, radzono incyzyą uczynić w tymże kanale, przez ktorą by rzecz w nim zastanowioną wyciągnąć można.

Pan *Venel* umieiętny bardzo Felczer w *Orbe* w Szwaycaryi, wymyślił cztery instrumenta, ktorych opisanie ogłosił, obacz (*Nouveaux secours pour les Corps arretés dans l'Æsophage à Lausanne* 1769.) ktore są bardzo proste, do używania snadne y bardzo przyzwoite, do uleczenia takowych przypadkow.

ROZDZIAŁ VI.

O Truciznach y o truciu.

Każdy człowiek znać powinien własności trucizny, y lekarstwa przeciw onym służące. Bierze się trucizna, pospolicie w tedy kiedy się człowiek naymniey oney spodziewa, a skutki iey częstokroć tak prędkie, y tak gwałtowne bywaią, że naymnieyszey niepozwalaią zwłoki, ani czasu potrzebnego do wezwania ratunku Doktora.

Scisłe roztrząśnienie, iakie uczynił Pan *Mead* o powszechnych trucizny własnościach, y przypadkach, iakie w ciałach ludzkich sprawiać zwykły, przekonało go po obserwacyach tak pilnych, iako y rozlicznych, że trucizny naywięcey suchym żyłom y zawieraiącym się w onych humorom, szkodzą. Obacz (*Recueil des Oeuvres de M. Mead par M. Coste Tom. I. pag.* 236.) Powszechny więc przepis kuracyi iest ten, aby szczegulniey używać lekarstw mogących zapobiedz złym skutkom, ktoreby w suchych żyłach sprawione być mogły.

O otru-

O otruciu sprawionym przez rzeczy mineralne, iako to: arszennik, Sublimatum corrosivum, *śniedź*

Pierwſze ſkutki arſzeniku wewnątrz zażyłego ſą, że wpędza chorego w wielkie oſłabienie złączone z gorączką y taiemnemi boleściami w żołądku y wnętrznościach oraz zbyteczną ſprawuie alteracyą.

Naſtępuią potym okrutne wymioty, zimne poty, y nudności; brzuch ſię zpłaſzcza, y ściſka poſpolicie; puls ieſt zawsze mały, zaciśniony, iaki zwykle bywa podczas żywych boleści w wnętrznościach,

Po tych pierwſzych przypadkach, naſtępuie gwałtowny odchod żołądka, oſobliwie gdy arſzennik zażyty był w iakim napoiu. Ciż chorzy doznaią mdłości, cągnienia w dolney części brzucha, y w przeciągu dni kilku giną.

Jeżeli ſię trafi, że miara trucizny niebyłaby znaczna, żeby była w trunku iakim roſpuſzczona, że oſoba ieſt ſilna, y że przez wymioty y ſtolce większey części arſzenniku ſię pozbyła, przezwycięża te pierwſze iadu ſkutki, y powinna być uzdrowioną.

Ale gdy wiele cząſtek arſzenniku w krew weydzie, y z nią ſię zmieſza, utrzymuią ią w ſtanie uſtawicznego wzburzenia, wzru-

ſzaią żyły pulſowe, żyły ſuche, błony, muſkuły, ſłowem mowiąc: całe ciało a nawet y ſerce, gdyż ten ożywiaiący członek, doświadcza wtedy gwałtownych palpitacyi. Po tym wſzyſtkim naſtępuie drżenie powſzechne, nakoniec chory chudnąć poczyna, ſchnie, niſzczeie y niezawodnie umiera.

PUNKT I.

Jak ratować, gdy ſię kto ztruie wewnętrznym arszeniku zażywaniem.

Za pierwſzym pokazaniem ſię takowych znakow, trzeba, żeby chory pił iako naywięcey świeżego mleka y oliwy, poki nie zrzuci, albo też wody letniey z oliwą: roſoły tłuſte rownie ſłużą, byleby wcześnie były dane. Jeżeli niemasz oliwy pod ręką, można ią zaſtąpić świeżym maſłem, ktore roztopiwſzy, z mlekiem, lub z letnią zmieſzać wodą. Jeſt to wielkiey wagi, żeby takowe napoie wcześnie dawać, y w znaczney mierze, żeby przeſzkodzić y przedłużyć ſtopienie ſię proſzku arſzenikowego, gdyż pewna ieſt, że im bardziey ſtopnieie, tym więcey uſzkodzenia ſprawi. Dla czego koniecznie ſtarać ſię należy, aby chory iako naywięcey części nierozpuſzczonych tey trucizny, przez wymioty wyrzucił.

Nieprzestawać dawania tych napoiow, poki chory będzie czuł skłonność do womitow. Zdarzało się, że do ośmiu y dziesięciu garcy chorzy wypiali, nim się w nich womity uspokoiły. Jakożkolwiek bądź, nigdy niema chory przestawać pić, poki sądzić można, że się ieszcze i ka tey trucizny cząstka w żołądku znayduie.

Oprocz tego, że oliwa, y wszelka rzecz tłusta wzbudza womity, przytępia ieszcze ostrość trucizny y ochrania wnętrzności od iey skutkow. Ale ieżeli niepotrafią wzbudzić womitow, dać trzeba choremu 24. do 48. granow *Ipecacuanha* na proszek starte-go, w szklance wody, albo kilka łyżek *Oximelis scilitici* z wodą, ktorą mu się pić daie. Można też wzbudzić womity łechcąc gardło chorego piorkiem. Gdyby iednak wszystkie te sposoby były niuskuteczne, trzeba rozpuścić w kwarcie napoiu, ktory mu się daie ćwierć łota *Salis alkali tartar:* a ieżeliby tey nie było, wziąć można połkwarty popiołu y wsypać do kwarty ciepłey wody, a gdy się ustoi, dać mu wypić tę wodę alkaliczną, przydawszy cokolwiek cukru. Można też w takim razie rozpuścić mydła skrobanego w wodzie rzeczney ciepłey, lub deszczowey. Wiadomo, że skutki szkodliwe takowey trucizny pochodzą z połączenia części kruszcowych z częściami solnemi,

ktore gdy zostaną oddzielone, tym samym szkodliwe oney znikną skutki. To sprawić można, iako mniema *Kunckel* (obacz *Chymical Philosophii confirmed by Experiments*) daiąc choremu wiele pić ługu, ktory się robi rozpuszczaiąc *sal tartari* w wodzie; ta bowiem sol łącząc się z ziadliwemi krystallizacyami, trawi one (iako mowią Chimicy) burząc się z niemi kilka minut, y tym sposobem ogołacaiąc one z części kruszcowych, odeymuie im własność szkodzenia. Rzecz ta gruntuie się na sławnym przez tegoż autora przytoczonym doświadczeniu, a to iest: smarowano dla parchow głowę młodego chłopca maścią, w ktorą wchodziło *Sublimatum corrosivum*: z czego wyniknął guz tak znaczny, inflammacya y bol tak ostry, że y nos się iuż zarażał, y oczy się ćmiły. W takowym stanie chory miał szczęście trafić na umiejętnego Chimistę, ktory mu kazał zmyć głowę tęgim ługiem, y w kilka godzin iątrzenie to znacznie się zmnieyszać poczęło. A przeto można poczytać *Alkali fixus* za prawdziwe lekarstwo przeciw ostrym kruszcowym truciznom. Jeden lub drugi sposob nieochybnie poruszy womity, ktorym dopomagać należy częstym popianiem, żeby osłabić dzielność ziadliwą arszeniku, poki skutecznieysza pomoc nie nastąpi.

Na co nayſzczegulniey trzeba dać baczność w otruciu; ieſt, aby iako nayprędzey ratować chorego. Nie trzeba na to uważać, ieżeli ſię będzie opierał, wzbraniał, czyli proſił, gdyż litość, ktoraby mu ſię w tym razie okazywało, wielceby mu ſzkodliwą być mogła, gdyby mu wyżey przepiſanego napoiu iak naywięcey niedawano, bo naymnieyſza zwłoka dałaby czas cząſtkom ziadliwym trucizny rozpościerać ſię w żołądku y w wnętrznościach, wprowadzić w one zapalenie y ogień piekielny, ktore być zwykły oczywiſtemi śmierci poprzedzicielami. Lecz gdy trucizna iuż ſprawiła zapalenie żołądka y wnętrzności, obiecywać ſobie niemożna, aby przez womity wyiść miała. Przeto ſkoro naſtąpi boleść żołądka lub brzucha, y kiſzki zdadzą ſię być naruſzone; trzeba dawać częſto z mleka kryſtery. Jeżeli chory ma puls mocny, puſzczenie krwi obfite ieſt użyteczne, bo wſtrzymuie ſzerzenie ſię zapalenia. Dawać mu pić wodę ięczmienną lub kleiek, albo tyzannę z korzenia *bardane*, lub lukrecyi, do ktorey rozynkow przyłożyć. Takowy ratunek powinien także iako nayprędzey być dany, a ieżeli ſię uda uśmierzyć zapalenie, trzeba wciąż poſtępować z chorym tak, iak ſię wyżey przepiſało.

Pierwſzy ten ratunek, gdy będzie dany

trzeba iako nayprędzey postarać się o *Hepar Sulphuris alckalinum* (*) P. *Navier*, ktory wydał dzieło pod tytułem: (*Contre-poisons de l'arsenic, du sublime Corrosif, du Verd de gris & du plomb*) wyznacza y podaie w nim *Hepar Sulphuris Alckalinum* za nayskutecznieysze lekarstwo; *Hepar Sulphuris Calcarium per fusionem*, *Heppar Sulphuris martiale*, też same maią własności skuteczne przeciw tym truciznom. Zdarzało

(*) *Hepar Sulphuris*, są to dwa Łacińskie słowa przyięte przez Pana *Nawier*. *Hepar Sulphuris alckalinum*, czyli *Hepar alkalinum*: robi się zaś bardzo łatwo; wziąwszy pod rowną wagą siarki y *Salis alckali fixi*, ktore razem ztopić, y to iest, co się zowie *Hepar Sulphuris ordinarium*.

Chcesz li mieć *Hepar Sulphuris Calcarium*.

Weź *Salis nitri purific*: y siarki ordynaryiney, każdego po ćwierci łota, tudzież ośmnaście granow proszku z skorup od ostryg niepalonych.

Zetrzyi to wszystko na proszek, y wrzucay to po trochu w doniczkę na żarze stoiącą, zrobi się z tego massa biało-popielata, ktora mieć będzie cokolwiek smaku *Heparis*. Gdy zaś zamiast skorup od ostryg, wezmiesz skorup od iay, będziesz miał *Hepar Calcarium* mocnieysze y tęższe. Jeżeli ieszcze do skorup od iay rowną przydasz część *Salis Alckali Sonda* dobrze wyczyszczoney y suchey, będziesz miał *Hepar Calcarium Alkalinum* ieszcze obfitsze y mocnieysze, niż pierwsze.

Chcąc mieć *Hepar Sulphuris Calcarium per fusionem*:

Weź iedną część *flos Sulphuris*, a trzy części wapna niegaszonego: włoż to w retortę; polewaj po trosze wodą z deszczu, poki wapno do-

nam się doświadczać, mowi tenże *Navier*, że *Hepar per fusionem*, maiąc w sobie więcey siarki, lepiey służy, osobliwie w początkach leczenia, gdy trucizna w pierwszych się ieszcze znayduie przechodach.

Rozpuści się tegoż ćwieć, łota mniey, lub więcey w kwarcie wody, podług łatwości, z ktorą chory pić będzie; gdyż koniecznie potrzeba, aby obficie to pił, y poki gorące: bowiem gdyby napoy ten był zimny, roz-

---

brze nie napęcznieie: a wtedy wley sześć razy tyle teyże wody, ile iest wapna, y rozwiodłszy go w niey, gotuy powoli w rondlu piaskiem napełnionym, y poki ciepłe, przecedz przez bibułę, aby się przeklarowało.

Chcąc mieć *Hepar Sulphuris martiale.*

Weź siarki, nitru, y opiłek żelaza, pod rowną miarą. Zetrzyi wszystko na proszek, y wsypuy powoli, biorąc po troszę palcami w donicę na mocnym stoiącą ogniu, a gdy iuż pryskać y trzeszczyć przestanie; odstaw co prędzey od ognia, y iak naylepiey przykryi, aby się część siarczysta niewywietrzyła, bez ktoreyby *Hepar* nie było nic warte. Zrobi się z tego massa czarna y bardzo twarda, maiąca słoność nader ostrą *Heparis.* Jeżeli do wyżey wyrażonych rzeczy przydasz cokolwiek skorup od ostryg, lub od iay; będziesz miał *Hepar* daleko mocnieysze, y ktory w rozpuszczeniu iest czystsy, y nie tak przykry. Pan *Navier* zapewnił się o tym, że takowe *Hepar Martiale Calcarium* iest daleko lepsze, iak *Hepar Alchalinum*, a nawet y iak proste *Hepar Martiale.*

Zeby zaś zrobić *Hepar Sulphuris Martiale per fusionem.*

topienie ſię *Heparu* y połączenie onego z arſzenikiem, ſtałoby ſię trudnieyſze: przydać do tego należy cokolwiek cukru, miodu, albo też iakiego ſyropu, iako to naprzykład *Sirop kapillor veneris &c.* zwłaſzcza, że ten napoy przykry ieſt do picia, trzeba iednak, aby chory wſtręt, ktory do niego mieć może, przezwyciężył, boby inaczey w nayokrutnieyſzych umierać muſiał boleściach.

Gdyby iednak chory żadnym ſpoſobem

Weź ſiarki utłuczoney, y *Salis Alckali Tartari:* każdego poł łota, tudzież opiłek żelaza niezardzewiałych ćwierć łota.

Zmieſzay to dobrze, wſyp w donicę, ktorą dobrze przykrywſzy, poſtawiſz na wolnym ogniu, aby ſię to wſzyſtko ztopiło. To czyniąc, pilnować trzeba, aby ſię doniczka nierozpaliła, y niebyła czerwona; inaczey zrobiłaby ſię rzecz wcale przeciwna tey, ktorą chceſz zrobić. Nayprzod rzeczy tak zmieſzane zapaliwſzy ſię, utraciłyby wiele ſiarki, ktoraby ſię wyparowała. Powtore: żelazo przez podobieńſtwo y zgodność, ktorą ma z kwaſem ſiarki, do reſztyby ią wyniſzczyło; tak dalece, że miaſto ſiarki tak koniecznie potrzebney do zrobienia tego *Hepar*, zrobiłby ſię koperwas *Martialis*, ktoryby y owſzem ſzkodliwym był w okolicznościach, w ktorych ze ſkutkiem użyć można *Hepar Martiale*. Gdy ſię to wſzyſtko dobrze roztopi, zdeymieſz z ognia doniczkę, y wyleieſz tę materyą na kamień marmurowy cokolwiek oliwą naſmarowany: a gdy maſsa ta zaſtygnie, połamieſz ią na kawałki, włożyſz w butelkę ſuchą (z ktorey powietrze wilgoć ſprawić mogące przez rozgrzewanie oney wyprowadziwſzy) dobrze zatkasz.

przezwyciężyć się niemogł y niechciał pić podobnych Heparow płynnych, wtedy przepisałoby mu się toż samo w pigułkach, lub zmieszane z konfiturami (byle nie kwaśnemi) po każdym zażyciu pięciu lub sześciu granow Heparu, dać mu wypić szklankę wody iak naycieplεyszey.

Jakimkolwiek bądź sposem zażywa się to lekarstwo, czy rozpuszczone, czy w pigułkach, trzeba go co kwadrans zażywać, a nawet y częsci, osobliwie ieżeli trucizna wymioty wznieca, poty to powtarzaiąc, poki większe przypadki zupełnie nieustaną, albo przynaymniey znacznie zmnieyszone nie będą. Dawszy obficie zażyć choremu Heparu, bądź rozpuszczonego, czyli w pigułkach, ieżeliby ieszcze iakie złe znaki pozostały, możnaby się udać do solucyi żelaznych, a nawet kwaśnych, z pomiędzy ktorych *Hepar Martiale* iest nayskutecznieysze, oraz nayużytecznieysze na podobne trucizny. Przeto radziłbym ią nad inne przekładać solucye.

Rozpuściwszy trochę tey materyi, w czterech uncyach wody z deszczu, będziesz miał *Hepar* płynny, bardzo mocny, maiący smak, zapach, y żołtawy kolor *Heparis* nayprzednieyszego. Wszystkie te rozmaite *Heparis* gatunki, są to tyle lekarstw, ktore P. *Navier* przeciw truciznom arszeniku, *Sublimati corrosivi*, śniedzi y ołowiu wynalazł.

Nienależy iednak zostawiać ztrutych bez ratunku, gdy się zdarzy, że tych lekarstw wprędce dostać niemożna, y udać się do niżey przepisanego, to iest:

Gdy chory wypił kwartę, lub dwie wody alkalizowaney (iako się wyżey przepisało pag: 223. dać mu wody, w ktorey się ćwierć łota zielonego rozpuści koperwasu do kwarty, y tey iak naywięcey pić powinien. Gdyby zaś y koperwasu zielonego nie było, można toż zastąpić atramentem, ktorego łyżkę w kwarcie wody rozpuścić y iak nayczęściey mu to dawać. Chociaż to pierwsze złe minie, pospolicie iednak człowiek taki długo w stanie osłabienia zostaie, a czasem y przez całe życie. Naypewnieyszy sposob zapobieżenia temu nieszczęściu (mowi *Tissot*) iest nieużywać przez kilka miesięcy innego pokarmu, iak mleka, albo iay świeżo zniesionych, ktorych niegotuiąc, wbić kilka w toż mleko. Wanny do pociała sprawuią także wielkie ulżenie choremu, trzeba ich więc bez odwłoki użyć, trzymaiąc go w onych przez godzinę y więcey, iak nayczęściey to powtarzaiąc. Można przytym inne mu dawać ratunki, iako to: sprawuiąc womity y inne odchody, byleby mieć pilność w odmienianiu czasem wody, y dobrze wymywać wannę, aby ią należycie wyczyścić z czę-

ści iadowitych, ktore w niey chory mogł zostawić.

Inny rodzay lekarstwa bardzo skuteczny, iest łagodne na sen lekarstwo, nawet y *opium*, albo kilka kropel *Laudani liquidi*, lub dryakwi, byleby one z ostrożnością y pomiarkowaniem dawać; nic nad to niemasz lepszego na uśmierzenie spazmow, y wzruszenia suchych żył. Gdyby pomimo tego wszystkiego, konwulsye, wielka chorobą, drżenie powszechne (iakie się zwykły trafiać tym, ktorzy szczęściem oswobodzeni zostali od tego pierwszego rozpostarcia się arszeniku wewnętrznie wziętego) trwały ieszcze, takowi chorzy używać powinni wod mineralnych siarczystych, piiąc one y kąpiąc się w nich.

PUNKT II.

O otruciu przez Sublimatum corrosivum, *gdy go się wewnętrznie zażyie.*

Sublimatum Corrosivum iest iedną z nay dzielnieyszych, oraz nayszkodliwszych trucizn. Straszne skutki iakie w ciałach ludzkich sprawić może, nadto niestety są znaiome. Trucizna ta mocniey y prędzey dokazuie, niżeli arszenik, przytym daleko nieznośnieyszą boleść sprawuie.

Wynalezienie tedy lekarstwa przeciwko tey truciznie, gdy iest naywiększey wagi, nigdy dosyć odwdzięczone Panu *Navier* być niemoże, zwłaszcza w tym czasie, gdzie z rady sławnego Barona *Vanswieten*, często trucizna ta przez ręce nieumieiętnych y nieostrożnych Felczerow w leczeniu chorob Venery, przechodzi.

Leczenie otrucia, sprawionego przez Sublimatum corrosivum *wewnętrznie zażytego.*

Nayprędsze przeciw *Sublimatum corrosivum* lekarstwo iest zwyczayna woda, ktora roztapiaiąc sol tę metalliczną, działania oney osłabia; ponieważ ieżeli iedno grano tey trucizny roztopione w łyżce wody może być ziadliwe, y zniszczyć części ożywiaiące, żadnego prawie skutku nie sprawi, gdy się w kilku kwartach wody rozpuści.

Jeżeli więc kto nieszczęśliwie połknie tę truciznę, trzeba mu co prędzey dać pić iak naywięcey wody, nieprzestaiąc tego czynić, gdy ma womity, choćby z przymusem, poki się choremu znacznie niepoprawi, y złe nie ustaną skutki.

Można z razu y dla pośpiechu dawać zimną wodę, a potym letnią, aby lepiey

ztopiła wſzyſtkie iadu cząſtki, ktore w całości zoſtawać mogą. Przylać też można łyżkę gorzałki do kwarty lub połgarca wody, przez to albowiem rozwolnienie y ztopienie *Sublimati Corroſivi*, łatwiey y doſkonaley ſię zrobi, y ta odrobina wodki, nietylko że nieſzkodzi, ale nawet właściwſzym napoy ten uczyni do oparcia ſię zgniliznie y kancerowaniu.

Mocno ſię wyſtrzegać należy dawania w początkach rzeczy tłuſtych; tym bowiem ſpoſobem niepodobnaby chorego uratować, bo chociaż ſię tym dzielność trućizny oſłabi, ale to tylko na krutką chwilę, y znowu do pierwſzey wraca ſię mocy, a wtedy woda nie może iey nic zrobić, dla tłuſtości ktora cząſtki oney okrywa: y iuż ſobie wcale obiecywać nie można, aby ią z ciała wyprowadzić.

Gdy zadoſyć czyniąc naygwałtownieyſzey potrzebie, daie ſię pić choremu kilka garcy wody, w tym ſamym czaſie udać ſię trzeba do ſkuteczniey ſzego ieſzcze ratunku na zniszczenie iadowitego działania *Sublimati Corroſivi*.

Ratunek ten ieſt, woda alkalizowana iednym lub drugim wyżey podanym ſpoſobem (obacz pag: 223) Woda ta iednak niedokazuie tyle nad *Sublinatum Corroſivum* (mowi Pan Nawier) iak nad arſzenikiem.

(Zdaie się iednak że rownie działać powinna, gdyż to *Alkali* prędko w sobie biorąc kwas ziadliwy, *Sublimati*, zamienia się w sol pomierną, ktora nie iest szkodliwa; a merkuriusz ogołocony z swego kwasu szkodzić nie może.)

Terrae bolares aut *Sigillatae* w wodzie zażywane tenże sam sprawuią skutek, sposoby te ulgę przyniosą choremu, lecz nie są dostateczne do wyniszczenia czynności trucizny.

Trzeba więc udać się do *Hepar sulphuris*, ktore ma wielką dzielność do rozebrania *Sublimati Corrosivi*. Pewnym być można, że używaiąc wody letko alkalizowaney, *Heparis Sulphuris* a osobliwie Heparis Martialis ktory (iakośmy powiedzieli nad wszystkie się przekłada) wypędzi się zupełnie z ciała trucizna, byleby ratunek takowy wcześnie y prędko był dany. Sposob zaś dawania tych rzeczy y dalszego postępowania, iest tenże sam, ktory się wyżey dla strutych arszenikiem przepisało obacz pag 222.

Co się zaś tycze zapalenia, ktore niezawodnie dzielność *Sublimati Corrosivi* w wnętrznościach sprawi, y ktorego rożne być mogą stopnie, udać się trzeba do chłodzących napoiow, iako to; tyzanny ięczmienney mlekiem zabieloney, albo tey kto-

ra się robi parząc ukropem lniane nasienie, ktore utłuczone być powinno. Wanny, okładania czym ciepłym żołądka, wielce także pomocne być mogą.

Letkie chorego przelaksowanie trochą manny zmieszaney z oleykiem słodkich migdałow, niemniey iest potrzebne dla wyprowadzenia przez stolec z żołądka y kanału kiszkowego reszty materyi szkodliwey, ktoraby się w nich znaydować ieszcze mogła. Toż samo się czynić powinno w otruciu przez arszenik.

PUNKT III.

O otruciu sprawionym przez gryszpan wewnętrznie wzięty.

Gryszpan tym więcey wyciąga baczności y uwagi, że codziennie doznawać można złych onego skutkow; gdyż ta ziadliwa trucizna często się w naczyniach kuchennych odnawia. A przeto powszechne dobro ludzi, y ich zachowanie były iedynym pracy P. *Navier* celem. Doktor ten w naydokładnieysze wszedł opisanie niebespieczeństwa, y przypadkow pochodzić mogących z naczynia miedzianego, ktorego się pospolicie do gotowania wszel-

kich pokarmow używa. *Obacz iego wy-żey wſpomnione dzieło.*

Znaki otrucia ſprawione przez gryſzpan wewnętrznie zażyty.

Znaki te nie poźniey, iak we trzy lub cztery godziny okazuią ſię. Z początku chory doświadcza w dołku żołądka boleści doſyć żywey, po ktorey naſtępuie rznięcie w żołądku y kiſzkach, oraz womity, to ieſt oddaie, nayprzod iedzenie potym wiele flegmy gęſtey, z gwałtownym krztuſzeniem y zbytniemi nudnościami. Brzuch w dole zapada przez ſpaſmatyczne w nim muſzkułow ſkurczenie; w reſzcie zaś ciała, iako to w rękach y nogach, drganie y łamanie; z gwałtownemi złączone boleściami chory ſię ſkarży na ſzum w uſzach, y wielki bol głowy; naſtępuią zatym mdłości, zimne poty, czkawka, &c.

Leczenie ſtrucia ſprawionego przez zażycie iſtotnego gryſzpanu.

Kwaſy ſą naydzielnieyſze do trawienia miedzi, iakoż z tych iednego używać ſię zwykło do zamienienia tego kruſzcu w gryſzpan. Przeto gdy ſię komu zdarzy

iſtotnego czyli właściwego zażyć gryſzpanu; należy tymże ſamym poſtępować ſobie ſpoſobem, iak gdyby ta trucizna zrządzona była przez przezmieſzkanie iakiegokolwiek kwaſu w miedzi.

Więc ieżeli niedawno gryſzpan był pożyty, trzeba w pierwſzych momentach dać trzy lub cztery grana *Tartari Emetici* aby przez wymioty wyrzucić można większą część tey trucizny. Po pierwſzych womitach dawać pić wodę czyſtą zimną, y to iak naywięcey dla utrzymania mocy żołądka, ktorąby trunek ciepły oſłabił. Gdy womity zmnieyſzać ſię poczną, dać 15. do 16. kropel *alkali Volatile*, w ſzklankę wody, to albowiem ma właſność rozwolnienia gryſzpanu.

Jeżeliby niemożna mieć tego pod ręką, dawać wodę alkalizowaną przez popioł (obacz leczenie otrucia arſzenikiem pag)223

Na oſtatek daią ſię *Hepata*. Z tych *Hepar Calcarium*, że ieſt nayſkutecznieyſze, przekładać ſię powinno. (Obacz wyżey leczenie ztrucia przez arſzenik, o ſpoſobie y mierze dawani *Hepar* pag.) 226

Gdyby po użyciu tych lekarſtw można miarkować że ieſzcze niektore miedzi części nierozwiedzione w wnętrznościach zoſtały, y niebyły przez wymioty wyrzuco-

ne; w tym razie udaćby się trzeba do wody popiołem alkalizowaney przydaiąc do niey 8. do 10. kropel *alkali Volatile*, a potym się znowu wrocić do *Hepar Calcarium* czyli też *alcalinum Martiale*.

Kiedy iuż znacznieysze ztrucia przypadki rozpędzone będą: trzeba się starać lekkim purgansem wyprowadzić z żołądka zgromadzone w nim humory, iako też z wnętrzności, ktore rozdzielenie cząstek gryszpanu y *Hepar* zostawić w nich mogły.

Pokarm, ktorego chory używać może, powinien być łagodny y mleczny przez nieiaki czas.

Układ leczenia przeciw otruciu arszenikiem przepisany, podaie sposoby, ktorych tu także użyć można.

Leczenie ztrucia sprawionego przez gryszpan czyli śniedź w iedzeniu zażytą.

Często się trafia że gryszpan, wda się w rzeczy do pokarmu służące, y przechodzi w ciało za pomocą iakiey tłustości, ktora go rozwodzi.

Jest albowiem rzecz doświadczona, że oliwa y inne tłustości nie potrzebuią być gotowane w miedzi dla rozwiedzenia y

roztworzenia oney; że owszem bardziey onę rozwalniaią, przebywaiąc w niey iaki czas w pomiernie ciepłym mieyscu.

Jawno więc iest, że kucharze, ktorzy zostawuią w rądlach przy małym ogniu potrawy, aby one, nim wydadzą na stoł, ciepłe trzymać, niezawodnie sprawnią, że potrawy znaczną gryszpanu częścią przeydą.

Balsamy siarczyste prawdziwym są przeciw takowey truciznie lekarstwem. Ten przeto ktory się w aptekach pod nazwiskiem Balsamum *Sulphuris. terebintinati* znayduie, może ze skutkiem w podobnym razie być używany.

Dosyć iest w takowym otruciu dać zażyć razy kilka oddwoch do 8. kropel tegoż Balsamu z trochą oliwy cieplęy zmieszanego.

Lekarstwo te działać będzie nietylko nad cząstkami miedzi, ktoreby się ieszcze w żołądku y wnętrznościach znaydować mogły, ale nawet y nad temi, ktore nayglębiey w ciało zaszły. a to gdy się samo po nim rozchodzić będzie, a przez to zapobieży wielu uszkodzeniom sprawionym przez ziadliwe miedzi cząstki, nawet choć by te iuż dawno cum *Chylo* się zmieszały.

PUNKT IV.

O ztruciu sprawionym przezołow, lub lekarstwa z niego robione, wewnątrz zażyte.

Ołow właściwie mowiąc, nie ieſt ziadliwą iſtotą; kruſzec ten nie ma ſam w ſobie nic niebeſpiecznego, y może w ciele przebywać niedokuczaiąc inaczey, tylko przez ſwoy ciężar. Wiadomo, że kule zoſtaią czaſem lat kilka w rożnych ciała częściach u woyſkowych, bez ſprawienia onym żadney boleści. Lecz że ſą wielorakie ſpoſoby robienia z niego lekarſtwa do zewnętrznego używania, ktore wielu ſzarlatanow ſmieią dawać wewnętrznie, wtedy niebeſpieczne w ciele ludzkim ſprawnie ſkutki. Jako też gdy niektorzy kupcy, winiarze, maią niegodziwy y ukarania godzien zwyczay, że dla ułagodzenia y oſłodzenia wina, kładą weń gleytę (*lithargirium*) Takowy zwyczay ieſt tak niegodziwy, że wart naypilnieyſzey magiſtratury dobrego porządku baczności. Takowe wina ſą prawdziwą trucizną, ktorym niedoſtaie tylko miary, żeby zaraz zabiły. Znaki ſprawione przez wewnętrzne ołowiu zażycie, ſą też ſame, ktore ſię okazywać zwykły w kolkach ſuchych

żył, zwanych *Colica Pictonum*, w cokolwiek mnieyszym albo większym stopniu, to iest: boleści, ktore się w wielu mieyscach odzywaią, nudności, a czasem gwałtowne womity. Wiatry mniey lub więcey odchodzą, uryna zatrzymuie się albo iey mało odchodzi, brzuch zaś tak ściśniony bywa, że częstokroć z ciężkością wniydzie kryst era. Muskuły dolney brzucha części, natężaią się y ku pacierzom się przybliżaią, pępek zdaie się wewnątrz weszły, y zchowany. Chory w ustawiczney niespokoyności y pomieszaniu zostaie; doznawa drżączki, a czasem kurczenia czyli zcierpnienia członkow, niewspominaiąc czkawki, konwulsyi, zimnych potow, mdłości, y innych tym podobnych grożących znakow, ktore się czasem łączą do ciężkiey tey choroby.

Może się przemienić w paraliż, w dychawicę z konwulsyami, albo też zostawi żołtaczkę bięgunkę &c. Pospolicie iednak znaki te niepokazuią się, aż długo po połknieniu części tych kruszcowych ołowiu, a gdy się we wnętrznościach osadzą, czynność onych iest wolna y poźna.

Leczenie ztrucia sprawionego przez ołow lub lekarstwo z niego wewnętrznie zażyte.

Skoro ſię co takiego zażyie, co ieſt z ołowiu wyprowadzane, iako to: wino gleytem oſłodzone &c. trzeba nayprzod wziąść na womity, ato dla wypędzenia części kruſzcowych w żołądku y wnętrznościach zatrzymanych. Potym zaś dawać choremu pić iak naywięcey limonady, albo też wody z miodem y octem. Napoy ten, ktory ciepły być powinien, podzieli y rozwolni części ołowiu, ktorego własności ziadliwe tym łatwiey ſię potym używaniem *Heparu* wyniſzczą. Trzeba więc dawać ten podług przepiſu wyżey podanego dla tych, ktorzy arſzenikiem otruci zoſtali, obacz pag. 222.

Gdy przez używanie *Heparu* wſzyſtkie iuż kruſzcowe cząſtki zoſtaną zupełnie pogrążone, oraz połączone z znaczną wielością cząſtek ſiarczyſtych; w tedy im iuż moc ſzkodzenia odięta będzie y nie zoſtanie, tylko aby one z ciała przez łagodne laxuiące wypędzić lekarſtwa, albo też na doł przez łagodne ściągnąć enemy, kiedy ſię iuż wſzyſtkie w dużą zbiorą kiſzkę.

PUNKT V.

O otruciu sprawionym przez naypospolitsze ziadliwe zioła.

Dzieci wcześnie przeſtrzegać należy, aby ſię nie wyſtawiały na niebeſpieczeńſtwo o

ktore ich łatwo przyprawić może iedzenie owocow, iagod, korzonkow, zioł im nieznaiomych. Ile możności ſtarać ſię trzeba, niepuſzczać onych na mieyſca, w ktorych ſię tym podobne rzeczy znaydować mogą: ktore nie ſą tak trudne do poznania, iak wielu może rozumieć. Zioła ziadliwe maią bez wątpienia ſwoy użytek, nie należy więc onych ſiać, tylko w naznaczonych mieyſcach. A gdy mogą wiele ſzkodzić bydłu, trzeba one wyrywać y wykorzeniać z mieyſca na paſzą onemu wyznaczonego. Tudzież dla beſpieczeńſtwa publicznego oddalać one od miaſt, y wioſek, co poſpolicie przeciwnie bywa. Widziałem *Swinią Wesz* (*Cicuta minor petroselino ſimilis* :) *Bielun, ſzaley* (Hyoſcyamus niger Linei) *Toiad*, *Wilczy iad* (Acconitum occiſor luporum) *Pſinki* (Solanum nigrum linei) te wſzyſtkie, mowię, truiące y iadowite zioła, widziałem w okolicach wielu bardzo miaſteczek y wſi.

Niemaſz prawie Roku, ktoregoby kilka oſob nie otruło ſię zielem nazwanym *Swinia Wesz*, ktorego korzeń zamiaſt paſternaku iadły, albo liścia onego zamiaſt pietruſzki: wielu ſię truie złemi grzybami, ktore zamiaſt dobrych iedzą.

Takowe przykłady powinnyby nauczyć

ostrożności w używaniu pasternaku y pietruszki; iakoż sławny Botanista *Miller* radzi, aby w ogrodach samą tylko fryzowaną sadzić pietruszkę. Procz tego przykłady te sprawić by powinny, aby zupełnie używanie grzybow zarzucono.

Naylepsze grzyby, gdy ich kto wiele ie, tak mogą szkodzić iak i ziadliwe: albowiem złe robią soki, sprawuią skłonność do zgnilizny, tudzież trudno ztrawione być mogą dla swey gąbkowatey własności. Do tego ieszcze ściskaią *Diaphragma* (*) przeszkadzaią oddychaniu, sprawuią zaduszenie, oraz przelewanie się żołci gorą i dołem.

Swinia wesz i *grzyby* naywięcey nam grożące trucizną, warte być powinny zastanowienia się naszego; dla czego chcę tu one obszerniey trochę roztrząsnąć.

Znaki, iakie się pokazywać zwykły, gdy się kto ztruie zielem świnia wesz.

Gdy się komu zdarzy przez omyłkę zamiast pasternaku albo pietruszki zieść tego

(*) *Diaphragma* tak się zowie błona przedzielaiąca piersi od dolney brzucha części. Jest to bardzo długi a cienki muskuł, w poprzek między piersiami i brzuchem leżący.

ziela do pewney miary, ſprawuie iakąś ocię żałość i uśpienie, zawrot głowy, zaćmienie w oczach, ſzaleńſtwo, utratę zmyſłow, konwulſye, womity, czkawkę, rozpalenie i boleść w wnętrznościach, nabrzmienie brzucha, płynienie krwi uſzami, i toczenie piany.

Z tego łatwo doyść można, mowi P. *Lieutaud*, ieżeli naſza *świnia weſz*, ieſt taż ſama tak ſławna u ſtarożytnych trucizna, ktora tak ſłodką i ſpokoyną śmierć ſprawiała, iak ktòrekolwiek z lekarſtw o ſen przyprawiaiących; naſza zaś iako dobrze uważał *Vepfer*, naywięcey dokazuie w żołądku, ktory rozpala i kurczy, co zamiaſt uſpienia, nieſpokoyność i wielkie wzburzenie wznieca.

Znaki, iakie ſię pokazywać zwykły, gdy ſię kto ztruie grzybami.

Skutki, ktore grzyby ſprawuią, poźniey ſię zwykle okazuią, i czaſem po dwunaſtu dopiero godzinach, a nawet i całym dniu wzbudzaią nudności, i ſtraſzne womity, chorobę zwaną *Cholera Morbus* (*) zrzuca-

(*) *Cholera Morbus* ieſt to nadzwyczayny gorą i dołem odchod czyli wymiot, przy nieznośnym rznięciu, nieſpokoyności y uſtawiczney żądzy chodzenia na ſtolec.

canie i uryny krwawe, rznięcia, wielkie pragnienie, gorącość, oppressyą, nadęcie Hypokondrow &c: pulſ często biie, i ieſt zapadły; chory doznaie nudzenia ſobą, ręce i nogi ziębną. &c.

Uważano iednak że *świnia weſz i grzyby*, podobnie iako i inne trucizny, nie iednakowe we wſzyſtkich ludziach ſprawuią ſkutki. Co tak wielości, w ktorey ſię ich iadło, iako też wielu innym przypiſać należy okolicznościom. Procz tego prędſze lub poznieyſze womity, wypędzaią więkſzą lub mnieyſzą część trucizny. Trafia ſię czaſem, że po tych womitach tak mało ſię onych zoſtaie, że wcale nic żołądkowi nie ſzkodzą; z czaſem iednak obawiać ſię należy defektu iakiego: iakoż ſprawuią częſto kurcz, paraliż, zkurczenie członkow, i wprowadzaią w ſtan oſłabienia i mdłości, w ktorym poſpolicie chorzy umieraią. Co nie tylko *świnia weſz i grzyby*, ale też wſzyſtkie inne ſprawuią trucizny.

Jak leczyć ztrutych zielem świnia weſz zwanym, i grzybami.

Zapobiega ſię złym ſkutkom ziela *świnia weſz*, tudzieſz iagod pſinki *Atropa belladona Linei*, ktore dzieci zamiaſt wiſzen iedzą; daiąc natychmiaſt pić wiele letniey wody,

trochę osolоney, albo cukrem osłodzoney, oraz 2. 3. lub 4. grana *tartari Emetici* na womity; a gdyby tego niebyło, nasienia chrzanu utłuczonego łyżeczkę od kawy z letnią wodą, albo nareszcie palce kładąc wgardło lub piorkiem one łechcąc. Gdy womity skutek swoy uczynią, trzeba znowu dawać choremu iak naywięcey wody miodem lub cukrem osłodzoney, nieżałuiąc do niey octu, ktory prawdziwym iest przeciw takowym truciznom lekarstwem; dla wyproznienia zaś żołądka enemy dawać.

Krwie puszczenie potrzebne iest, ieżeli się iakowe zapalenia znaki pokażą. Podług *Wepfera*, rosoły z mięsa, i wszystkie tłuste napoie, mleko, są także wyśmienite przeciw otruciu sprawionym przez *swinią wesz wodną* (*obacz iego Dyssertacyą De Cicuta Aquatica*)

Jeżeliby chory znacznie był słaby, z sił zpadł, puls był mały, ręce i nogi zziębły, można w takowym razie, choć i w początku wino mu dawać.

Co się zaś tycze grzybow, nayprzod dać trzeba choremu na womity *tartari Emetici* 3 do 4. granow; potym zaś iak naywięcey pić bulionu z kurcząt, albo wody z oliwą, masłem, lub mleka. Lekarstwa na laksowanie, i enemy bardzo bywaią pomo-

cne, tudzież okładania tłuſtemi i ciepłemi rzeczami, oraz wanny. Gdy ſię iuż naygwałtownieyſzym zapobieży przypadkom, to ieſt: gdy zupełnie z chorego grzyby wyprowadzone zoſtaną, należy przez dni kilka dawać choremu pić wodę octem zaprawioną. Gdyby iednak po nieiakim czaſie chory ſię znowu uſkarżać poczoł, wtym razie dla uśmierzenia nierządu, ktoryby ſię mogł ieſzcze znaydować, trzeba do każdey ſzklanki napoiu tego, przydać cokolwiek *Ether Vitriolicum* (*) Lekarſwo to podług obſerwacyi czynionych przez PP. *Paulet* i *Parmentier* ieſt iedno z nayiepſzych, ktorego tylko doświadczać ſię im zdarzyło w zwierzętach grzybami ztrutych. Zacząć nayprzod dawać onego cwierć łuta na dzień, to ieſt po kilka kropel do ſzklanki napoiu.

Nakoniec, gdy wſzyſtko uśmierzono będzie, iże ſię tylko ſłabość choremu zoſtanie, używać kordyałow, iako to: wina, dryakwi, &c: które maiąc tylko moc przyſpieſzenia

(*) *Ether Vitriolicum* Tak ſię zowie likwor biały-klarowny, y oſobliwego bardzo przenikaiącego zapachu, ktory ſię łatwo zapala, y ktory podobnie iako kamfora w wodzie ſię pali, ieſt zaś tak ulotny, że ſię zupełnie przepędza nayinnieyſzey nie zoſtawiaiąc po ſobie reſzty, i wcale ſię nie odmieniaiąc. Robi ſię dyſtylluiąc *Spiritus Vini* zmieſzany cum *Acido Vitriolico*

zupełnego zdrowia, wcale nie służą w początkach tey choroby.

PUNKT VI.

O otruciu przez Opium.

Gdyby się komu zdarzyło przez nieostropność, omyłkę, niewiadomość, lub złą myślą, zażyć nadto *Opium*, bądź iakieykolwiek rzeczy, czyli lekarstwa z niego robionego; trzebaby natychmiast krew puścić, potym zaś dać na womity, mocno okadzać parą z octu, y iak naywięcey wodą z octem, limonadą, czyli też innym iakim poić kwasem. Te to są lekarstwa, ktorym naywięcey ufać można. One przywrócić potrafią krwi związłość, ktorą iey odieło *opium* rozwalniaiąc ią; ten to albowiem iest a nie inny sposob, ktorym *opium* otruć może, iakoż nie truie, tylko przez rozrzadzenie, ktore w niey sprawia. Te zaś bardzo znaczne być musi, kiedy w trupach Turkow na placu Bitwy poległych, znayduie się we trzy y cztery dni po ich śmierci krew płynna y rzadka. Wszystkie prawie kraiow Wschodnich Narody, Turcy nawet, używaią *Opium* podczas woyny, dla wzbudzenia w sobie odwagi, y powoli tak się do niego przyzwyczaiaią, że im bynaymniey nieszkodzi. Jest to bez wątpienia coś oso-

bliwſzego, że taż ſama rzecz,ktora w pomierney zażyta mierze, ſprawuie ſpokoyność y uſypia; o dzikie przyprawia ſzaleńſtwo y zapalczywość, gdy iey kto zbytnie zażyie. Opiſanie tego znayduie ſię (*dans la Theorie de M. Mead.*)

Znaioma ieſt rzecz o ſławnym Mitridatesie Krolu Pontu, ktory, gdy ſię do wſzyſtkich powoli przyzwyczaił trucizn, obawiaiąc ſię śmierci,nie mogł w onych znaleść potym doſyć mocy, na odięcie mu życia, ktore ciągłe nieſzczęść y przeciwności pasmo, nieznośnym mu było uczyniło. Tym ci to ſamym ſpoſobem codzienne herbaty y kawy używanie, czyni, że w wielu przypadkach, w ktorychby pomocne być mogły, korzyſtać z onych niemożemy.

A ponieważem tu namienił o tych zagranicznych napciach, chcę przeto kilka słow o nich powiedzieć na końcu tego punktu, dla okazania złych ſkutkow, ktore codzienne onych używanie ſprawia.

Ustawy powszechne, ktore w leczeniu otrucia iakąkolwiek bądź trucizną zachować należy.

Nayprzod, ſpoſob leczenia każdego ztrucia zaczynać ſię powinien od lekarſtwa na womity, laxowanie, y enemy, a to aby tru-

cizne

ciznę z żołądka wyprowadzić, y zachować go od dzielności ostrey y ziadliwey oneyże; potym zaś iak nay więcey używać należy rozwalniaiących tłustych napoiow, iako to: mleka y innych tym podobnych rzeczy. Do tych lekarstw przyłączyć ieszcze antispasmatyczne, rozwalniaiące, y łagodzące czyli uśmierzaiące lekarstwa, a te są *Opium*, *Pizmo*l, *Kamfora*, y *Assafœtida*. Tudzież kwasy rożnie połączone, y podług okoliczności dawane, wyśmienitą bywaią przeciw zielnym, a czałem y kruszcowym truciznom.

PUNKT VII.

O herbacie y kawie.

Herbata nic innego nie iest, tylko liście z drzewka, ktore z wielkim staraniem w Chinach y Japonii uprawiaią. Wiele iest rożnic w rozmaitych herbaty gatunkach, tak co do koloru, zapachu, smaku, iaka też formy liści. Chińczykowie stanowią oney rożnicę iak się im podoba.

Dwa nayosobliwsze herbaty gatunki są: herbata zielona y szara nazwana *Y-cha*. Herbaty zieloney zażywaią w Chinach dla przyięcia gości, szara zaś iest pospolita w całym kraiu, y więcey się oney używa. *Cuningham* stanowi rożnicę Herbaty, kto-

rą przywożą do Anglii, dzieląc ią na trzy gatunki, to iest: herbatę zieloną przednią, ordynaryiną, y szarą (*the bou*) Herbata szara naylepsza iest ta, ktora z samych drzewka tego pączkow iest złożona; liście herbaty w krotkim bardzo czasie odmieniaią swą własność, wielkość y smak. Naymnieysza w zbieraniu opieszałość czyli niedbalstwo, gatunek oney zaraz podleyszym uczyni. Często także fałszuią zapach y smak herbaty, osobliwie zaś szarey, przydaiąc do niey nieco ziemi Japońskiey.

Wszyscy Aziatycy osobliwie zaś Chinczykowie, maią herbatę za Lekarstwo nayskutecznieysze; widziałem Chińskie Recepty, *na wyniszczenie duchow ożywiaiących, na bol głowy, Hemoroidy, na bol krzyża, na wszelkie trucizny przypadki, na zebranie flegmy w gardle, na zatrzymanie miesięcznego odchodu &c.* w każdey z tych Recept herbata nayglownieyszym była lekarstwem: ale wiadomo iak Chińczykowie wszystkie ziemi swoiey wydatki chwalić zwykli, y ztąd wnosić można, iak się mylą ci, ktorzy w uprzedzeniu o rzeczy iakiey sądzą.

Czytałem iednak w Autorach godnych wiary, że zbyteczne herbaty używanie, sprawia w Chinczykach choroby żył suchych naygwałtownieysze, iako to: ustawi-

czny uryny odchod, wyniſzczenie, y smierć. Dla czego *Ling-ſi* mało używać każe herbaty, a nigdy na czczo. Autor kſięgi *Tchang Seng* (co znaczy ſpoſob nabycia zdrowia y długiego życia) powiada: przyznaię „ w rzeczy ſamey, że herbaty nie „ lubię, y że żołądek moy ſprzeciwia ſię „ y wzruſza, kiedy ią pić muſzę; może „ to być że ſłabość konſtytucyi, ktorąm „ miał w młodości, ieſt przyczyną tego „ wſtrętu. „ Wyznanie to pokazuie, iak ſię omylili Europeyſcy Doktorowie, ktorzy chcieli wynaleść przyczyny, dla ktorych herbata miała być tak zdrowa dla Azyatykow, a tak ſzkodliwa dla nas.

Są iednak Doktorowie, ktorzy do tych czas utrzymuią, że herbata pędzi urynę, pomaga potom, znoſi obſtrukcye, pomaga na bol głowy, na letarg, bicie ſerca, y że ciało ożywia. Inni przydaią, że umacnia żołądek y wnętrzności, dobra ieſt na ckliwości nieſtrawność y biegunkę. *Bontekoc* Hollenderſki Doktor w oſtatnim wieku piſał, że krew w zupełnym dobroci bywa ſtanie, gdy ieſt naypłynnieyiza czyli nayrzadſza, y że w takowym będąc ſtanie do żadney choroby ſkłonności niema. Chciał przeto, aby codzień wiele pić herbaty dla zachowania ſię od wſzelkich chorob.

Zdanie to ſtało ſię powſzechne; zaczęto pić, y każdy Hollender pił bez miary herbatę, a to dla rozrzadzenia krwi, albo raczey pomnożenia dochodow kompanii Jndyiſkiey, Lecz ſzczęściem Wielki *Bör-have* wſtrzymał ſzerzenie ſię tey opinii, y zniſzczenie, ktore ſprawiła; okazawſzy w iak naydowodnieyſzy ſpoſob, że wyniſzczenie y ſuchoty, nie z czego innego, iak z rozrzadzenia krwi pochodzą. Prawda że ludzie, ktorzy krew taką w ſobie maią, ſą zazwyczay ſzybſi, żartſi y poięt-nieyſi, ale też za to mizernieią, codziennie niſzczeią, nigdy do ſiebie nieprzychodzą, a nakoniec po zupełnym wycięczeniu umieraią, ieżeli ſię nie uda Doktorowi krew onych gęścieyſzą uczynić.

Uważałem to ſam podczas bytności moiey w Mil nie, że ci z moich chorych, ktorzy herbatę pili, mieli zwyczaynie puls bardzo wolny y ſłaby, cierpieli hypokondrye, wiatry, parcia, palpitacye ſerca, Hyſteryczne ſłabości, zawrot głowy, mdłości, blade kolory; a częſtokroć iak naywiękſzą melancholią.

Freind ſławny Angielſki Doktor znał pewną kobietę, ktorey używanie herbaty ſprawiło nayprzod niewſtrzymany odchod uryny, a nakoniec iey odchod mieſięczny zupełnie uſtał.

Cheyne inny sławny Angielski Doktor, mowi, że białe upławy, ktore dziś tak wielkie uszkodzenie piękney płci przynoszą, naywięcey pochodzić zwykły z zbytecznego herbaty używania; do tego ieszcze kobiety takie staią się niepłodne.

Jakoż w rzeczy samey niepłodność częstokroć pochodzi z upławow; zawisła atoli ieszcze od innych przyczyn. Zdarzyło mi się z defektu tego osob kilka wyprowadzić, a to przez uśmierzenie zbytecznego rozdrażnienia, czyli iritacyi macicy oraz iey szyi.

Niewszystkie herbaty używaiące kobiety maią upławy, tudzież niewszystkie upławy maiące, używaią herbaty; iednakowoż naywiększa onych część winna ie herbacie: gdyż te upławy nie z czego innego iak z rozwolnienia wodnistych macicy kieszonek, lynfatyczną napełnionych materyą, pochodzą.

Procz tego uważano, że pomiarkowane nawet y nayrzadsze herbaty używanie może być także wielce szkodliwe dla tych, ktorych *Solida* maią same z siebie skłonność, do rozwolnienia się, osłabienia y opuszczenia. Wprawdzie rozwolnienie przez używanie napoiu tego sprawione, niedaie się czuć tak prędko, zwłaszcza w osobach, ktorych siły przewyższaią moc tey powoli działaiącey trucizny; ale czyż

ſię to każdy ſkutek, tak prędko y nagle po zrządzaiącey go okaże przyczynie? O! gdyby ſię tak działo, możeby większa część ludzi była oſtrożnieyſzą y roſtropnieyſzą, niżeli dziś widziemy. Zdaie mi ſię więc, że ſłuſznie wnieść mogę; iż herbata ieſt w rzeczy ſamey, choć daleką, nie mniey iednak prawdziwą wielu chorob przyczyną.

Tyleż y o kawie powiedzieć można.

O Kawie.

Kawa ieſt to naſienie, czyli owoc drzewa, naywięcey ſię w Arabii ſzczęśliwey y Etyopyi znayduiącego. Zdaie ſię że dawni Grecy oney nieznali. Autorowie tudzież Arabſcy żadney o niey nieczynią wzmianki. Dopiero to w czternaſtym wieku mowić o kawie zaczęto. *Rauwolf* był naypierwſzym, ktory ią dał poznać przed 200. bliſko laty, y niemaſz 150. lat iak ſię w Europie ziawiła. Sprowadzano ią doſyć długo ze wſchodu; Hollendrzy uprawiali ią nayprzod w *Surinam*; Francuzi też doſtawſzy oney kilka funtow świeżey, poſieli ią w *Martinique* y w *Cayenne*. Dziś zaś Amerykańſka ſtała ſię w całey Europie powſzechną.

Naylepſza kawa ieſt *Wſchodnia* (*Lewan*

rska) ktorey dwa są gatunki to iest: *Mocka* y *Wielkiego Cairu*; te co do dobroci są prawie iednakowe. Hollendrzy sprowadzaią kawę z *Jawy*, a Francuzi z wyspy *Bourbon*, ktorą nam drogo przedaią zamiast wschodniey, od ktorey daleko iest podleysza. Naypodleysza zaś iest Amerykańska. Kawa stała się tak pospolitym y powszechnym u Turkow napoiem, iak herbata u Chinczykow; umieią też obchodzić się z nią lepiey od nas, iakoż ich kawa daleko smacznieysza, piią onę bardzo tęgą, wiele, bez mleka y bez cukru. Chciano nam okazać, dla czego kawa mało albo raczey wcale Turkom nieszkodzi; ale zapomniano wprzod dowieść, ieżeli w rzeczy samey nie iest im szkodliwa. Turcy, rownie iako y my podlegaią słabościom, ktore w nich zbytnie kawy używanie sprawuie.

Czyni ich słabemi, niedołężnemi, przytępia ich rozum i pamięć, a nawet odeymuie im władze w członkach: iakoż Turcy maią w rownym pogardzeniu u siebie tych, ktorzy zbyt kawy piiaią, iako my tych, ktorzy się mocnemi zalewać zwykli trunkami.

Niektorzy mniemaią, że kawa wzmacnia żołądek i że laksuie. Niektorzy mowią, że pomaga do strawności, że uspokaia wia-

try, bol głowy a naybardziey migrenę i zawrot głowy. Ze zapobiega nagabaniom Letargu, zastanowieniu Miesięcznego odchodu; że wzbudza wesołość, wzmacnia pamięć, ułatwia krwi cyrkulacyą, dopomaga potom, pędzi urynę, a czasem wolno lakfuie. Nie przeczę ia, żeby niektore z tych wyrażonych skutkow niebyły prawdziwe, zwłaszcza kto rzadko kawę piia a nigdy wina. Ale tu nie idzie o to, aby kawę za lekarstwo zalecać: dosyć iest powiedzieć, że pomierne nawet naylepszey używanie szkodzi, iakiegokolwiek bądź temperamentu ludziom, choćby i nayzdrowszym tudziesz że kto się do niey przyzwyczai, pić ią powinien dla ułatwienia strawności i orzyzwienia myśli. Lecz zbytek w tey mierze wielce iest szkodliwy tym nawet, ktorzy są zdrowi, a bardzo niebespieczny w niektorych chorobach. Niechcę tu tylko skutki oney okazać; i podług uczynionego zamiaru, nie będę tu uważał kawy, tylko szczegulnie iako chorob przyczynę. Bynaymniey przez to nieuymę iey zalecie, zgadzaiąc się w tey mierze z tym, co o niey sławny pewien powiedział Autor (*Thoma Willis* de Medicam: operat: in Sect: VII. Cap: 3. pag 204)

„ *Profecto in morbis, & ægritudinibus plerisque cephalicis videlicet cephalalgia,*

vertigine, lethargo, catharro, & similibus, ut cum pleno Corporis habitu, & temperamento frigido, aut minus Calido, atque sanguine aquoso adsunt cerebrum humidius, ac spiritum animalium segnities & torpor; potus coffee magno sæpe cum fructu sumitur: nam assidue haustus utramque animæ partem mire clarificat & illustrat, atq; functionum quarumcunq; nebulas omnes dispellit. Verum a contrario graciles, & temperamenti biliosi, aut Melancholici, sanguinem acrem, aut retorridum, cerebrum calidius, atq; spiritus animales nimis incitatos, & irrequietos habent; a potu isto prorsus abstinere debent, ut pote qui tum spiritus tum humores magis pervertit, & functionibus quibusq; obeundis inhabiles prorsus, simulq; impares reddit. Observavi enim multos spirituum copiâ, haud satis uberi preditos, ac insuper cephalagiæ, vertigini, palpitationi cordis, artuum tremori, aut stupori obnoxios, a potu Coffee illico deterius habuisse quo ad istos affectus, & statim in toto corpore languorem insolitum persensisse.

Między pięciodziesiąt Autorami żadnegom nieznalazł, ktoryby w tak mało słowach więcey o kawie powiedział. Przyznam się iednak, że gdy mowię o złych kawy skutkach, więcey mam na celu kobie-

ty niżeli mężczyzny; daleko albowiem szkodliwsza iest dla nich, tudzież że damy więcey w tym zbytkuią.

Kobiety maią to z przyrodzenia, że bardzo mało piią, prowadzą przytym życie dosyć spokoyne, agitacyi niewiele czynią, a dla tego samego humory w nich są zgęste, y cyrkulacya krwi leniwsza, kawa im sprawia zawrot głowy, bardziey ie niż mężczyzn rozpala, wyrzuca krosty, liszaie, sprawuie drżenie, serca palpitacye, a częstokroć nadzwyczaynie krew zgęszcza: mowię to z doświadczenia. Pomnażaiąc cyrkulacyą krwi, kawa, przez to samo większe w suchych żyłach natężenie sprawuie, ktore będąc tylko pożyczane i nie trwałe, wnet skład żylny osłabia, ktory znowu kawa na iaki czas do pierwszego przywraca stanu; i ztądci to wnoszą, że kawa iest potrzebna, piią onę zamiast lekarstwa, gdy w samey istocie początkiem iest złego i przyczynią go. Z tąd ta niezmierna spasmow liczba, ktorym dziś tyle podlega kobiet; które też nieprzepuszczaią i mężczyznom tym zwłaszcza, ktorzy przez skłonność przyrodzoną, stan i sposob życia, ktory prowadzą, sposobni są do nich. Ja z moiey strony trzymam, że napoy ten, iest iedną z naypierwszych rozmnożenia chorob *histerycznych* (to iest macicy właściwych)

tudzież melancholii przyczyną. Sprawia też hemoroidy, i wiele w nich dokazuie. *Prosper Alpinus* uważał za czasu swego, że kawa częstokroć zmnieyszała, a czasem zupełnie odchod mięsięczny w kobietach zatrzymowała. *Geoffroy* i *James* upewniaią, że kawa sprawuie i wzbudza płynienie krwi obfitsze z nosa &c. i z tąd to pewnie nieregularność w odchodach miesięcznych niektorych kobiet pochodzi, zwłaszcza w poznieyszym wieku (kiedy iuż sama natura do tego się nakłania) gdzie czasem tak obficie płyną, że się dziwować nie trzeba, ieżeli widziemy tak wiele kobiet, ktore w 45. Roku w znaczne wpadaią osłabienie i wodney podlegaią puchlinie . . . Bądź że kobiety zastanowiły się nad niebespieczeństwem, na iakie ie wystawiał zwyczay picia czarney kawy; bądź że poszły za radą Doktorow i onych przestrogą: pewna, iest, że kawa czarna wiele dziś pierwszey swey utraciła zalety. Starały się poprawiać ią mlekiem czyli śmietanką; i rozumieią, że im iuż wcale szkodzić niemoże. Prawda że kawa taka, często im sprawia stolce; ale zamilczeć niemogę, iak iest szkodliwe codzienne i obfite podobney kawy używanie. Z tego albowiem białe pochodzą opławy, ktore się niezawodnie prędzey lub pozniey okażą. Niemasz podobno napo-

iu, ktoryby bardziey *linſę* zarażał, iak takowa kawa z cukrem i śmietanką zmieſzana. *Thierry* ſławny Doktor tegoż ieſt zdania.

Zakończmy na tey uwadze: przedtym nie piiano kawy, tylko z rozkazu Doktorow; Dziś zaś, gdzie zbyteczne zmyſłom dogadzanie gorę wzieło, mimo naſzych przeſtrog y zakazow, upieraią ſię prawie wſzyſcy y iak naywięcey w tym zbytkuią.

A z tego wſzyſtkiego, co ſię powiedziało, wnięśmy, że pomierne kawy używanie mniey ieſt ſzkodliwe, iak używanie herbaty, ale za to zbytek w kawie daleko ſzkodliwſzy nad zbytek w herbacie.

O Czokoladzie.

Czokolata wiele także na zdrowie ludzkie wpływa. Rzecz naywięcey do zrobienia oney wchodząca ieſt *Cacao*, ktory wcale ſtarożytnym niebył znaiomy, y ktory ſię w Europie po odkryciu dopiero Ameryki ziawił. Amerykanie wiedzieli ſpoſob robienia Czokolaty dawno przed wkroczeniem Europeyczykow. Używali iey, znali iey ſkutki, w wielkim ią mieli ſzacunku y naywięcey nią żyli. Ale że rozſtrząſania podobney materyi zdatnieyſze by być mogło dla Hiſzpanow, Por-

galczykow, y Włochow, ktorzy naywięcey czokolaty używaią, niechcę się tu dłużey rozciągać, gdyż w kraiu, dla ktorego piszę, mało iey kto używa. Y zakończę z Lukanem.

. . O Prodiga rerum
Luxuries, nunquam parvo contenta paratu,
Et quæsitorum, terra pelagoque Ciborum
Anbitiosa fames, & lautæ gloria mensæ.
Discite quam parvo liceat producere vitam,
Et quantum natura petat.

Lucan De bello Civili lib, 4, pag. 86. v. 373.

PUNKT VIII.

O Zycie podługowatym czyli z ostrożką y o złych onego skutkach.

Ostrożka iest to zaraza w życie, ktora kłos onego podobnym czyni do ostrożki-ko guta.

Charles Nicolas Lang Doktor Miasta Lucerny w Szwaycarach, napisał o zbożu tym dissertacyą, w ktorey zowie go *Clavi Sigilinis. Boecler* ktory kontynuował Doktorskie dzieło *Pawła Hermana*, podobnież go nazywa, przytym daie mu nazwiska innych Autorow, iako to: *Secale, luxurians mater secalis, orga, Mutterkorn, secale Cornutum*; ale ile razy będzie wzmianka o

rdzy w zbożu, ſpaleniu y oſtrożce, pamiętać należy, że to co Autorowie nazywaią *rubigo*, *Erugo*, *Mildeaw Rdz: Nigella*, ieſt tąż ſamą chorobą czyli zarazą; ſpalenie zaś ktore nazywaią *uſtilago*, *uredo*, *fuligo*, ſą innego wcale rodzaiu, ktorych dwa ſą gatunki, to ieſt ſpruchniałość y węgiel. Nakoniec zaś żyto z oſtrożką nazwane (*ſecale Cornutum*) ieſt to trzeci rodzay zarazy rożniący ſię od dwoch pierwſzych, o ktorym tu także cokolwiek ſię namieni.

Uważano, że żyta ſiane w nizinach, na mieyſcach wilgotnych y zimnych, nayſzczegulniey bywaią zarazą tą dotknięte, zwłaſzcza gdy lato ieſt mokre; tudzież że żyta ſiane w marcu częściey ſię zarażaią, iak ieſienne.

Znayduie ſię czaſem ośm oſtrożek w iednym żyta kłoſie, cokolwiek mnieyſzych lub więkſzych. Ziarno, ktore ma oſtrożk, ieſt zazwyczay więkſze od innych, z wierzchu cokolwiek czarniawe, we śrzodku przecież ieſt białe, y zdaie ſię prawie tak iędrne, iak zdrowe. *Muſchenbrock* powiada, że kłos żyta maiącego oſtrożkę, więcey poł cala miewa grubości. *Needham* dobrze mu ſię przypatrzywſzy, mowi że ſię z dwoch ſkłada iſtot, iedney czarney a drugiey białey; ta oſtatnia ieſt miękka

ſkładaiąca ſię z długich między ſobą połączonych nitek, y w ktorych naymnieyſzego niewidział życia znaku, lecz ſkoro tylko ſkropił ią wodą, natychmiaſt ſię rozpuściła, nitki ſię porozdzielały, y zaczęły dawać życia znaki, każda z nich bowiem w wodzie pływała y wydawała ſię nakſztałt *robaczkow* (*) *ktore ſię pokazuią w occie.*

(*) *Robaczki* te chociaż głodne y wyſchłe, przy-
wrocone bywaią do życia i ruchu (iako mowi P.
Fontana ſławny Fizyk Florencki) ſkoro tylko
wodą ſkropione zoſtaną. Uczony ten człowiek
mniema, że nitki żyta maiącego oſtrożkę, ſą to
prawdziwe robaczki, ktore tylko ſą zamorzone,
i wodą ſię odżywiaią. Uważał też (obacz *Jour-
nal de Physique Janvier 1776.*) że byleby ſię koń-
cem włoſa dotknąć wyſuſzonych ich ſkeletow, na-
tychmiaſt ſię w iak naydrobnieyſzy rozſypuią pro-
ſzek, byleby iednak wodą ſkropione zoſta-
ły, odżywiaią ſię. Częſtokroć mowi, uważałem i
przypatrywałem ſię naſieniu czyli iaycom onych
w zielonym i niedoyrzałym zbożu; Jayca te ſą zie
lone miękkie, i bardzo drobne; uważałem ie pilnie
w rozmaitych doyrzałości ſtopniach; i znaydowa-
łem ie zawſze w tak iednoſtaynych okoliczno-
ściach, że mogą za naydokładnieyſzy ſłużyć do-
wod, że te nitki prawdziwemy żyiącemi ſą ro-
baczkami, ktore iednak niezdaią ſię bydź tegoż ſa-
mego rodzaiu, iak ſą robaczki w occie ſię znaydu-
iące. Te podług Pana *Fontany* rodzą ſię a nie klu-
ią, i widział dzieci ruſzaiące ſię w brzuchu ſwych
matek długo przed ich urodzeniem, a zatym da-
iąc mu wiarę, nie pochodzą z iaiec, ktoreby ro-
baſtwo lataiące w puścić mogło w ocet, iako wie-
lu mniemało.

Brandley nauczył nas ſpoſobu wyniſzczenia ich; ktorego *Needham* doświadczył y ſkuteczność onego potwierdził. Wziąć trzeba roſołu, iakiego ſię do marynaty używa, do ktorego przymieſzać ałunu, y 30. godzin moczyć w tym zboża zarażone, boby inaczey robaczki te długo żyły, nimby pozdychały.

Podobnego zboża kury ieść niechcą, ſkoro go poſtrzegą, chociażby nawet kto onego nayſztuczniey z pokarmem onych zmieſzał; będą wolały kilka dni nieieść: zdaie ſię iednak, że im nic nieſzkodzi, gdy czaſem przez omyłkę kilka ziarn onego ziedzą.

Chleb z takowego zboża bywa ſino czarniawy, lipki czyli klayſtrowaty, ciężki, nigdy ſię niewypiecze, y ſprawia nudności. Ieſt przyczyną wielu chorob ciągłych, oſobliwie

Przecież ſławny *P. Bonnet* z Genewy utrzymuie w dziele ſwym *Contemplation de la Nature*, że robaczki te ſą to iſtoty roślin, bez ruchu i czucia. W zarazie ktora ſię nazywa *Faux-Ergot* to ieſt *fałſzywa oſtrożka*, ziarna zboża czyli żyta tak bywaią zarażone, że miaſto mąki napełnione ſą mnoſtwem tych robaczkow. Jeżeli ie prawdziwemi robaczkami nazwać można, trudno poiąć, aby zdychały, gdy ſą wyſuſzone, i miały ożyć za ſkropieniem onych wodą: zdawało by ſię podobniey, że wyſuſzenie zdrętwiałemi ie tylko czyni tak naprzykład iak zimno bobaki, ſwiſzcze i inne zwięrzęta, ktore w zimie obumieraią.

wie zaś choroby ſpaſmatyczney, z konwulſyami nazwaney *Raphania*. W Niemczech zaś, gdzie ta choroba była zaraźliwa, zowią ią *die Krampfsucht*, *Kriebelkrankheit*, y to przypiſuią używaniu żyta z oſtrożką. Procz tego ſprawia oſobliwſzego rodzaiu gangrenę, zdaie ſię iednak, że takowe zboże gdy bywa dobrze wyſuſzone, y nieiaki czas poleży, utraca cokolwiek z ſwych ſzkodliwych właſności.

Pan *Dodart* Akademik Paryzki, uważał, że żyto ſiane na gruncie piaſczyſtym y letkim, naywięcey zarazie tey podlega. Rzadko kiedy Rok taki ſię trafi, żeby ſię cokolwiek zepſutych, y zarażonych nieznalazło kłoſow; tych gdy niewiele bywa, żadnego prawie nie czynią uſzkodzenia. Naywięcey ſię onych w mokrych pokazuie latach, oſobliwie zaś kiedy po mokrey wioſnie gwałtowne naſtąpią gorąca.

Zdrętwienie, bol, y cokolwiek nabrzmiałości, iednak bez zapalenia poprzedzaią gangrenę, ktorą żyto z oſtrożką ſprawiać zwykło. Skora ſtaie ſię zimną y zſiniałą, gangrena zaś ta poczyna ſię w ſamym śrzodku części rażoney ciała, y poźno ſię dopiero na ſkurze pokazuie, tak dalece, że częſto do tego przychodzi, że trzeba ſkurę przerzynać, dla zobaczenia znayduiącey ſię pod nią gangreny, S

W Roku 1740. P. *Salerne* Doktor z Orleanu oraz Korespondent Akademii Paryzkiey, doniosł teyże Akademii o rozmaitych w tey mierze przez niego czynionych doświadczeniach. obacz (*Memoires presentés à l' Academie Tom II. pag.* 155) Uważa także, że w mokrych latach więcey się rodzi zboża z ostrożką, że daleko więcey męszczyzn niż kobiet, chorobie z tego pochodzącey podlega, że dolne części ciała nayprędzey gangreną tą rażone bywaią, i same odpadaią; gdy zaś do odcięcia części takowey przyidzie, obeyść się można bez ligatury żył y Arterow, choćby się nawet miało zdrowe rznąć ciało. (Że 120. osob, ktorym nie ubłagani Francuzcy Felczerowie nogi pourzynali, w czasie zarazy, ktora panowała w *Sologne* y w *Blesois*, nie uratowano iak 4. czy 5. iako przytacza Akademia Paryzka) Wierzchem tey gangreny iest zazwyczay inflamacya, i tam się złe kończy, oraz z czasem członek odpada. Widziano uda, ktore gdy odpadały, bynaymniey krwi z nich wyszło.

Nie trzeba i tego zapominać (mowi *Salerne*, że wszyscy ci chorzy staią się pospolicie odurzeni, głupi, i niemogą powiedzieć co ich boli, nieczułość ta y odurzenie co raz się powiększaią; cała na nich skura, osobliwie zaś twarzy tak żułta iak wosk bywa,

ktora to żołtość w białku się nawet oka wydaie. Tak zaś chudną, że się trupami być zdaią; brzuch miewaią wielki i twardy, choć odchody naturalne regularne miewaią, stolec ich bywa dosyć gęsty, ale na trzy lub cztery niedziele przed śmiercią napada ich biegunka oraz kolki; maią zazwyczay dobry apetyt i dosyć dobrze sypiaią, włosy im niepadaią, ani też kolor paznokci się zmienia, chyba żeby pod niemi była gangrena; puls ich bywa bardzo zapadły a częstokroć nieznaczny, chociaż ich żyły są grube i napęczniałe. Gdy się im krew puści, tak bywa zsiadła i gęsta, że się ledwo sączy i trudno ią, gdy zastygnie, przedzielić. Chcąc obszernieysze takowey zarazy widzieć opisanie, obacz: *Cartheuser Pathologia tom. I. pag. 321. Cap. de Convulsione Cereali Item A Vateri diss. de morbo spasmodico populari Silesiæ vit. 1723. & Poloniæ, in territorio Russiæ ac Niesnæ, observante G. Schobero Act Vratisl. 1723.* obacz tudzież obszerne opisanie zarazy, ktora w niektorych Szwecyi Prowincyach w Roku 1754 y 1755. panowała. *P. J. Bergii Forsok til de gångbara siukdomars utronande stockholm 1755,* Jako też dziennik P. Tode Nadwornego Krola Duńskiego Doktora pod tytułem *Medicinische Chirurgische Biblio-*

theck Vonjoa. Clem. Toda. Copenhague 1775 *und* 1779. W dziele tym obaczyć można co tylko naylepszego Doktorowie Niemieccy powiedzieć mogli o Raphanii.

Wypiszę tu część, sposobu leczenia z listu P. *Salerne*; skutek, ktory żyto z ostrożką w ludziach sprawia nie iest iednakowy; oprocz w tych, ktorzy gangreny z tego doznali. Z tych iedni pierwszego dnia, drudzy zaś w dni kilka rażeni bywaią. Z początku iest to tylko bol w łytkach, do ktorego się cokolwiek przymiesza słabość tak dalece, że się na nogach utrzymać niemożna. Chory skarży się na bol w całey nodze, nic ktorym nawet i ręce zaymuie, noga sinieie, ciało ziębnie, trętwieie i gangrena poczyna się w palcach u nog lub rąk. Zły ten pokarm, zgęszcza krew i odeymuie iey łatwość cyrkulacyi, co sprawuie zamorzenie w tey części, w ktorą iey naywięcey weydzie, i na koniec wcale ią oddziela. Jeżeli się temu nie zapobieży, złe to przeydzie z stopy do nogi lub z ręki do ramienia i daley.

Tym, ktorzy się do mnie zaraz w początku udaią, każę nayprzod raz lub dwa razy krew puścić, ktora zazwyczay bywa bardzo gęsta y zła. Krwie puszczenie wiele im pomaga, y zupełnie prawie bol uśmierza. Potym zaś każę im część zbo-

lałą zmaczanemi w gorzałce, y młodym maśle okładać ſzmatami, poki ciepło przyrodzone części tey przywrocone nie będzie, co poſpolicie we dwa dni ſtać ſię może, na koniec ſmarować ią każe balſamem czerwonym, ktory ſię wnaſtępuiący robi ſpoſob.

Weź trzy funty oliwy, pułgarca wina, poł funta dobrey Terbentyny w wudce rożaney przepłukaney, puł funta woſku żułtego, y dwie uncye *Cintelinu* (Santalum rubrum). Potym zaś przelakſuię ich y będą uzdrowieni.

W tych, u ktorych ſię gangrena dopiero poczyna, to ieſt gdy ieſzcze ſuche żyły y kości, nie ſą zepſute, wſtrzymać ią mogę we trzy lub cztery dni, wodą, ktora ſię robi z czterech uncyi *Alunu kalcynowanego*, trzech uncyi *Vitriol Roman:* y trzech uncyi ſoli, ktore w połgarca wody gotować poty, poki ſię przez połowę niewygotuie. Potym zaś opatruię części zarażone moim Balſamem tak, iak ſię inne rany opatrywać zwykło, y w krotce ſię pogoią. Co ſię zaś tycze tych, ktorym palce u nog czyli rąk, zupełnie pogniły, y martwe ſię ſtały; woda moia odkryć ie potrafi, y oddzielić w ſtawach; doświadczyłem zaś, że lepiey one poodrzynać, nieczekając, azby ſame poodlatywały, prędzcy bowiem

chory uzdrowiony bywa, y do tego daleko mniey cierpi.

Uważałem y to, że nie należy zgniłego rżnąć ciała. Otoż iest sposob, ktorymem zwykł z takiego rodzaiu chorem i postępować, y nigdy mi się niezdarzyło, abym nie miał wyleczyć tych wszystkich, ktorzy odmrożone lub zgniłe maiąc członki, wcześnie się do mnie udali. Zaś względem zwierząt powiem, że ani psy, ani kury, ani kurczenta zboża z ostrożką nie iedzą. Wiadomo, że zdarzyło się nie daleko naszey Parafii, iż wieprz ziadłszy kilka garcy otrąb zmieszanych z bożem ostrożkę maiącym, poodpadały mu wszystkie cztery nogi y uszy.

Rzecz, ta ktorą z pilnością roztrząsałem, aktualnie się stała.

Doktorowie Marburscy, w zarazie sprawioney przez używanie tego tak szkodliwego zboża, dawali chorym nayprzod lekarstwa na laxowanie, potym zaś gorzkie na poty lekarstwa.

Langolius radził używanie kwasow.

Lang używał w początkach Emetyku, gdy zaś womity minęły, dawał na poty gorzkie lekarstwa, y kazał się wstrzymywać od wszelkiego tłustego, kleystrowatego, y niestrawnego pokarmu.

Wszyscy ogolnie zakazuią iedzenie świe-

żego chleba, gdyż doświadczenie pokazało że iest daleko szkodliwszy iak czerstwy.

Pan *Tissot* w liście pisanym do Pana *Baker* mowi; że puściwszy nayprzod krew ieźli tego okoliczność wymaga, dałbym zaraz lekarstwo *Jpecacuana* na womity, a to kilka może razy, potym zaś przelakłsowałbym chorego Angielską lub inną gorzką solą, dawałbym kamforę, a to od ćwierci do całego łuta na dzień, a czasem więcey; tudzież *Elixir Vitrioli* y Chinchinę, poczym bym kazał pić *Rumianek* y szerokie Visicatoria na karku, y na *os sacrum* stawiać; a ponarzynawszy gęsto części zbolałe, kazałbym ustawicznie okładać ie ciepłą chinchiną w winie gotowaną. Pan *Tissot* radzi do tego, bulion z gadzin.

Ten iest widzi mi się nayskutecznieyszy leczenia sposob, ktorego użyć można w zarazie sprawioney przez używanie zboża z ostrożką Przestrzedz atoli muszę, że bardzo ostrożnym być trzeba, w krwi puszczeniu. *Wald-Schimid*, ktory opisał zarazę w *Holstein* panuiącą w roku 1717. ostrzega nas, że po często powtarzanych doświadczeniach zapewnił się o tym, że krwi puszczenie stawało się częstokroć bardzo szkodliwe w ciągu tey strasżney choroby.

KONIEC.

REGESTR

ROSTRZĄSNIENIE I.

ROZTRZĄSNIENIE II.

ROZDZIAŁ I.

ROZDZIAŁ II.

ROZDZIAŁ III.

ROZTRZĄSNIENIE III.

O Przypadkach prędkiego ratunku potrzebuiących.

ROZDZIAŁ I.

PUNKT I.

PUNKT II.

ROZDZIAŁ II.

PUNKT I.

PUNKT II.

PUNKT III.

PUNKT IV.

PUNKT V.

ROZDZIAŁ III

ROZDZIAŁ IV.

PUNKT II.

ROZDZIAŁ VI.

PUNKT I.

PUNKT II.

PUNKT III.

PUNKT IV.

PUNKT V.

PUNKT VI.